

BLAZOWA



Nr 192
maj/czerwiec 2023
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Podkarpacka delegacja
w Chicago - str. 18



Krzyż na błazowskim kościele
już wyprostowany - str. 37



Podsumowanie akcji Sprzątanie Świata - str. 30



Gminne wydarzenia w obiektywie



Witamy wiosnę w SP w Lecce - str. 48



Gminny Turniej Ekologiczny w Białce - str. 51



Finał II Podkarpackiego Konkursu Historycznego HI-REG w Błażowej - str. 59



Tu wszędzie jest moja Ojczyzna - str. 53



Dzień Książki w szkole podstawowej w Lecce - str. 49



Sukcesy uczniów Szkoły Muzycznej - str. 50



Zebrań sprawozdawcze w OSP Błażowa - str. 24



Sukces licealistów z Błażowej - str. 50



Drodzy Czytelnicy

Co Polacy myślą o wojnie w Ukrainie?

Czy należy skierować natowskie, w tym polskie, wojsko do pomocy Ukrainie? Czy zgadzać się na finansowe poświęcenia związane z sankcjami na Rosję? Jak długo jesteśmy skłonni pomagać wojennym uchodźcom? Jaką mamy opinię o polskiej polityce, władzy, opozycji w czasach zagrożenia? Te tematy w swoim badaniu poruszył Tygodnik Polityka. Na tak postawione pytania 27 proc. respondentów odpowiedziało „zdecydowanie tak”, a 23 proc. „raczej tak”, czyli w tej sprawie połowa jest „za”, jak w wielu innych kwestiach w Polsce. Druga połowa dzieli się na w sumie 37 proc. przeciw zbrojnej pomocy i 13 proc., którym „trudno powiedzieć”.

Myślę, że podobne pytania zadaje sobie każdy z nas.

Sądzę, że nikt z mojego powojennego pokolenia nie przypuszczał, że będziemy świadkami, wojny, okrucieństwa, mordy, które dotąd znaliśmy z książek i filmów. Teraz to się dzieje naprawdę! Na Ukrainie byłam wielokrotnie. W oczy rzucała się bieda, bylejakość, choć usiłowano przynajmniej zbliżyć się do europejskich standardów w każdej dziedzinie. Nie mogę zrozumieć, jak szkoły, sklepy, mieszkania, kościoły, wybudowane z takim mozolem ktoś zniszczy, bombarduje, podpala... Trudno będzie Ukraińcom podnieść się z tych zniszczeń.

Zwiedzałam piękny Kijów, własność światowego dziedzictwa kultury. Teraz mają to zniszczyć rosyjscy siepacze? Nie jestem do końca przekonana, czy przekazywanie Ukrainie

(czy komukolwiek) broni to czysta moralnie sprawa. Bo broń służy do zabijania, bynajmniej nie do zabawy w wojsko.

Na Ukrainie miałam przyjaciół. Często o nich myślę, czy nie są głodni, czy mają gdzie spać. Straszne to nie móc wrócić do domu, bo domu nie ma.

Polecam cytaty z dzieł sławnych pisarzy. Żaden nie gloryfikuje wojny.

Nie wiem jaka broń będzie użyta w trzeciej wojnie światowej, ale czwarta będzie na kije i kamienie.

Albert Einstein

Słyszałem nieraz pieśni o bitwach i wyobrażałem sobie, słuchając ich, że klęska może być pełna chwały. Ale teraz widzę, że to rzecz straszna, by nie rzecz: rozpacziwa.

J.R.R. Tolkien, Hobbit

Wojna jest słodka dla tych, którzy nigdy nie wojowali.

Jess Rothenberg

Wziąłem kurs szybkiego czytania, zdołałem przeczytać „Wojnę i pokój” w dwadzieścia minut. To jest o Rosji.

Woody Allen

Wypowiedzenie wojny powinno być czymś w rodzaju ludowego pikniku, z biletami wstępu i muzyką, podobnie jak walki byków. Potem na arenę powinni wyjść, ubrani w kąpielówki i uzbrojeni w kije, ministrowie oraz generałowie obu krajów i nacierać na siebie. Kto zostałby na placu, tego kraj by zwyciężył. Było by to bardziej proste i lepsze od tego tutaj, gdzie walczą ze sobą niewłaściwi ludzie.

Erich Maria Remarque

Wojna to rzecz straszna – takie jest przesłanie przytoczonych myśli.

Niniejszy numer jest bogaty w treści. Jak zwykle burmistrz Jerzy Kocój opowie o pracy samorządu. Nasze korespondentki z Urzędu Miejskiego Ewelina i Jadzia zaznajomią nas z inwestycjami i o większości spraw, które nas, mieszkańców, dotyczą. Stanisław

Kruczek opowie o pobycie w USA. Z ks. Profesorem Janem Twardym będziemy się modlić, z Profesorem Kazimierzem Ożogiem podziwiać piękne psalmy. Józef M. Franus poudczy jak dbać o zdrowie. Red. Zdzisław Chlebek prezentuje numerze obecna jest klub Błażowianka i jego piłkarzy w związku z jubileuszem. Poza tym poezja, opowiadania i wiele ciekawych tematów, jakie podejmujemy. Zachęcam do lektury

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

W białej poświęcacie zapachu

Tonę z rozkoszą w zapachach białego bzu, który zawładnął ogrodem siłą wznoszącą duszy... Tyle mojego w maju

Wszystkie olejki eteryczne świata zdobyły się na zapach euforyczny, jak eliksir i balsam dla oddechu Ta chwila dla mnie? Bez zasługi?

Himalaje śnieżnych kiści panują nad aurą domu, pokoju, nad kryształem wazonu, który przecina po skosie czerwienią świetlisty życiodajny promień Cóż my bez jego światła?

Spienione bielą kwiaty kładą się obok siebie w takiej mnogości tworząc kwiatową siłą barierę braterstwa na całe kwitnienie chwili, ciężkiej od zapachu, nie do zatrzymania Cudem zapachu oddycha wrażliwy wędrowiec i każdy wirus Chwilo trwaj

Zdzisława Górka

Spis treści

| | | | |
|---|----|--|----|
| Drodzy Czytelnicy | 3 | Akcja „Żonkile” – przedszkolaki na ulicach Błażowej. | 63 |
| Najpiękniejszy miesiąc maj | 5 | Szanuj flagę – Dzień Flagi w Futomie | 63 |
| Inwestycje w gminie Błażowa | 7 | Noc Muzeów 2023 za nami | 64 |
| Pleśniakowie, genealogiczne zmagania cz. IX | 13 | Dzień Pająka w Kąkolówce | 65 |
| Ratujmy wspomnienia – w roli głównej – księżyc? | 15 | Przedszkolaki z Nowego Borku w bajkowym świecie polskich autorów – promocja czytelnictwa | 65 |
| Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago – podkarpacka delegacja. | 18 | Czytajmy – promocja czytelnictwa w Nowym Borku. | 66 |
| Nasi pedagodzy cz. VI. | 21 | Wiosenne spotkanie z bajką w Nowym Borku | 66 |
| Zdrajca czy patriota? – cz. II | 21 | Wiosennie w bibliotece w Kąkolówce | 67 |
| Zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa | 24 | Za oknem wiosna – spotkanie z dziećmi w Białce | 67 |
| Obchody św. Floriana w OSP w Błażowej. | 27 | Wiosenny test w Futomie | 67 |
| Zebranie sprawozdawcze w OSP Kąkolówka 2023. | 27 | O ortografii z uczniami klasy VII w Nowym Borku | 68 |
| Z wizytą na targach rolniczych Agrotech w Kielcach | 29 | Na wiosennej łące w Piątkowej. | 68 |
| Ruszyły prace na błażowskim Wilczaku. | 29 | Przedszkolaki z Nowego Borku poznają polskie legendy | 69 |
| Podsumowanie akcji Sprzątanie Świata z Gospodarką Komunalną w Błażowej. | 30 | Czwartek literacki z Mieczysławem Łypem. | 69 |
| Mniej plastiku – więcej zdrowia | 31 | O zwyczajach wielkanocnych w Białce | 71 |
| Niedziela Palmowa w Futomie | 34 | Klasa IV z Nowego Borku poznaje kolejne zalety czytelnictwa | 71 |
| Jak możemy się zabezpieczyć przed galopującymi cenami prądu? | 35 | W wielkanocnym nastroju w Futomie. | 72 |
| Będzie remont pomnika | 36 | O Wielkanocy w Kąkolówce | 72 |
| Krzyż na błażowskim kościele już wyprostowany | 37 | Przedświąteczne spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku | 73 |
| Informacje z Powiatu Rzeszowskiego | 38 | Wielkanocna palma w bibliotece w Piątkowej | 73 |
| Ojczyzna polszczyzna | 39 | Utwory Doroty Gellner w przedszkolu w Nowym Borku. | 74 |
| Życiodajna woda. | 40 | Pchła Szachrajka w Nowym Borku | 74 |
| „Cała piękna jesteś, Maryjo!” | 41 | Korzystamy ze słowników – lekcja biblioteczna z klasą V w Białce | 75 |
| Kościół parafialny pw. św. Marcina w Błażowej | 42 | O bibliotece i książce z klasą IV w Kąkolówce | 76 |
| Z kart historii Błażowej | 44 | Wiersze Natalii Usenko w przedszkolu w Nowym Borku. | 76 |
| Psalmy. | 45 | Poznajemy bibliotekę z przedszkolakami w Kąkolówce | 77 |
| Wilk – straszny, ale i fascynujący. | 46 | Chrońmy ziemię – zajęcia z klasą III w Białce | 77 |
| Witamy wiosnę w SP w Lecce | 48 | „O rybaku i złotej rybce” w Nowym Borku | 78 |
| Dzień Książki w szkole podstawowej w Lecce | 49 | Dlaczego warto czytać książki | 78 |
| Sukcesy uczniów błażowskiej Szkoły Muzycznej. | 50 | Dzień Pingwina w bibliotece w Piątkowej | 79 |
| Sukces licealistów z Błażowej. | 50 | Święto Ziemi w Futomie | 79 |
| Gminny Turniej Ekologiczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” | 51 | Pasowanie na czytelnika 2023 w Białce | 80 |
| Tu wszędzie jest moja Ojczyzna | 53 | Pasowanie na czytelnika 2023 w Kąkolówce | 80 |
| Gminny Konkurs Recytatorski „Maria Konopnicka w oczach dziecka” | 54 | Rymowanki polskie w Nowym Borku. | 81 |
| Remont kuchni w Szkole Podstawowej w Kąkolówce | 55 | FRASZKI | 83 |
| Młodzieżowa Rada Gminy | 55 | Dobosz | 84 |
| Najważniejsze wydarzenia z życia Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej. | 56 | Rzeczywistość i wspomnienia | 85 |
| Czym jest akcja społeczno – edukacyjna Żonkile | 58 | Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham | 88 |
| Działania w ramach ogólnopolskiego projektu – Trzymaj formę! | 58 | Najdziwniejsze potrawy świata. | 90 |
| Finał II Podkarpackiego Konkursu Historycznego | 59 | Z wizytą na Podlasiu. | 91 |
| XXXVI edycja „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”. | 60 | W roku jubileuszu 100-lecia LKS „Błażowianki” – cz. II. | 92 |
| Akcja społeczno – edukacyjna „Żonkile” 2023 | 62 | Sylwetki zawodników LKS Błażowianka cz. II | 95 |
| Akcja „Żonkile” 2023 z błażowską biblioteką. | 62 | | |



Jerzy Kocój

Najpiękniejszy miesiąc maj

„*Najpiękniejszy miesiąc maj*” – słowa popularnej pieśni kościelnej ku czci Matki Boskiej, które w kilku

słowach odzwierciedlają aktualny czas. „*Wznosisz dłonie nad polami, jesteś w słońcu, jesteś w kwiatach, jesteś z nami*” – ktoś z nas nie zauważa piękna majowej, budzącej się do życia w pełnej krasie – przyrody. Charakterystyczny zapach kwitnących drzew, krzewów, kwiatów dodaje nam energii i zapału do podejmowania wyzwań dnia codziennego, które często po zimie są jeszcze uspięne i czekają na bodźce. Jak co roku, maj to okres, kiedy dużo czasu poświęcamy naszym ogrodom, tunelom, szklarniom, aby w kolejnych miesiącach mieć satysfakcję z delektowania się własnymi owocami, warzywami czy pięknymi kwiatami. Ale maj to także wyjątkowy miesiąc w polskim kalendarzu historycznym. W pierwszych trzech dniach tego miesiąca obchodzimy w Polsce trzy ważne święta. 1 maja to święto państwowe, ustawowo wolne, obchodzone jako Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy. Dzień Flagi Państwowej obchodzimy 2 maja, a jego główną rolą jest popularyzacja wiedzy o polskiej tożsamości i symbolach narodowych. Jak co roku, gościliśmy w tym dniu w Urzędzie Miejskim w Błazowej delegację błazowskich przedszkolaków z pięknymi flagami – za co bardzo serdecznie dziękuję. Polskie białe – czerwone barwy to jeden z najważniejszych symboli narodowych. 3 maja upamiętnia natomiast wprowadzenie pierwszej w Europie i jednej z pierwszych na świecie konstytucji, ustanowionej w 1971 roku przez Sejm Czteroletni, której autorami byli Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj. Tradycyjnie w Błazowej uczciliśmy ten dzień uczestnicząc w uroczystej Mszy Świętej i okolicznościowej akademii oraz składając wiązanki kwiatów przy Pomniku Partyzantów. Jak co roku, pamiętamy

i wciąż na nowo przypominamy młodemu pokoleniu, że te majowe święta na trwałe wpisały się w naszą polską historię.

Choć obecnie panująca, dość chłodna aura nas nie rozpieszcza, to jednak część z zaplanowanych inwestycji została już rozpoczęta lub trwa ich realizacja. Z najważniejszych rzeczy, które obecnie realizuje błazowski samorząd to: trwające prace przy rozbudowie kanalizacji sanitarnej w Błazowej m.in. na ulicy Spółdzielczej, Myśliwskiej, Młynarskiej i Rolniczej oraz rozbudowa sieci infrastruktury wodociągowej. Kolejne etapy rozbudowy tych sieci są projektowane. Rozpoczął się remont pomnika pamięci błazowskich partyzantów przy ulicy Armii Krajowej. W szybkim tempie kontynuowane są również prace przy budowie budynku wielofunkcyjnego przy stadionie LKS Błazowianka – na ukończeniu jest już pierwsza kondygnacja. Patrząc na postęp prac mamy nadzieję, że budynek będzie gotowy do oddania podczas uroczystego zakończenia jubileuszu 100-lecia istnienia Klubu, który jest planowany w listopadzie bieżącego roku. Przed nami cykl turniejów piłkarskich w ramach odchodów tego jubileuszu. Natomiast 15 lipca nie lada wydarzenie czeka nie tylko sympatyków piłki nożnej, ale także wszystkich mieszkańców naszej gminy. Otóż na mecz towarzyski z drużyną Błazowianki przyjadą oldboje Wisły Kraków. Oprócz meczu planowanych jest wiele innych atrakcji, konkursów, stoisk z gadżetami, koncertów. W tym dniu będziemy gościć piłkarzy reprezentantów naszego kraju. Będzie również możliwość zrobienia sobie z nimi pamiątkowych fotografii czy zdobycia ich autografów. A wszystko to w ramach obchodów jubileuszu 100-lecia LKS Błazowianki i pierwsze-go dnia „Dni Błazowej 2023”. Mnóstwo atrakcji czeka także na mieszkańców i naszych gości podczas drugiego dnia „Dni Błazowej 2023”, na zakończenie których odbędzie się koncert znanego polskiego zespołu. Wkrótce rozpocznie się także długo oczekiwana przez

rodziców dzieci przedszkolnych, inwestycja. W ramach termomodernizacji budynku Przedszkola Publicznego w Błazowej będzie przebudowany dach z montażem paneli fotowoltaicznych oraz odwodnienie i docieplenie fundamentów. Z początkiem czerwca rozpoczynamy także bardzo dużą inwestycję zaplanowaną na ten rok, jaką jest przebudowa dróg gminnych. Do końca bieżącego roku powstanie ponad 12 km dróg gminnych o nawierzchni asfaltowej, co z pewnością poprawi bezpieczeństwo i komfort użytkowników tych dróg.

Za nami cykl zebrań sołeckich. Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom za bardzo wysoką frekwencję oraz merytoryczną i konkretną dyskusję. Z pewnością część poruszonych podczas zebrań przez mieszkańców spraw zostanie zrealizowana w niedługim czasie.

Chciałbym się także odnieść do tematu, który coraz częściej jest z niepokojem zauważany i poruszany przez mieszkańców naszej, jak i sąsiednich gmin. Temat ten to spotkania ludzi z przechodzącymi wilkami. Jeszcze nie tak dawno możliwość spotkania wilka spacerującego główną ulicą w centrum Błazowej było całkowitą abstrakcją, dzisiaj, niestety, jest coraz częstszym zjawiskiem. Samorząd Błazowej tym tematem po raz pierwszy zajął się dwa lata temu, gdzie uzyskaliśmy decyzję o możliwości straszenia tych drapieżników. Jaka jest jednak skuteczność takich działań to myślę, że Państwo sami się domyślicie. Podczas ostatniego spotkania z przedstawicielami kół łowieckich działających na terenie gminy Błazowa oraz instytucji samorządowych, rozmawialiśmy o tym coraz bardziej niepokojącym problemie i myślę, że przyjęte do realizacji wnioski i działania pozwolą na częściowe uspokojenie opinii publicznej, choć mam świadomość, że nie rozwiążą one problemu na szerszą skalę.

burmistrz Błazowej Jerzy Kocój

INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



29 marca 2023 roku odbyła się LXI zwyczajna sesja Rady Miejskiej.

W posiedzeniu wzięło udział 14. radnych na ogólną liczbę 15.

Punkt pierwszy dotyczył „Raportu z wykonania gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii w Błażowej oraz efektów jego realizacji w 2022 r.,” który przedstawiła pani Anna Paszkowska, Zastępca przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej.

W drugim i trzecim punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała rocznych sprawozdań pana Michała Wójcika, kierownika Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej w sprawie wykonania planu finansowego M-GOPS w Błażowej oraz realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny oraz przedstawienie potrzeb związanych z realizacją zadań.

W czwartym punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr LXI/358/2023 – w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Błażowa w 2023 roku.

Uchwała Nr LXI/359/2023 w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na okres 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Błażowa Górna, oznaczonej nr ew. 1340 o powierzchni dzierżawy 0,0431 ha, będącej własnością gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXI/360/2023 w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na czas nieokreślony z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Futoma, oznaczonej nr ew. 13/12 o powierzchni dzierżawy 5,5403 ha, będącej własnością gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXI/361/2023 – w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na okres 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowych będących własnością gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXI/362/2023 – w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Lecka, oznaczonej nr ew. 1341/2 o powierzchni dzierżawy 0,5000 ha, będącej własnością gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXI/363/2023 – w sprawie zmiany uchwały nr LX/354/2023 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 23.02.2023 r. – w sprawie zasad i trybu udzielania dotacji

na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków, sposobu jej rozliczania oraz sposobów kontroli w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Uchwała Nr LXI/364/2023 – w sprawie dotacji celowej dla Stowarzyszenia „Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej”.

Uchwała Nr LXI/365/2023 – w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2023 rok.

Uchwała Nr LXI/366/2023 – w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie szóstym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

27 kwietnia 2023 roku odbyła się LXII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W posiedzeniu wzięło udział 15. radnych na ogólną liczbę 15.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji Pana Michała Wójcika, kierownika M-GOPS w Błażowej na temat oceny zasobów pomocy społecznej.

W drugim punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji na temat funkcjonowania placówek kultury w mieście i gminie Błażowa w roku 2022, które przekazały zebranym pani Anna Heller dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej oraz pani Barbara Mroczyńska dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

W punkcie kolejnym Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr LXII/367/2023 w sprawie przyjęcia „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Błażowa – aktualizacja”.

Uchwała Nr LXII/368/2023 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2023r.

Uchwała Nr LXII/369/2023 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

Punkt czwarty porządku obrad dotyczył informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy

Inwestycje w gminie Błażowa



1. 18 kwietnia 2023 roku została podpisana umowa z firmą DARKON Michał Darecki na przygotowanie dokumentacji projektowej dla następujących zadań:

- Opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej budowy sieci kanalizacji deszczowej przy ul. Pułaskiego w Błażowej.

- Opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej budowy sieci wodociągowej przy ul. Jagiellońskiej w miejscowości Błażowa.

- Opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej przebudowy sieci wodociągowej przy ul. 3-go Maja, Plac Rynkowy w miejscowości Błażowa.

2. Firma Handlowo – Usługowa „ELEKTRA” Magdalena Synoś zrealizowała zadanie pn. „Rozbudowa monitoringu na terenie Błażowej”. W ramach zadania zamontowanych zostało 8 kamer wzdłuż ul. 3-go Maja, ul. Armii Krajowej, Plac Jana Pawła oraz przy budynku Urzędu Miejskiego w Błażowej.

3. Na potrzeby Urzędu Miejskiego w Błażowej zakupiony został agregat prądowłoczy. Dostawę wraz z montażem urządzenia zrealizowała Firma Handlowo – Produkcyjno – Usługowa „FAZA” Grzegorz Synoś.

4. 12 kwietnia 2023 roku została podpisana umowa z Firmą Produkcyjno – Handlowo – Usługową „GRANIT” s.c. z siedzibą w Dynowie na zrealizowanie zadania pn. „Remont połączony z modernizacją pomnika poświęconego pamięci partyzantów Armii Krajowej – Batalionów Chłopskich wraz z jego bezpośrednim otoczeniem”. Termin realizacji zadania zaplanowano do 31 lipca 2023 roku.

5. Przy budynku Domu Ludowego w Piątkowej zostały zamontowane barierki przy schodach i podjeździe dla osób niepełnosprawnych. Zadanie zrealizowała firma HARDWELD Łukasz Wyskiel z Piątkowej.

6. Zgodnie z harmonogramem rzeczowo – finansowym przebiegają prace przy budowie budynku zaplecza sportowego przy stadionie sportowym w Błażowej oraz przy rozbudowie sieci kanalizacji sanitarnej i sieci

wodociągowej na terenie miasta Błażowa i jego najbliższym sąsiedztwie.

7. Gminie Błażowa zostało przyznane dofinansowanie w formie dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie na zadania pn.

„Poprawa efektywności energetycznej budynku Przedszkola Publicznego w Błażowej”.

8. 28 kwietnia 2023 roku zostały ogłoszone wyniki o przyznaniu dla gminy Błażowa dofinansowania na utworzenie i funkcjonowanie dodatkowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w ramach programu „MALUCH +” na lata 2022-2029.

Jadwiga Odój

DYSTRYBUCJA WĘGLA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY BŁAŻOWA

W dniu 21 listopada 2022 r. Gmina Błażowa podpisała umowę z TAURON Wydobywanie S.A. z siedzibą w Jaworznie na sprzedaż węgla na potrzeby zakupów preferencyjnych dla mieszkańców gminy.

Łącznie w okresie 2022\2023 sprowadzono i rozdysponowano 1432,14 tony w następujących sortymentach: kostka – 578 ton, orzech – 774,75 tony, groszek – 79,39 ton. Transportem kolejowym do Łańcuta a następnie samochodami do dwóch punktów dystrybucji w Błażowej i Nowym Borku przyjechało 945,40 ton, kolejne 486,74 ton (19 transportów) przyjechało bezpośrednio z kopalni Janina w Libiążu do naszych punktów dystrybucji transportem samochodowym. W Urzędzie Miejskim dla odbiorców indywidualnych wypisano łącznie 991 faktur.

Urząd Miejski w Błażowej



Na terenie Białki oraz Nowego Borku Przyłasku zostały zamontowane trzy nowe wiaty przystankowe.

Stare zdjęcia nadal żyją - c.d.

Stare, dobre czasy

Te, w których dzieci biegały po podwórku, zamiast grać na komórkach i tabletach. Czasy, w których trawa była bardziej zielona, jedzenie zdrowsze i smaczniejsze, powietrze czystsze a telewizja trochę mniej ogłupiająca. Czasy, w których ludzie zamiast na Facebooku siedzieli razem „na polu”. Czy nie wspominacie czasami z uśmiechem, jak kiedyś czytało się książki i komiksy, uprawiało więcej sportu, a chleb nie był taki drogi?

Nie da się ukryć, że kochamy przeszłość. Wspominamy ją i jesteśmy



Adam Bator z Błażowej Górnej.

bardziej sentymentalni, niż starowinki patrzące przez okno. Bardzo lubimy nostalgię, uwielbiamy opowiadać sobie o tym, jak to było wspaniale i bez troski – kiedyś, rzecz jasna. Gdy można było podbijać świat, ludzie byli miłsi i życzliwsi, a jabłka bardziej czerwone i soczyste. Dawniej gorący sztangiel z błażowskiej piekarni smakował sam, bez dodatków.

„Kiedyś” to, wydawałoby się, taki wspaniały okres, którego wszyscy powinni zazdrościć i za którym wszyscy powinni tęsknić, w którym działy się same dobre rzeczy a świat wyglądał inaczej – to był prawie raj na ziemi.

Miało się prawdziwych przyjaciół, nie to, co teraz. Ludzie nie siedzieli tyle przy komputerach, tylko jeździli na rowerach, spacerowali na dworze, częściej się spotykali. Czy „kiedyś” było po prostu lepiej?

Niestety, nie do końca

Gdzieś między kolejnym westchnieniem nad starą fotografią z albumu a łezką wzruszenia przy wspominaniu kolejnego wspaniałego dnia z przeszłości dopada nas częściowa amnezja, niepamięć. Powoduje ona, że dziwnym trafem zapominamy o wszystkim, co było złe.

Stare, dobre czasy były takie dobre i wspaniałe z jednej prostej



przyczyny – ponieważ takie chcemy je pamiętać. Co prawda może i mniej było trosk i pogoni za światem, ale...

Gdzieś podświadomie chcemy zapomnieć złe dni, potknięcia, wrednych ludzi i niemiłe zdarzenia. Nie chcemy pamiętać o tych złych rzeczach, lecz niestety ciężko wyrzucić je z pamięci. Z wiekiem człowiek nabiera doświadczenia i wyciąga wnioski z wielu spraw i sytuacji. Na nie szczęście starzejemy się zbyt szybko, a mądrzejemy zbyt późno.

Może czas wreszcie wziąć się w garść i przestać wzdychać nad starymi czasami. Czas leci jak szalony, jesteśmy coraz starsi i należy godnie żyć, nie oglądając się za siebie. Albert Einstein mówił, że są dwie drogi, aby przeżyć życie: jedna to żyć tak, jakby nic nie było cudem, a druga to żyć tak, jakby cudem było wszystko. Żyjmy!

Tym razem chciałbym zaprezentować stare fotografie z albumu Krystyny Bator z Błażowej Górnej i Eugenii Ząbek. Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swymi „starymi czasami” w postaci zdjęć o kontakt z redakcją KB.

Jakub Heller



Wesele Początków w Kąkolówce lata 50. XX w. Po lewej Emil Bator. Ze zbiorów Krystyny Bator.



Wieńcowiny



Po prawej stronie Adam Bator.



Po lewej stronie Adam Bator.



Od lewej Franciszek Bator, Marianna Bator, Andrzej Bator, Maria Sobczyk i Adam Bator. Ze zbiorów Krystyny Bator.



Od prawej Krystyna Bober, ks. Jan Mierzwa. Ze zbiorów Krystyny Bator.



Pierwszy z prawej Adam Bator, piąty Tadeusz Chuchla (kraciasta marynarka). Ze zbiorów Krystyny Bator.



Błazowa lata 50. XX w. Po prawej stronie plebania. Ze zbiorów Krystyny Bator.



W środku Eugeniusz Woźniak po prawej Julian Bober. Pływają w Ryjaku. Udostępniła Eugenia Ząbek.



Z rowerem stoi Eugeniusz Woźniak z Błazowej Górnej obok Julian Bober. Udostępniła Eugenia Ząbek.



Andrzej i Katarzyna Bober (z d. Hus z Błażowej Górnej). Andrzej w wojsku austriackim. Rodzice Reginy Bober. Udostępniła Eugenia Ząbek (z d. Bober).



Od lewej Eugenia Bober, ks. Józef Kruczek i Antonina Kocój (Rewer).



Po lewej Regina Bober (z d. Gašior) z siostrą Leonią Chuchłą. Udostępniła Eugenia Ząbek.



Od lewej Regina Bober i Helena Stec (z d. Mnich). Udostępniła Eugenia Ząbek.



Od lewej Helena Stec, Julian Bober, Regina Bober i Tadeusz Stec. Udostępniła Eugenia Ząbek.



Błażowa lata 50. XX w. przy skrzyżowaniu w prawo na ul. Witosa.



Błażowskie wieńczarki.

Z kart historii Błażowej

Protokół z zebrania Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 31.01.1948 r. – cz. 7



330

Przy odczytaniu praw. Opieki Społecznej na posiedzeniu M. R. N. wszystkich obywateli korzystających z Opieki Społecznej zostali skreśleni przez M. R. N. w Błażowej uznani za niepotrzebujących następujące obywatele.

1) Sobkowicz Jan 2) Groszek Jan ^{III} Bukata Elżbieta zana Lud
4) Domaj Aniela 5) Kustra Józef 6) Bober Katarzyna
7) Szala Kazimierz 8) Rabczak Stanisław 9) Poradik Jan

następnie praw. Opieki Społecznej Kuzdra Katarzeta oświadczył że wydał 60.000 zł słownie sześćdziesiąt tysięcy złotych z opieki społecznej dla ematki nad dzieckiem.

ad 7) Wybór komisji nad Zarządem Miejskim
M. R. N. na posiedzeniu w dniu 31-1-1948 roku
Wybrała na posiedzeniu skład Komisji składających się z trzech poszczególnych obywateli następujących

1) Ob. Plesniak Stanisław
2) Ob. Kustra Józef 3) Ob. Stacyniski Władysław

ad. 8) Upoważnienie Komisji kontrolnej nad Targowicą
Do Komisji kontrolnej wybrani zostali Ob. Grabski Antoni 2) Ob. Brzek Leon 3) Ob. Kruczek Dominik

M. R. N. upoważniła wszystkich wymienionych ob do kontroli nad Targowicą.

ad. 9) Kolne wnioski

1) Kruczek Dominik złożył wniosek o zrobieniu w Błażowie cegielni półowej M. R. N. po rozpatrzeniu tego wniosku uwała że stosownie i przyjęła wniosek ob. Kruczka Dominika

2) Kniasek złożył ob. Grabski o przebudowie (2) słownie dwóch mostów w Błażowej. Wniosek Ob. Grabskiego Antoniego

Groby naszych przodków



Antoni Samek ur. 16.01.1883 r. w Białce 51 / rodzice; Józef syn Tomasa i Zofii Paściak i Agata Gibała córka Adama i Heleny Bober / zmarł 27.03.1957 r. w Białce / lat 74.



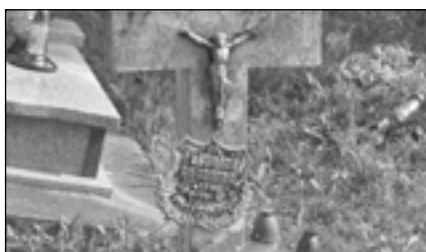
Antonina Emilia Mach zd. Grochmalicka ur. 16.01.1934 r. w Białowej 270 / rodzice; Jan syn Macieja i Józefy Stafiej (Ostafińska) i Katarzyna Sobczyk córka Jana i Apolonii Rybka / zmarła 10.02.1912 r. / lat 78.
Piotr Mach ur. około 1835 r. / zmarł 15.01.1893 r. / lat 58 / ślub; 22.01.1865 r. ur. Epitafium; Najukochańsza siostra, najdroższa ciotka, najlepsza babcia, niezapomniana Dobrodziejka. Przeszła przez 78 lat Swego zbożnego życia w Białowej – ludziom dobrze czyniąc. Pokój Jej Duszy.



Antonina Maria Mních zd. Kulasa ur. 13.02.1907 r. w Białowej 340 / rodzice; Jan syn Tomasa i Marii Grochmalickiej i Józefa Jakubczyk córka Andrzeja i Ludwika Sobczyk / zmarła 16.06.1970 r. / lat 63 / żona Józefa Mních – ślub 27.02.1930 r. / sektor IX/116.



Antonina Paściak zd. Szala ur. 4.01.1902 r. w Białowej 634 / rodzice; Jan syn Jakuba i Marii Chlebek i Agata Kmiołek córka Jakuba i Ludwika Szala / żona Alojzego Paściak – ślub 10.02.1927 r. / zmarła; 21.11.1966 r. / lat 64 / strefa IX/262.



Antonina Pleśniak ur. 8.12.1895 r. w Białowej 390 / rodzice; Andrzej syn Walentego i Tekli Szpiek i Agata Paściak córka Wawrzyńca i Katarzyny Bednarz / zmarła 16.12.1951 r. / lat 56.



Antonina Zabratowska zd. Groszek ur. 25.08.1901 r. w Białowej 24 / rodzice; Jan syn Walentego i Zofii Wilk i Anna Sobczyk córka Franciszka i Katarzyny Gąska / zmarła 9.02.1978 r. w Piątkowej / lat 77.
Wojciech Zabratowski ur. 15.04.1894 r. w Białowej 458 / rodzice; Michał syn Kazimierza i Marianny Maciołek i Juliana Pępek córka Antoniego i Katarzyny DREWNIAK / zmarł 17.02.1970 r. / lat 76. Ślub; 6.10.1921 r.



Antonina Piszcz ur. 27.02.1912 r. w Białowej 68 / rodzice; Franciszek syn Józefa i Heleny Sobkowicz i Honorata Kwaśny córka Marcina i Katarzyny Rybka / zmarła 6.10.1973 r. w Białowej / lat 61 / strefa IX / 14.



Antonina Początko ur. 18.12.1875 r. w Kąkolówce 9 / rodzice; Franciszek syn Michała i Agaty Mucha i Marianny Łęgec córki Wojciecha i Agaty Rybka / zm 25.07.1955 w Białowej. Ślub; 9.11.1893 w Kąkolówce z Jakubem Czarnik – rolnik / rodzice; Franciszek i Marianna Chuchla / zam. Białowa 793.

**Opracowała
Anna Renata Krawiec**

Pleśniakowie, genealogiczne zmagania cz. IX



Chronologicznie w tym miejscu powinien być mój dziadek Tadeusz urodzony w 1901 r., jednak dla zachowania schematu znajdzie swoje miejsce na

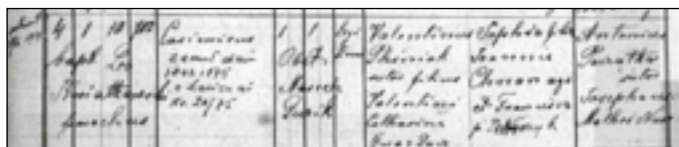
Tak wspomina pierwsze lata małżeństwa swoich rodziców Wiesław Pleśniak:

„Mój Ojciec był urzędnikiem, najpiękniejsze swe lata spędził we Lwowie, gdzie pracował w Izbie Skarbowej. Rodziców

Gizela Maria Pleśniak urodziła się 13.08.1931r. w Strzyżowie, zmarła w 1980r w Łańcucie. Na pewno do klasy trzeciej uczęszczała w Błażowej. Były to lata 1941 – 1942.

Andrzej Pleśniak urodził się 25.12.1938r we Lwowie, zmarł 2002 r. w Łańcucie

Wiesław Antoni Walenty Pleśniak



Metryka urodzenia Kazimierza Pleśniaka, Błażowa 1904 r.

końcu rodzeństwa.

Kazimierz Pleśniak urodził się 1.01.1904 r. w domu 702. 10.01.1904 r. został ochrzczony, rodzice chrzestni to Antoni Początko – szewc i Józefa żona Macieja Nawrota (czyli ciotka, siostra ojca). 21.04.1930 r. w Strzyżowie ożenił się z Bronisławą Peteraf. W metryce zapisano; Numer domu 181, młody; Kazimierz Pleśniak, urzędnik administracji. Syn Walentego i Zofii Chrzan urodzony w Błażowej, zamieszkały w Sokołowie. Młoda; Bronisława Peteraf córka Antoniego i Marii Wnęk, urodzona i zamieszkała w Strzyżowie. świadkowie; Tadeusz Pleśniak – rzeźnik (brat młodego), Zofia Peteraf. (siostra młodej). Bronisława Peteraf urodziła się 30.12.1906 r. w Strzyżowie. Ochrzczona została 5.01.1907 r., urodziła się w domu 181, rodzice; Antoni – przedsiębiorca, syn Jakuba i Zofii Wojnar i Maria Wnęk córka Antoniego i Franciszki Chmiel, chrzestni; Jan Garda, Maria Skoczek. Przodkowie Bronisławy przybyli z Węgier.

i dwójkę ich starszych dzieci wojna zastała we Lwowie. Ja urodziłem się już po ich ucieczce w 1943 roku ze Lwowa do Strzyżowa, do rodzinnego domu mojej Mamy. Rodzice mieszkali we Lwowie od początku lat trzydziestych ubiegłego wieku, od 1941 do 1943 roku pod okupacją niemiecką. Gdy zaczęło być bardzo źle, uciekli przez zieloną granicę do Strzyżowa. Tam przeczekali do końca wojny; z tego, co opowiadała mi Mama, okres wycofywania się wojsk niemieckich z tamtych terenów był bardzo dramatyczny i moja rodzina wyszła z tej opresji cudem. Po wojnie Ojciec dostał pracę w Rzeszowie, skąd potem przeniesiono go do Łańcuta, gdzie osiedliliśmy się już na stałe. Pamiętam, że w dzieciństwie nasłuchiłem się wie-



Metryka urodzenia Kazimierza Pleśniaka, Błażowa 1904 r.

lu opowieści o pięknym przedwojennym Lwowie, szczególnie od Mamy”.

Od 1947 r. zamieszkali już na stałe w Łańcucie.

Kazimierz Pleśniak zmarł 18.01.1975r a jego żona Bronisława w 1982r. obydwoje w Łańcucie. Doczekali się trójki dzieci:

urodził się w 15.05.1944 r. w Strzyżowie. – Profesor i wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

CD wspomnień Wiesława Pleśniaka udzielonych w wywiadzie dla PAU (Polska Akademia Umiejętności) w 2015 r. (fragmenty).

„Gdy miałem trzy lata, Rodzice przenieśli się do Łańcuta, gdzie Ojciec dostał pracę.

W Łańcucie wychowywałem się aż do pójścia na studia do Krakowa w roku 1962. Jedną z ciotek, Anna Peteraf, stała się moją drugą matką w dość dramatycznych okolicznościach. Przy końcu lat czterdziestych Ojca trzymano w więzieniu w Zamku w Rzeszowie, bodajże przez sześć miesięcy, za jakieś AK-owskie sprawy – ojciec po ucieczce rodziny ze Lwowa do Strzyżowa był krótko kurierem AK między Strzyżowem a jego rodzinnym miasteczkiem leżącym na południe od Rzeszowa – Błażową. To był ciężki czas dla naszej rodziny. Mama zawiozła mnie wtedy do swojej siostry Anny w Strzyżowie i byłem u niej przez rok. Później jeździłem do moich



Bronisława Pleśniak z d. Peteraf i Kazimierz Pleśniak 1930 r.

ciotek do Strzyżowa w każde wakacje. Byłem bardzo przywiązany do tego miejsca, miałem tam wielu kolegów... Chodziłem do I Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie. W moich latach szkolnych ważną rolę odgrywała muzyka – wówczas moje główne dodatkowe zajęcie. Od szóstego roku życia uczyłem się gry na skrzypcach. Ojciec kupił mi najpierw małe skrzypce, bo rękę miałem jeszcze nie za dużą. Na tych skrzypcach zaczynałem edukację muzyczną. Popołudnia, po szkole i szybkim posiłku, spędzałem w ognisku (muzycznym) – mieliśmy tam solfeż i małe zespoły kameralne, ale także dużą orkiestrę symfoniczną, dającą koncerty w mieście. Chłubię się do dzisiaj dyplomem zdobytym w roku 1960, w dniu moich 16. urodzin, w konkursie młodych talentów województwa rzeszowskiego. Oprócz skrzypiec, grałem również na klarynie i przemierzałem wraz z orkiestrą dętą Łańcut z okazji celebrowanych wówczas uroczystości. Pamiętam do dzisiaj zgrabiące z tej przyczyny palce w trakcie ulicznego koncertowania w niektóre chłodne 1-majowe bądź 7-listopadowe dni. Muzyka była wtedy moją pasją. Tak to trwało aż do przedostatniej klasy licealnej... Jako laureat olimpiady matematycznej zostałem przyjęty na matematykę bez egzaminu wstępnego. (W 1962r. na Uniwersytet Jagielloński) Od tamtego czasu mieszkam w Krakowie, związałem się z Uniwersytetem Jagiellońskim”.

Na Uniwersytecie spotkało się dwóch matematyków z ziemi błażowskiej; Józef Siciak urodzony w Lecce i już z tytułami naukowymi a drugi

młodszy, Wiesław Pleśniak jego student, na progu kariery naukowej (i ciąg dalszy wywiadu).

„Józef Siciak uczył nas konkretnej matematyki i rzetelności matematycznej. Ja też ... byłem zadowolony, że wykłady dla naszego roku przejął wtedy Profesor Siciak – zawsze bardzo precyzyjny, świetnie panujący nad wykładem. Dał nam fundamenty tej wiedzy, wiele się dzięki jego wykładowi nauczyłem. Gdy zaproponował mi pisanie u niego pracy magisterskiej, nie zawahałem się ani chwili. Wtedy było jeszcze w zwyczaju, że to profesorowie dobierali sobie magistrantów. Później Profesor Siciak był promotorem mojej pracy doktorskiej. Dodam tutaj, że Profesor Siciak wypromował siedemnastu doktorów, większość z nich pracuje na wyższych uczelniach, wielu z nich stworzyło własne szkoły naukowe. Związałem się naukowo z Profesorem Józefem Siciakiem. Słynna

funkcja ekstremalna Siciaka była wtedy podstawowym narzędziem w teorii aproksymacji wielomianowej wielu zmiennych. W 1969 roku otwarto na Uniwersytecie Jagiellońskim studia doktoranckie. Po studiach doktoranckich zatrudniono mnie na etacie adiunkta. W ten sposób miałem już stałą pozycję na Uniwersytecie Jagiellońskim od 1972- 2015 r. Przez cały ten okres do dziś trwa moja przygoda z Francją. Wróciłem do Krakowa, ale później wyjeżdżałem do Francji bardzo często. Wielu matematyków francuskich zapraszało mnie do różnych ośrodków: wykładałem na uniwersytetach w Orsay (Paris 11), w Tuluzie (Paul Sabatier), gdzie napisałem w roku 1980 swoją pracę habilitacyjną, w Marsylii (Université de Provence),

w Tulonie (Université de Toulon) oraz w Lille (Université des Sciences et Technologies)”.

Wiesław Pleśniak za dorobek naukowy został odznaczony i nagrodzony m.in. Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski. Na niwie naukowej otrzymał m.in. tytuł doktora honoris causa Université du sud-Toulon-Var, francuski Uniwersytet w Tuluzie (2003), tytuł Profesora nadany przez Prezydenta RP (1989 r.)



Wiesław Pleśniak 2012 r.

Więcej na stronie matematycy i informatycy podkarpacia; <http://mip.ur.edu.pl/?q=biogramy/osoba/156> CDN

Anna Renata Krawiec

Biała róża

*Białą różę ci daruję
jaśniejącą w światlocieniu
zapachem obejmującą
ogrom uczuć w łez zamgleniu*

*Białą różę ci przyniosę
by przypomnieć tamte dni
kiedy nas łączyły myśli
jak nagłące wokół bzy*

*Białą różę niosę w sercu
już na zawsze i na długo
i na pewno ją zabiorę
w podróż bezpowrotnie długą...*

Zdzisława Górka

**Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci Siostry dla
kolegi ADAMA DECOWSKIEGO
składa**

**Zarząd wraz ze wszystkimi
członkami rzeszowskiego
Oddziału Związku Literatów
Polskich**



Ratujmy wspomnienia – w roli głównej – księżyc?

Proszę, aby Czytelnik cofnął się w czasie, znalazł w samym centrum wydarzeń sprzed 79 lat. Rzeszów. Noc 7. na 8. października 1944 roku. Na czele 5-osobowej bojówki uczestniczę w spektakularnej akcji zbrojnej podziemia akowskiego. W brawurowo zaplanowanym „skoku” na więzienie mieszczące się w Zamku Lubomirskich. Pragniemy uwolnić więzionych w jego murach żołnierzy i działaczy niepodległościowego ruchu oporu.

Od czego by tu zacząć? Może najpierw – z myślą o Czytelniku młodym – od przypomnienia, iż właśnie minęło dwa miesiące od wyzwolenia Rzeszowa (2 sierpnia) przez Armię Czerwoną. Front zastępnął na linii Wisła-Wisłoka (do czasu rozpoczęcia styczniowej ofensywy przez krasnoarmieńców). Armia Krajowa się nie ujawnia. Nie ma porozumienia z promoskiewską władzą lubelską. Ale też nie pojawia się wypatrywany przez nas generał Władysław Anders ze swoim wojskiem.

Nie złożyliśmy broni, jesteśmy na celowniku bezpieki. Także na celowniku NKWD. Bo Moskwa, choć śmiertelny bój toczy nadal z dogorywającą Trzecią Rzeszą, to mimo to nie zaniedbuje swoich politycznych interesów na zapleczu frontu. Otwarcie wspiera lubelski rząd w rozprawie z tzw. londyńskim podziemiem. Podporządkowuje sobie stopniowo nasz kraj. Nie rozstajemy się więc z naszymi pistoletami, choć niektórym trudno pojąć, że musimy stawiać czoło swoim wczorajszym oswobodzicielom. Bo nikt przecież nie wątpi, że niemieckiego okupanta z polskich ziem przegania żołnierz ruski. Ale jak jest opresja, to jest i odpór. Prawdziwy dramat.

NA CELOWNIKU – WIEZIENIE

Pod koniec września 1944 roku – dokładnej daty nie pomnę – o świcie ruszam do Rzeszowa. Pieszko, na skrót, z Mokłuczki przez Hyżne i Chmielnik. W porze śniadaniowej – zgodnie z rozkazem – stukam do drzwi domu

Lutaków w Zalesiu. Nieco onieśmiałony, bo to gniazdo rodzinne naszego białowskiego bohatera – „Orła” (Józefa Lutaka). Przyjmuje mnie Wanda, jego siostra. W żałobie, od kilku tygodni brat nie żyje. Poległ śmiercią żołnierską pod Dębicą, w nierównej walce z hitlerowcami.

Z Wandą się nie znamy, witam ją hasłem. Zaprasza do środka, częstuje posiłkiem. Jakże smakuje po tak długim marszu! Pyta o znajomość z „Orłem”. – Spotkałem się z nim tylko raz – zaspokajam jej ciekawość. – Na białym cmentarzu, podczas nocnej odprawy, u zarażenia swojej działalności podziemnej, kiedy był pierwszym komendantem ZWZ w Białowieży.

Wanda raz po raz zerka na zegarek i niebawem ruszam w dalszą drogę. Tym razem z nią jako przewodnikiem. Zatrzymujemy się przy jakiejś furtce, w tle ładny dom. Niemal natychmiast wyrasta przed nami starszy od nas jegomość. Na uboczu zamienia kilka zdań z Wandą, po czym ją żegna, a mnie bierze pod ramię i prowadzi do budynku. W obszernej izbie na parterze paręnaście osób. Rozglądam się... Ani jednej znajomej twarzy. Nikt mnie o nic nie pyta. Sadowię się w zaciemnionym kącie. Ledwie zająłem miejsce słyszę słowa powitania i informację, że wezwano

nas na odprawę przed ważną akcją bojową. Jaką? Na rzeszowskie więzienie w Zamku Lubomirskich! Na sali pomruk zadowolenia...

Kolejna informacja. Smutna. – Za tym stołem – słyszę – powinien dziś stać „Sęp” (Aleksander Gruba), szef dywersji. Jednak od kilku dni dzieli los tych, których pragnął uwolnić. On bowiem skok na więzienie obmyślił, przygotował, on miał nim dowodzić. Na szczęście, podczas aresztowania nie wpadł opracowany przez niego plan akcji.

Tak ważna operacja bez „Sępa”? Dowódcy przez żołnierzy lubianego! Za odwagę i rozwagę cenionego!

Trudno się z tym pogodzić, zwłaszcza w tej chwili.

Referowany nam plan operacji uderza rozmachem i zarazem szczegółowością. Akcją dowodzi sam szef rzeszowskiego Inspektoratu AK – „Pług” (Łukasz Ciepliński).

Dysponuje połową łącznością radiową.

Tuż przed skokiem na więzienie zostanie wysadzona centrala telefoniczna w gmachu poczty, by skupić uwagę wroga na tym obiekcie i jednocześnie sparaliżować łączność. W samym więzieniu nasi ludzie – pod jakimś tam pretekstem – zorganizują dla strażników imprezę alkoholową, by ich zgromadzić w jednym pomieszczeniu. Następnie – w chwili naszego ataku – podpitych imprezowiczów w nim zamkną i klucze od cel odebrać. Słowem, wszystko wydaje się przemyślane, dopięte na ostatni guzik. Szczególnie uważnie wsłuchuję się w omówienie zadań dla poszczególnych grup bojowych. Na sali są obecni ich dowódcy, jestem jednym z nich. Jakie zadanie przewidziano



dla 5-osobowej bojówki z białowskiej Placówki AK? W największym skrócie – pomoc w przetrzucie poza mur obronny uwolnionych więźniów. Na pożegnanie: czekać na podane nam hasło alarmowe, stawić się – określonego dnia i określonej porze – na punkt kontaktowy, z którego korzystaliśmy w dniu dzisiejszym.

POŚPIECH DAREMNY

Kilka dni po odprawie pojawia się w Mokłuczce goniec od „Chrobrego” (Stanisława Jakubczyka), komendanta naszej Placówki. W samo południe. Dopiero co wróciłem z ojcem z pola, spożywamy obiad. Wypowiada hasło alarmowe i cytuje wiernie – jak zapewnia – słowa „Chrobrego”: „dzisiaj, o dwudziestej drugiej”. Nie ma pojęcia o co chodzi. Ale dla mnie wszystko jasne. Za niespełna dziewięć godzin muszę się stawić u Wandy w Rzeszowie. A tu ludzie w polu, prace jesienne w pełni. Nie ma też obiecanej podwoły „służbowej” – naszej, konspiracyjnej – a w wiosce konie policzyć można na palcach rąk. Ale czasu na złość nie ma, rozkaz wykonać muszę.

Kompletuję z trudem „piątkę”. Nikt na szczęście nie odmawia. Nie są to jednak ludzie zaplanowani. Nie ma czasu, by do nich dotrzeć. Szybko dobywamy za schowków pistolety maszynowe i amunicję (krótką broń każdy ma u siebie). Największy kłopot z tą podwodą. Ratuje nas „Marysia Rybczonka z nad Nieborowa” (tak potocznie nazywana). Kłamiemy jak z nut. Poddaje się, gdy zapewniamy, że podziemie jest w potrzebie. Jej wóz, jej koń. Sprzęgamy go z „frontowym mongołem”, zwanym też „Maćkiem”, pozostawionym przez Ruskich rejentowi Janowi Woźniakowi, mojemu wujkowi, w zamian za dorodne dwa rumaki krwi angielskiej.

Ruszamy wreszcie w drogę. Jedziemy szosą białowską. Przeważnie kłusem. Konie dymią, para od nich osiada na naszej odzieży. Zachód mętnieje, zapada ciemność. Omijamy Tyczyn. Licho nie śpi. Przed mostem na Strugu skręcamy na „starą drogę”. Zdążamy na czas. „Melduję” się u Wandy, ona wyraźnie zakłopotana.

Milczy. Wreszcie komunikuje: akcja odwołana! Coś poszło nie tak – myśle. Szkoda! Ten pośpiech, te nerwy – wszystko na darmo! Ale po chwili refleksja: może to i lepiej? Skład mojej „piątki” będzie wyglądał lepiej. I pojedziemy „służbową” podwodą, która poprawi nasze poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli inne grupy bojowe, podobnie jak moja, też w pośpiechu wyruszały do zaplanowanej na dzisiaj akcji, to jej odwołanie przyjmują zapewne z podobną jak ja ulgą. Bo „co nagle, to po diable” – ostrzega stare przysłowie. Wracamy. Tą samą drogą. Kończy się Zalesie i nagle, z tyłu, słychać stłumiony odgłos kopyt końskich. Z każdą sekundą głośniejszy. Nie słychać turkotu wozu. Co u licha? Ciemno, nic nie widać. Jeszcze jedna, druga sekunda i jesteśmy pewni, że mamy na karku patrol ruski. Natychmiast z szosy rejterujemy. Skręcamy na jakąś dróżkę polną. Zatrzymujemy się. Nasze obawy wnet się potwierdzają. Nie dziwi nas ten patrol. W pobliżu lotnisko polowe.

WYPRAWA DRUGA

Upływa kilka dni i u mnie znowu kurier. Właśnie wspomnianego na wstępie siódmego października. Tym razem, na szczęście, kilka godzin wcześniej niż poprzednio. A pora stawienia się na punkcie kontaktowym w Rzeszowie taka sama. A jaka nowość? O godzinie 18-tej w Dolnej Białowej, obok młyna, czeka na nas „służbowa” podwoda. Cieszymy się.

I wnet witamy z powożącemu nią „Wacka” (Tadeusza Batora). Jego dorodne konie, jego wymoszczony sianiem i kocami wóz. Nie widzieliśmy się od wiosny, od skoku na niemiecko-ukraiński posterunek w Jaworniku Ruskim za Sanem. Kiedy w trybie ekspresowym „Sępa”, „Świergał” (Michała Kryczkę) i mnie podrzucił do Bachorza. Wraz z „Wackiem” oczekuje na nas „Neron” (Gustek Ingot) z białowskiej dywersji. „Piątka” w komplecie. Kim są pozostali? To „Grom” (Stanisław Pleśniak), „Skrzydło” (Józek Bartoń) i „Kozak” (Edek Pleśniak) z Mokłuczki. Wszyscy zaplanowani, najdzielniejsi z dzielnych.

W Rzeszowie spotkamy jeszcze jednego krajana – „Świergał” – powołanego odrębnie, do wykonania zadania specjalnego. Podróż do Rzeszowa bez niespodzianek. Na punkcie kontaktowym nie tylko Wanda. Także specjalny łącznik, który pilotuje nas nad brzeg Wisłoka. Doprowadza do miejsca, z którego mamy się przeprawić na lewą stronę rzeki. Tu oddaje nas w ręce przewoźnika. Ten zaprasza do pojemnej łajby i szybko pokonuje wartki nurt rzeki. Gdzie jesteśmy? Mrok. Ale widać niewyraźne zarysy domów. W oddali zarys bryły Zamku. Choć zaciemnienie surowo nakazane, to tu i ówdzie z okien majaczy słabe światło. Chyba się nie mylę, to Podzamcze. Kolejny łącznik. Podążamy za nim krok w krok. Wprowadza nas do jakiejś szopy. Zabieramy z niej dwie drabiny. Długie, każda składa się ze spiętych z sobą dwóch krótkich. Skradamy się z nimi w kierunku ulicy Szopena. Teren nierówny, ogrody, rowy. Przemykamy przez jezdnię i jesteśmy u celu. Pod okalającym kompleks zamkowy murem, od strony Alei Kasztanowej. Tutaj nasze stanowisko bojowe. Tędy, przez ten wysoki mur, będą uciekać uwolnieni więźniowie.

Przytargane drabiny – chociaż ich końcówki opatulone szmatami – ostrożnie opieramy o kamienny mur, żeby nie spowodować zgrzytu. Ustawiamy je tak, by sięgały szczytu muru i znajdowały się przy metalowych prętach, na których jest umocowany drut kolczasty. Dlaczego tak? Po pierwsze, przymocowujemy je do tych prętów, żeby się pod ciężarem nie obsuwały. Po drugie, ułatwią przejście przez mur, bo będzie się można ich przytrzymać podczas wchodzenia na drabinę. Szybko się z tą robotą uwijamy. Względna cisza. Przez chwilę wydaje się, że miasto wolne jest od milicji, wojska. Nagle, obok mnie, ktoś obcy. Poznaje „Rekin” z żywieńskiej dywersji. Jej duma. Uścisk dłoni i wchodzi na drabinę. Szczebel po szczebli. Nadśluchuje, zapewne usiłuje rozpoznać sytuację po wewnętrznej stronie muru, na dziedzińcu patrolowanym przez straż

więzienną. Czeką go niebawem niełatwe zadanie. Z tego właśnie miejsca, gdy padnie rozkaz o rozpoczęciu akcji, ma wykonać skok na wartownika, „załatwić” go bez wystrzału. Kolejny gość przy naszych drabinach – „Świergała”. – Jesteśmy po sąsiedzku – powiada. I z nożycami do cięcia drutu wspina się na szczyt muru. Chyba wartownik za blisko, bo z wykonaniem zadania zwleka.

ZASKAKUJĄCY HAMULCOWY

Przyklejeni do muru obserwujemy najbliższe przedpole, nasłuchujemy. Szeleszczą liście wysokich drzew. Po nieboskłonie ślizgają się smugi reflektorów. Cały czas obrona przeciwlotnicza obmacowuje niebo. Chyba z lotniska polowego w Drabiniance. Uświadamia nam, że wojna wciąż trwa, że front blisko. Tkwimy w milczeniu pod wysokim, rozgwieżdżonym niebem. Niecierpliwość rośnie, gdy zaczyna poprawiać się widoczność. Z niepokojem patrzymy na tarczę rozświetlonego księżyca. Wisi nad wschodnim horyzontem i z każdą minutą przesuwa się wyżej i wyżej.

Tymczasem z miasta coraz częściej dobiegają niepokojące odgłosy. Wystrzały coraz częstsze i głośniejsze. Pojedyncze i serie. Raz po tamtej stronie Zamku, raz po naszej. Kto strzela? Dlaczego? Do kogo? Niespodzianie, całkiem blisko, zaterkotała seria z peemu. Jedna, druga.. Chyba w „ogrodach Zweiga”. Podobno – do wiem się później – patrol wojskowy „nadział się” na nasze ubezpieczenie. Za chwilę odgłos silnego wybuchu. Czyżby eksplozja na poczcie? Będzie rozkaz? Mijają minuty, kwadransy, a my wciąż czekamy na rozkaz. Tymczasem księżyc w pełni płynie sobie spokojnie po bezchmurnym niebie. – Tak jasno świeci – martwi się „Grom” – że widać wszystko prawie jak we dnie. Przesadza oczywiście, lecz daje jasno do zrozumienia, że taka aura nie jest teraz naszym sojusznikiem. Więc na co jeszcze czekamy? Z każdą upływającą chwilą coraz mniejsze są szanse na szczęśliwe zrealizowanie tego brawurowego

planu. Nad emocjami coraz trudniej nam panować.

Nagle nasila się strzelanina. Też blisko – po drugiej stronie Zamku. Atmosfera gęstnieje. Od tego momentu sprawy toczą się błyskawicznie. Jest rozkaz. Demontujemy drabiny i odskakujemy od muru. Wraz z nami sąsiedzi. Chyba nie tylko oni. Wiemy jedno: musimy się dostać do „łajby”, a następnie, po drugiej stronie Wisłoka, do naszej podwoły. Prowadzi ten sam łącznik, nie zabłądzimy. Zewsząd słychać bezładną strzelaninę. Gdy wykonujemy skok na drugą stronę Szopena, nagle, wzdłuż tej ulicy, serie z broni maszynowej. Na szczęście, jesteśmy już po jej drugiej stronie, zsuwamy się po jakiejś skarpie do niżej położonego Podzamcza. Pozbywamy się drabin w miejscu wskazanym przez łącznika i dobiegamy – tylko nasza grupa plus „Świergała” – do łajby. Jesteśmy pośrodku rzeki, gdy wyżej od nas, na jakiejś łodzi, rozlega się eksplozja. Podobno – mówiono później – ciężko ranny trzymał w ręce odbezpieczony granat. Nikt tego nie zauważył. Gdy zemdłał, łyżka przyciskowa się uwolniła, granat wybuchł.

Jesteśmy przy naszej podwoły, przy „Wacku”. Smutni, zgorzkniali. Zgodni, że jak najszybciej należy opuścić Rzeszów i pod osłoną nocy, przed świtem, dotrzeć do jakiejś bezpiecznej meliny. Najchętniej w naszych pagórkach, leśnych ustroniach. Ale to nierealne. Nie zdążymy pokonać ponad 20 kilometrów przed brzaskiem. W dodatku, kiedy wybór szosy przez Tyczyn wykluczony, bo byłby bardzo niebezpieczny. Zatem musimy wybrać inną trasę powrotu i gdzieś po drodze zamelinować.

NADZIEJA W BUDZIWOJU

Świta mi pomysł. – „Wacek”, znasz drogę na Budziwój? – pytam. – Tak, wiejska, niedaleko stąd, w jakieś półtorej godziny możemy być na miejscu. Dzielę się swoim pomysłem z „Gromem”: – Pamiętasz tajną maturę tej wiosny w Mokłuczce? Ubezpieczaliśmy ją ukryci w lesie. Wpadła nam wówczas w oko jedna maturzystka, blondynka. Nie mogliśmy się z nią

poznać. Wymogi konspiracji. Ale latem, krótko przed „Burzą”, z polecenia „Dewajtisa” (prof. dr Gabriela Brzęka), udaję się do Budziwoja, z tajną pocztą dla „Góry” (mgr Józefa Borowca). I kto jest jej odbiorcą? Łączniczka, właśnie ta ładna blondynka. Nazywa się Czesława Stachurska. Wiem, gdzie mieszka. Ale czy mnie pamięta? Jest tylko z matką. Czy odważą się ukryć u siebie sześciu uzbrojonych ludzi z wozem i końmi?

Krótką naradą, jedziemy do Budziwoja. W tej chwili diabelski księżyc staje się naszym sprzymierzeńcem. Nie błądzimy, trafiamy bezbłędnie do zagrody Stachurskich. Stukam wraz z „Gromem” do drzwi. Dobrze po północy. Otwiera Czesława. Pozna je mnie, wita życzliwie. Wysłuchuje prośby, komunikuje się z matką. Ta nie stawia żadnych pytań. Wystarczy zapewnienie, że jesteśmy w potrzebie. Wrota stoją otworem. Zaprzęg wjeżdża do stodoły. Nie mamy żałować złożonego w niej siana dla koni. Pomyślały kobiety także o naszych zgłodniałych żołdakach.

Nazajutrz, po wschodzie słońca, żegnamy odważne kobiety. Na koźle podwoły tylko „Wacek” z „Neronem”. Przez Hermanową udaję się wprost do Białowej. Reszta zaś udaje, że wychodzi w pole do roboty. Z motyką pod pachą, z grabiami na ramieniu, zaś w workach ukrywamy peemy. Za radą naszych dobrodziejek. Idziemy w pojedynkę, w odstępach. Nad nami burczy samolot. Chyba myszkuje. By dopaść tych, którzy odważyli się podnieść rękę na władzę lubelską.

Andrzej Kazimierowicz
ps. „Ikar”

P.S. Mimo upływu 78 lat wspomnienie „akcji na zamek” jest wciąż świeże. Gnębi mnie nadal pytanie, dlaczego tak solidnie przygotowana akcja, z narażeniem życia tak wielu ludzi, zakończyła się fiaskiem. Czy tylko z powodu diabelskiej pełni, głównego hamulcowego naszej akcji? Patrząc z dzisiejszej perspektywy, wiele gotowy jestem usprawiedliwić.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago – podkarpacka delegacja

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO STANISŁAWEM KRUCZKIEM

Z jakiej okazji wybrał się pan do Chicago?

Polonijne obchody Święta 3 maja w Chicago były okazją do kolejnej już, oficjalnej delegacji województwa podkarpackiego, której w tym roku miałem zaszczyt przewodniczyć. Wraz ze mną w delegacji uczestniczyli wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego Czesław Łączak i Wojciech Zając oraz radna Joanna Bril. Święto uchwalenia Konstytucji 3 maja obchodzone jest w Chicago, a jego głównym organizatorem jest Związek Klubów Polskich. Kluby Polskie w Stanach Zjednoczonych, są miejscem, gdzie zbiera się i jednoczy Polonia z naszych Małych Ojczyzn. Szczególnie w Chicago najwięcej jest klubów z Podkarpacia i Małopolski, bo też najwięcej jest tam Polonii z tych regionów. Bardzo prętnie od lat działa w Chicago Klub Białowian i okolic, posiadający własny sztandar. Prezesami byli panowie Zdzisław Kośmider, Jan

Bator, a obecnie pani Agnieszka Bober z Nowego Borku.

Hasło tegorocznych uroczystości to „Polsko-Amerykańskie Partnerstwo dla Pokoju”

Jak było obchodzone święto 3 maja za oceanem?

Do Chicago dotarliśmy 1 maja wieczorem. Już od 2 maja, święta naszych barw biało-czerwonych, rozpoczęliśmy bardzo intensywny tydzień, wypełniony licznymi uroczystościami i spotkaniami z Polonią. 2 maja o godzinie 10.00 w pięknej oprawie, wraz z licznymi delegacjami z Polski i Ameryki złożyliśmy kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, dojechaliśmy do pomnika ul. Pułaskiego. W samo południe nad Chicago, w centrum Daley Plaza, załopotowała przy Mazurku

Dąbrowskiego nasza flaga biało-czerwona. Uroczystość podniesienia flagi państwowej odbyła się z udziałem

amerykańskiej orkiestry dętej, która odegrała kilka naszych pieśni patriotycznych. Miałem zaszczyt przemówić do zebranych gości tej uroczystości w imieniu Podkarpacia. Parada jako główne wydarzenie obchodów odbywała się zawsze w sobotę następującą po święcie maja, czas do parady przez kilka dni był wypełniony spotkaniami i uro-

czystościami polonijnymi w siedzibie Klubów Polskich, Konsulacie Generalnym, Kole Solidarności, u Skarbnika Stanowego, Kościele 5.Braci Męczenników. gdzie w 1979 roku pielgrzymował Święty Jan Paweł II, Parafii św. Jacka, Parafii św. Trójcy, na Cmentarzu z Pomnikiem Katyńskim.

Głównym wydarzeniem naszej delegacji była w dniu 6 maja parada 3-majowa w Chicago – największe poza granicami Polski obchody Święta Konstytucji 3 maja, organizowane nieprzerwanie od 1892 roku



Stanisław Kruczek z herbem Podkarpacia.



Pomnik Katyński.



Delegacja w Konsulacie Generalnym.

w największym skupisku Polonii na świecie. Parady zawsze organizowane są w sobotę najbliższą dnia 3 maja w danym roku. Organizatorami na przestrzeni lat były największe organizacje polonijne. Od szeregu lat głównym organizatorem jest Związek Klubów Polskich, którego prezesem jest pani Łucja Mirowska-Kopeć i pochodzący z Ropczyc jej mąż Jan Kopeć. Komitet parady dokonuje wyboru honorowego marszałka parady, którym w tym roku był pułkownik Andrew Adamczyk z Gwardii Narodowej, i królową parady, którą była Marianna Mosh. Przydziela poszczególne zgłaszającym się grupom (organizacje, szkoły, zespoły folklorystyczne, kółka zainteresowań, przedsiębiorstwa i in.) miejsca w kolumnie marszowej.

Pierwsza parada odbyła się w 1892 roku w Parku Humboldta, który w tamtym czasie znajdował się w samym sercu polskiego Downtown. Po II wojnie światowej parada została przeniesiona do centrum miasta, najpierw na State Street, następnie na Dearborn Street, a od 2003 roku do Parku Granta. Co roku parada startuje z miejsca, gdzie znajduje się fontanna Buckingham, a kończy się przy moście nad rzeką Chicago. Dziś rzeka Dearborn South jest strumieniem biało-czerwonym, ponieważ wszyscy wychodzą, aby pokazać swoją polską dumę. Parada jest wypełniona floatami, które są udekorowane i posiadają emblematy i loga organizacji polonijnych. Jest to mieszanka marszów reprezentujących ich organizacje, tancerzy i zespołów marszowych.

Chicagowska Polonia, największa poza Warszawą, dumnie uczestniczy w paradzie w śródmieściu Chicago. Podczas parady w 2006 roku uczestniczyły 144 grupy marszowe z publicznością liczącą – według różnych źródeł – od 60 do 140 tysięcy osób. Co roku parada gromadzi wielotysięczny tłum oddany Polsce. W trakcie parady gra muzyka, tańczą tancerze i maszerują ludzie. W tym roku uczestniczyło prawie 100 grup marszowych. Po paradzie w Parku Chopina, gdzie niebawem powstanie pomnik Chopina, odbył się Koncert Konstytucyjny prowadzony przez Zespół Folklorystyczny „Lajkonik”. Oglądałem, śpiewałem i tańczyłem poloneza wraz z 232 parami, bo tyle lat jest od uchwalenia Konstytucji 3 maja. Właśnie w lipcu 2023 roku trzy zespoły ludowe z Chicago: Lajkonik, Wici i Wesoly Lud będą gośćmi XIX już Światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych na Podkarpaciu w Rzeszowie. W niedzielę po paradzie w Kościele Trójcy Świętej odprawiana została Msza św. w intencji Ojczyzny, a po południu bankiet konstytucyjny, na którym wręczane są nagrody w konkursach konstytucyjnych. Możemy uczyć się od naszej Polonii celebrowania i świętowania. Klub Białowian obecny był dumnie pod swoim sztandarem. Zapraszam do obszernej relacji zdjęciowej i filmowej na moim profilu Fb.

Czy polonusi to patrioci, czy już się zamerykanizowali?

Zdecydowanie Polacy, którzy urodzili się w Polsce i wyjechali, tęsknią za Ojczyzną, chętnie do niej wracają,

a przede wszystkim kultywują nasze tradycje narodowe. Na pewno na obczyźnie Polacy bardzo ciężko pracują, a pomimo to znajdują czas na manifestowanie w różny sposób przywiązania do swojej ojczyzny, do miejsca, gdzie się urodzili. Pokolenie, które urodziło się w Stanach Zjednoczonych inaczej już pamięta o naszej ojczyźnie, ale w dalszym ciągu ilość szkół polskich, szkół przecież sobotnio-niedzielnich, gdzie trzeba poświęcić swój wolny czas do nauki języka ojczystego, pokazuje, że w dalszym ciągu liczba dzieci, a przede wszystkim liczba rodziców posyłających własne dzieci do nauki języka polskiego jest znaczna. Oczywiście, że czas zmienia również pozycję naszej Polonii w Stanach Zjednoczonych. Dzieci naszych rodaków posiadające wykształcenie, obywatelstwo zajmują inne miejsce w społeczeństwie, to jest naturalne. W naszym interesie narodowym jest w obecnym czasie podtrzymywanie więzi z naszymi rodakami, nawet przez obecność na organizowanych z dużym trudem takich uroczystościach jak w Chicago.

Jaka jest przyszłość klubów polonijnych, czy młodzi chcą kontynuować tradycje?

Głównym organizatorem uroczystości patriotycznych w Chicago od lat jest Związek Klubów Polskich. Powstały w 1928 roku jest organizacją charytatywną, not-for-profit, zrzeszającą kluby reprezentujące różne regiony Polski. Głównym celem Związku jest wspieranie Amerykanów polskiego pochodzenia, a także



„Klub Białowian” w Chicago. Po prawej Jan i Teresa Batorowie.



Polonijne obchody Święta 3-go Maja w Chicago.

niesienie pomocy swoim „Małym Ojczyznom.” ZKP pielęgnuje i propaguje polską kulturę, język, tradycje i obyczaje poprzez organizowanie obchodów wydarzeń historycznych, patriotycznych, uroczystości religijnych i państwowych oraz przekazanie dziedzictwa polskiego młodemu pokoleniom. ZKP współpracuje ze wszystkimi organizacjami polonijnymi oraz działa aktywnie w celu jednoczenia Polonii i umacniania jej znaczenia w USA. Patronem Związku jest Wincenty Witos. Najważniejszymi wydarzeniami organizowanymi przez ZKP są: Parada Dnia Konstytucji 3 maja, Festiwal Dożynkowy, Opłatek Polonijny, Święconka Polonijna, Sylwester, a także obchody rocznicy mordu. Miały one dwa podstawowe cele: podtrzymywanie kultury polskiej i bratnia pomoc na gruncie amerykańskim oraz utrzymywanie łączności z ojczystymi stronami czy niesienie im pomocy ekonomicznej. Przed I wojną światową zarejestrowanych klubów było ich już 218. Przyjmowały nazwy swojej wsi, miasta lub powiatu. Tak też działał pręźnie Klub Błażowian i okolic. Przez wiele lat prezesem był znany nam wszystkim Zdzisław Kośmider, po nim prezesem był Jan Bator, a obecnie tę funkcję piastuje Agnieszka Bober. Jak widać na zdjęciach, zostałem bardzo mile przyjęty przez nasz błażowski klub w Chicago. Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy i nie zginie do czasu, kiedy mieszkają i żyją Polacy w innych krajach.

Jak się panu podobało same Chicago?

Chicago jest pięknym ponad 10-milionowym miastem, którego charakterystyką jest to, że centralna część, zbudowana z potężnych wieżowców, położonych nad rzeką i jeziorem Michigan, a pozostała część to budynki parterowe, rozsiane po dziesiątkach kilometrów wokół Centrum. Komunikacja w mieście odbywa się prawie wyłącznie za pomocą samochodów osobowych. Przyszłych turystów zachęcam do wykupienia Citypass i zwiedzenia ciekawych miejsc w mieście, takich jak rejs po rzece czy Jeziorze Michigan, muzeum przemysłu, oceanarium, planetarium, muzeum historii ziemi czy panorama miasta z jednego z najwyższych budynków na świecie. Na lotnisku w Chicago przez całą dobę średnio co 45 sekund ląduje albo startuje samolot.

Czy był Pan na słynnym „Jackowie”?

Oczywiście tak. Głównym miejscem spotkania Polaków na emigracji były od wieków kościoły. W Chicago takimi są między innymi Kościół 5. Braćci Męczenników, który w 1979 roku odwiedził święty Jan Paweł II, Trójcy Świętej czy Św. Jacka, od którego to nazwę przybrała dzielnica, głównie zamieszkała przez Polaków, właśnie słynny „Jacków”. We wszystkich tych kościołach, budowanych rękami naszych rodaków, jest bardzo dużo pamiątek świadczących o wielkim patriotyzmie, ale i wielkiej tęsknocie za ojczyzną. Widać też w Chicago zmiany demograficzne, kiedyś polskie osiedla czy parafie są zaludniane przez inne narody, to jest

nieuchronne. Polacy w kolejnych pokoleniach asymilują się ze społeczeństwem amerykańskim. Póki co, póki my żyjemy Paradujmy na białoczerwono po ulicach Chicago.

Na zakończenie tego spotkania z czytelnikami naszego Kuriera Błażowskiego, chcę podziękować Klubowi Błażowian w Chicago z panią Agnieszką Bober na czele za życzliwe i miłe przyjęcie. Dziękuję też Zdzisłowi Kośmidrowi, który obecnie mieszka z nami w Błażowej, a przez wiele lat był prezesem Klubu Błażowian w Chicaco i działał w Związku Klubów Polskich. Spotkałem się z Nim w Niedzielę 30 kwietnia przed wyjazdem i w długiej rozmowie przekazał mi wiele potrzebnych informacji. Napisał mi również kilkanaście nazwisk Błażowian przebywających w Chicago. Na pożegnanie przekazał mi 100\$ i mówi mi: „Stasiu „masz na drogę, żebyś tam w Ameryce nie głodował...” I nie głodowałem, zostaliśmy bardzo gościnnie przyjęci przez Związek Klubów Polskich z Błażowianami na czele, a 100\$ od Zdzisia przekazałem na cele remontowe w dla Polskiej Misji Katolickiej przy Kościele św. Trójcy w Chicago. Jak wróciłem dowiedziałem się, że Zdzisiu w ciężkim stanie leży w Szpitalu Klinicznym w Rzeszowie. Proszę o modlitwę o zdrowie dla Zdzisia Kośmidra, który kiedyś wykonał i ostatnio odnowił ławki w naszym błażowskim kościele, w których się modlimy.

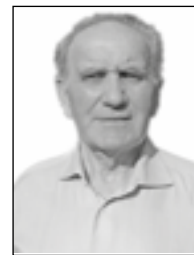
Dziękuję za rozmowę.

Jakub Heller



Hasło tegorocznych uroczystości to „Polsko-Amerykańskie Partnerstwo dla Pokoju”.

Nasi pedagodzy – prof. Włodzimierz Makuszka, cz. VI



Kazimierz Sikora

Jęklivy dźwięk silnika samochodu Willis – szczególnie przy zmianie jego obrotów, słyszę do dzisiaj. Szkolnym autobusem był samochód Star N52, подарowany szkole po przebiegu i wyremontowany w warsztatach technikum. Jak przypomina sobie, wyżej wspomniany kol. Gienniu Korbecki, w technikum były też dwa ciągniki Ursus C-45, na których uczniowie zdobywali również prawo jazdy na ciągniku. Pamiętamy również woźnego technikum p. Jakubowskiego – sierżanta WP sprzed 1939 r., nazywanego przez nas chłop wojskowy. Wraz z moim tatką Antonim Sikorą, jako byli żołnierze 17 p. piechoty (obaj znali się ze służby w wojsku), zmobilizowani, wyszli z Rzeszowa 7 września 1939 w składzie Batalionu Zapasowego. Ten Batalion WP, jako jeden z nielicznych prawie w całym składzie osobowym dotarł na Węgry, gdzie został internowany w m. Nagykanizsa. Po Polskim październiku 1956 r. – po tzw. odwilży i dojściu W. Gomułki do władzy, wprowadzono w naszej szkole naukę religii – pierwszym naszym apostołem był ksiądz z pobliskiego klasztoru oo. Bernardynów (technikum było przy ul. Hofmanowej), po nim był ks. Kokoszka, intelektualista, wikary w kościele farym w Rzeszowie (wygłaszał piękne kazania). Pochowany został w Pełkiniach k. Jarosławia, gdzie się urodził.

W latach następnych, gdy rozeszły się drogi ekipy Gomułki i „Ducha ogromnej większości Polaków”, naukę religii wyprowadzono ze szkół i nasza jej kontynuacja odbywała się w budynku parafii farym. W pamięci zachowałem spotkanie w naszej szkole jesienią 1957 r. uczniów i nauczycieli z płk. lotnikiem Stanisławem Skalskim, który opowiedział nam o swej walce z Niemcami – prostował zakłamaną historię Polski, propagowaną w czasach stalinowskich. Bohaterski lotnik był podporucznikiem lotnictwa wojskowego II RP, majorem pilotem Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, podpułkownikiem Królewskich Sił Powietrznych, generałem brygady pilotem Ludowego Wojska Polskiego, asem myśliwskim okresu II wojny światowej o najwyższej liczbie zestrzeleń wśród polskich pilotów. Pamiętne spotkanie organizowało Min. Przemysłu Maszynowego, któremu Technikum podlegało. Proponuję nazwanie Technikum imieniem płk. Stanisława Skalskiego. Jak już wspomniałem napisanie powyższego nie byłoby możliwe bez materiałów udostępnionych przez panią prof. UR w katedrze polonistyki i dziennikarstwa dr hab. Joannę Rusin, która profesję wybrała po swej babci (żonie prof. Włodzimierza) Zofii z Grodeckich, polonistce z dyplomem zdobytym na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie

oraz po swej matce Marii (córce prof. Makuszki), Kazimierz Sikora też polonistce, uczącej w II LO w Rzeszowie. Panią prof. Joannę (jej sylwetka w Internecie) można zobaczyć w filmach prod. TVP 3 Rzeszów, tworzonych wspólnie z prof. UR Kazimierzem Ożogiem (interesująco piszącym w naszym Kurierze), oraz z studentem prof. Kazimierza – Adamem Bieniasem. Cykl noszący nazwę „Moda na język polski” oglądamy w Telewizji Rzeszów, w TVP 3, a także na You Tube i Facebooku. W tych filmach – a jest ich kilkadziesiąt, my, znający p. prof. Kazimierza z jego art. w Kurierze, widzimy Jego wspaniałe wymiar. Pani prof. Joanna będzie również mile widziana ze swymi artykułami na łamach Kuriera. Jej ojcem był p. Ryszard Rusin nauczyciel fizyki w Technikum Budowlanym w Rzeszowie. Tutaj wspomnę siostrę prof. Włodzimierza Makuszki – Annę, nauczycielkę fizyki, której mąż Jan Piekielniak został zamordowany przez sowieckich oprawców w Katyniu. Prof. Włodzimierz Makuszka zmarł w IV. 1967 r., został pochowany w Przemysłu na cmentarzu przy ul. Słowackiego, na pogrzebie był orszak z Technikum Samochodowego w Rzeszowie.

Kazimierz Sikora

Zdrajca czy patriota? – cz. II

Wycofujący się rajtarzy odsłoniли piechotę, która sformowała linię bojową i najeżyła się lufami muszkietów. Lubomirski zadziałał od ruchowo, widząc drugiego wroga chciał go zniszczyć. Zakrzyknął ponawiając wezwanie do boju. Ryccerze znów więc ruszyli. Zabrzęczała stal, zadudniły kopyta, na twarzach husarzy pojawiły się marsowe miny.

Wydawało się, że nic nie jest w stanie ich zatrzymać.

I wtedy pierwsza linia szwedzkich piechurów wystrzeliła ze swoich muszkietów. Zabrzęczały kule na husarskich pancierzach przebijając je bez najmniejszej trudności. Śmiertelnie ugodzeni pojedynczy ryccerze zaczęli spadać z koni. A tu już do strzału szykowała się druga linia piechoty, która

wystąpiła do przodu. Szwedzi ustawili przed sobą wykonane z zaostzonych belek cząstki, które były w stanie zatrzymać rozpędzonych jeźdźców. Za chwilę miała gruchnąć kolejna palba. W dodatku już zza cząstek wychylały się lufy armat, a sierżanci wykrzykiwali rozkazy żołnierzom pierwszej linii, w rytm których piechurzy ładowali muszkiety. Lubomirski zrozumiał, że wiedzie swe wojsko na zgubę. Konie nie dadzą rady sforsować cząstek, a muszkietowe i armatnie kule

wykoszą jeźdźców niczym żniwiarz zboże.

Hetman wykonał uniesioną buławą znak oznaczający zawrócenie i wycofanie się. Husarze ściągnęli więc konie i pokłusowali na swoje pozycje pod ochronę własnych armat. Szwedzka piechota nie dała się rozbić, ale też nie atakowała, więc na prawym



Karol XII, król Szwecji, zwycięzca spod Kliszowa.

skrzydle walka zamarła. Obie strony stały naprzeciw siebie wzajemnie się obserwując. Na miejsce niedawnej szarży wysłano tylko kilkudziesięciu pocztowych, którzy przynieśli ciała poległych. Zginęło piętnastu towarzyszy husarskich i dwóch poruczników. Nie były to duże straty, lecz gdyby Lubomirski kontynuował szarżę poległych można byłoby liczyć w setkach.

W tym samym czasie trwały walki na środkowym odcinku i lewym skrzydle, lecz miały one zupełnie inny przebieg, niż na skrzydle, którego

bronili Polacy. Otóż rajtaria szwedzka starła się z jazdą saską. Przeraził ich kwiki końskie i pełne emocji krzyki ludzkie mieszały się ze sobą. Szwedzi byli zahartowani w licznych bojach i nacierali śmiało. Sasi zbyt późno wyruszyli przeciwko wrogowi i nie zdołali rozwinąć błyskawicznej szarży. Ich regimenty załamały się przy zetknięciu z przeciwnikiem i wkrótce już było wiadomo, że nie zatrzymają nacierających. Najpierw pojedynczy jeźdźcy, a później już całe grupy saskich rajtarów odrywały się i uciekały w popłochu. Na próżno Schulenburg i von Steinau rzucali do walki odwody, nie były one w stanie odwrócić



Rozmieszczenie wojsk przed bitwą pod Kliszowem.

porażki. Sam król dosiadł konia i usiłował zatrzymać uciekinierów, lecz jego wysiłki były próżne. Rajtarzy uciekali na zachód chcąc odciąć się od wroga rzeką, lecz konie grzęzły w zabagnionym brzegu. Jeźdźcy więc zeskakiwali ze zwierząt i na własnych nogach próbowali przedostać się do rzeki i przepłynąć ją w pław, ratując w ten sposób życie.

Wówczas do działań włączyła się saska piechota. Mając odsłoniętych szwedzkich rajtarów zaczęli do nich grzmieć ze swoich muszkietów. Jednak jazda Karola XII nagle rozbiegła się, a na jej miejsce pojawiła się szwedzka piechota. Sprawnie przeformowała się w marszu z kolumn w szyk liniowy i rozpoczęła, przy dudnieniu w bębny i jękach piszczałek, równy marsz w stronę wroga, strzelając przy tym często ze swoich muszkietów.

Trup ścielił się gęsto po obu stronach, ginęli zarówno Sasi, jak i Szwedzi. Muszkietowe kule na równo dziurawiły czerwone mundury saskie, jak i niebieskie szwedzkie, a później wbiły się w żołnierskie ciała rozrywając wnętrzności i gruchocząc kości. Krew lała się obficie. Jednak pułki szwedzkie nieustępliwie posuwały się do przodu, a miejsce zabitego wypełniał natychmiast żołnierz z drugiej linii. Dobosze wybijali równy rytm stawianych kroków, nogi automatycznie poruszały się do przodu. Piszczkowie dmuchali w swoje piszczałki przygrywając na cześć nadchodzącego zwycięstwa lub chwalebnej śmierci. Taki już jest żołnierski los, albo zwyciężać i zgarniać łupy, albo ginąć.

Wkrótce obie linie, saska i szwedzka, zwały się i rozpoczęła się zażarta walka na bagnety. Sasi bronili się dzielnie, ale zgubiło ich to, że między poszczególnymi pułkami ziały dziury po rozbitej jeździe. Szwedzi wdzierali się w nie i wyznali wrogów atakując ich z boku. Podobnie działo się na lewym skrzydle, którym dowodził generał von Steinau. Mimo rozpaczliwych prób oparcia się wojskom szwedzkim, jego żołnierze zaczęli poddawać się



Bitwa pod Kliszowem, obraz z XVIII wieku.



Atak polskiej husarii. W bitwie pod Kliszowem została ona użyta po raz ostatni.

albo po prostu uciekać z pola bitwy. Generał Flemming ruszył na pomoc z odwodami, ale już było oczywiste, że klęska jest nieunikniona.

Hetman Lubomirski, z wysokości swojego konia, obserwował to, co działo się na polu bitwy. Widział paniczną ucieczkę saskiej jazdy, widział burzliwy atak szwedzkiej piechoty. Nie mógł w żaden sposób pomóc saskim piechurom. Atak polskiej konnicy nie wchodził w grę gdyż oba walczące wojska były przemieszane. Piechoty własnej nie miał, więc tkwił na swojej pozycji całkowicie bezradnie. W końcu, po konsultacjach z Adamem Sieniawskim stwierdził, że bitwa jest przegrana. Uniósł buławę i krzyknął: Wycofujemy się! Rozkaz został przekazany oficerom, którzy zaczęli zawracać szeregi wojska i w szyku, pełni czujności, powoli opuszczali pole bitwy. Szwedzi nie reagowali nadal chroniąc się za częstkami.

Zwycięstwo Karola XII było jego wielkim triumfem. Owszem, miał około tysiąca zabitych, ale Sasi stracili dwa razy więcej ludzi, w dodatku kilka setek z nich dostało się do niewoli. Reszta uciekła. August II praktycznie pozbawił się jazdy, stracił wszystkie armaty, a było ich prawie pięćdziesiąt, łupem Szwedów padł cały saski tabor z zapasami prochów i amunicji, karetami dygnitarzy, kasą armijną. To dla króla polskiego była prawdziwa klęska. Na szczęście, oficerowie jakoś ogarnęli uciekinierów, na powrót sformowali pułki, lecz były one mocno zdekompletowane, wielu żołnierzy

utraciło broń, porzucając ją lub gubiąc po drodze. August II zatrzymał się na noc w nieodległym miasteczku Pińczowie. Tam spotkał się z hetmanem Lubomirskim. Ustalono, że król podąży do Krakowa, żeby uzupełnić uzbrojenie z wawelskiego arsenału. Hetman zaś miał udać się za Wisłę i unikać większych bitew, za to rozbijać mniejsze oddziały wroga, gdyby ten wysyłał je w celu pustoszenia okolicy.

Trzy dni później Hieronim Augustyn Lubomirski napisał list do prymasa Michała Radziejewskiego, w którym opisał przebieg bitwy. „Szedłem z wojskiem – informował – tą szczególnie intencją, abyśmy się byli prezentowali jego królewskiej mości, a tymczasem dano znać, że wojska szwedzkie następują szykiem na wojska saskie, musiałem tedy non praemedietate nec formato consilio bellico (bez zastanowienia i zwołowania rady wojskowej) o dyspozycji szyku, iść w sukurs królowi jegomości, gdzie na prawe stanąwszy skrzydło saskie, szykiem swoim trafilem oraz na największy ogień szwedzki, na piechoty częstkami i pułkami, i armatą asekurowane, gdzie że się nie godziło przez honor narodowi w oczach niemieckich stadionem deserere (plac opuszczać) i rejterować się, uderzyłem się z pułkiem moim i chorągwiemi królewicza jegomości Aleksandra, a pomienionej piechoty, gdzie w gorącej ab untrique (w szarzy) utarczce zostało na placu piętnastu towarzystwa ze dwoma porucznikami, jegomością panem Krosnowskim chorążym podolskim i jegomością panem Przerębskim z chorągwi xięcia jegomości Czartoryskiego, żadne inne pułki nie potykały się i dlatego szkody nie poniosły...”

Wydaje się, że komu jak komu, ale uczestnikowi bitwy kliszowskiej, dowódcy polskich oddziałów, możemy wierzyć. Hetman nie powinien

klamać w swoim liście do prymasa, osoby, jakby nie było, duchownej. Kłamstwo jest grzechem, a musimy założyć, że Lubomirski grzeszyć nie zamierzał. Tutaj chodziło o honor, przecież wyraźnie napisał „nie godziło przez honor narodowi w oczach niemieckich stadionem deserere”. Te niemieckie oczy należały do Sasów. Jednak ogień nieprzyjaciela, częstki, którymi Szwedzi się odgradzili oraz armaty, nie pozwoliły na dalszy atak. Rajтары pierzchli, ale piechota dysponująca morderczą bronią rażącą na odległość, niestety górowała nad jazdą. Hetman Lubomirski poprowadził ostatnią szarżę husarską w historii Rzeczypospolitej. Wiek XVIII był stuleciem, w którym armie wszystkich państw europejskich zaczęły odchodzić od utrzymywania jazdy na rzecz zwiększania pułków piechoty i to właśnie liczebność piechoty będzie decydować o przewadze na polu bitwy.

Dlaczego więc nie wierzyć hetmanowi, tylko późniejszym historykom wojskowości? Oskarżyli oni hetmana, że haniebnie zbiegł z pola bitwy i w ten sposób przyczynił się do klęski Augusta II. Jeden z nich, Marian Kukiel, skądinąd zasłużony historyk wojskowości, nazwał Lubomirskiego „występnym hetmanem spod Kliszowa”. Argumentował, że Lubomirski, był niechętny Wettynowi, że próbował rozdzielić interesy króla i interesy Rzeczypospolitej, które powinny być tożsame. „Otóż, gdy takiego rozdzielenia dokonuje wódz na polu bitwy – pisał – termin na to właściwy, wspólny dla całej historii wojskowej wszystkich czasów i narodów, jest to zdrada. [...] Hetman Lubomirski dał przykład zmienionej etyki żołnierskiej, pokrywającej odtąd niechęć do boju i ucieczkę – zmianą politycznej orientacji. Wojował nadal, przerzucając się z obozu do obozu. Wojował niesławnie. Był już tylko możliwym intrygantem, przestał być wodzem. A wojsko jego było już masą bezduszną. Pod Kliszowem po raz ostatni nasza kopia husarska miała chwilową przewagę nad przeciwnikiem. Gdy odeszła husaria z poczuciem hańby



Częstki, którymi piechota chroniła się przed atakiem jazdy.

w duszy, zginęła na długie dziesięciolecia cnota wojenna Polaków”.

A więc hańba! Tak osądziła historia. A co na to hetman? Przeczytajmy końcówkę jego listu do prymasa Radziejowskiego.

„W ten czas właśnie rajtarie i dragonie saskie ad conflictum (do walk) przysły, ale szwedzkie pułki zaraz po drugim starciu się, przełamali Sasów, którzy ad praecipitum (ze szczególną) udawszy się fugam (ucieczką), pozwolili z siebie otrzymać wiktoryę ze zgubą kilku tysięcy ludzi, ad summam (łącznie) trzech tysięcy, tak kawalerii jako i infanterii rachując. Wojsko zaś nasze, że saskie nie wytrzymało bono ordine (dobrego porządku), rejterowało się, bo Szwedzi nie szli za nami”.

Tak to widział hetman, to klęska Sasów spowodowała, że Polacy wycofali się z pola bitwy. Nie było żadnej zdrady, ani „zmienionej etyki żołnierskiej”. Któryż to wódz nie wycofa swojej armii, aby ją ocalić widząc, że wyniku bitwy nie da się już zmienić?

Czy można więc winić hetmana, że to zrobił? Może, gdyby Polacy mieli piechotę, ta wsparłaby Sasów i zmieniła klęskę w zwycięstwo. Ale nie mieli. Dlatego więc atak historyków na decyzję hetmana jest zupełnie niesprawiedliwy. A co na to współcześni Hieronima Augustyna Lubomirskiego? Przyjrzyjmy się relacji z bitwy pamiętnikarza, niejakiego Otwinowskiego, który, tu należy dodać, był uprzedzony do hetmana, lecz rzetelnie opisywał wydarzenia.

„Król August ruszył się z wojskiem od Krakowa, którego miał przeszło 20 tysięcy, złączył się też z królem hetman wielki koronny Hieronim Lubomirski niedaleko Pińczowa, mając wojska kwarciane około 4 tysięcy i armatek kilka. Minąwszy Pińczów o półtorej mili, między wsiami Kliszowem i Kijami 19 Julii napadli niespodziewanie Szwedzi na króla Augusta. Tam król nie mogąc się salwować przez błoto, przegrał [...]. To największa szkoda była, że armaty,

amunicje i wszystkie bagaże, pieniądze na wojska, zostały Szwedom na łup. Wojsko saskie uchodziło ku Krakowowi trzema traktami i król sam. Kwarciani straciwszy nieco zacnych ludzi spod poważnych dwóch chorągwi, poszli za Wisłę, a Szwedzi na miejscu zostali”.

Ani słowa wyrzutu. Dziwne. Przecież, skoro nie lubił Lubomirskiego, powinien wykorzystał okazję i wylać na niego wiadro pełne pomyj. Dlaczego imć Otwinowski nie napisał nic o zdradzie, o ucieczce, o hańbie? Wydaje się, że dlatego, iż nawet do głowy mu nie przyszło, żeby hetman miał zachować się niezgodnie z honorem żołnierskim. Nie widział winy w tym, że na skutek klęski Sasów, polski wódz wydaje rozkaz odwrotu. Kto więc ma rację? Otwinowski, który patrzył na najazd szwedzki własnymi oczami, czy też historyk, który żył ponad dwieście lat później?

dr Robert Borkowski

Zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa

18 marca 2023 r. druhowie OSP Błażowa i zaproszeni goście spotkali się na walnym zebraniu sprawozdawczym jednostki. Zebranych przywitała dh prezes Jadwiga Drewniak. Szczególnie serdecznie przywitała zaproszonych gości, wśród których byli: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, radny Sejmiku Wojewódzkiego Karol Ożóg, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal z radnymi

Elżbietą Pęcą, Danutą Dydko i Wojciechem Chochrekiem, wicedyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Danuta Bator, przewodniczący Rady Miasta Czesław Cyran, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Małgorzata Kutrzeba, sołtys Błażowej Górnej Janina Piotrowska, aspirant sztabowy Dariusz Fornal oraz opiekun OSP z ramienia Urzędu Miejskiego Krzysztof Kulasa. Państwową

Miejsko – Gminnego Oddziału OSP dh Maciej Pałac.

Po powołaniu protokolanta, komisji skrutacyjnej i wnioskowej wybrano przewodniczącym zebrania dh Piotra Pałaca, który przedstawił porządek obrad, przyjęty bez zmian. Na wstępie obrad zebrani zgodnie z propozycją przewodniczącego zebrania minutą ciszy uczcili pamięć zasłużonego druha Jana Szczygła, który odszedł na wieczną służbę, po czym głos zabrała prezes jednostki dh Jadwiga Drewniak.

W swoim sprawozdaniu prezes Jadwiga Drewniak podziękowała władzom gminy, a szczególnie burmistrzowi Jerzemu Kocojowi i przewodniczącemu RM Sławomirowi Kowalowi za współpracę i pomoc udzieloną jednostce OSP w Błażowej. Jednostka liczy 37 członków w tym 7 honorowych i 12 kobiet. Podkreśliła, że w tym roku w szeregi straży wstąpiły dwie druhy i dwóch druhów. Rok był bardzo intensywny, bo przeprowadzono 10 zebrań i 12 posiedzeń



Głos zabrał dh Stanisław Cag.

Straż Pożarną reprezentował brygadier Andrzej Skomre, dowódca JRG 2, a Miejsko-Gminny Zarząd OSP wiceprezes dh Stanisław Cag oraz sekretarz Zarządu Powiatowego, a zarazem komendant

Zarządu i 72 wyjazdy. Cały rok obfitował w różnorodne wydarzenia i działania, gdzie strażacy byli obecni. Pełnili tradycyjnie służbę przy Pańskim Grobie, świętowali św. patrona św. Floriana wspólnie z Orkiestrą Dętą GOK i druhami z OSP z Mokłuczka, zabezpieczali gminne imprezy plenerowe, ale też wyścig kolarski Tour de Pologne czy w MTB Lubenia i podkarpacki wyścig. Druhowie z Błażowej prowadzili zbiórki pomocy dla Ukrainy i pomagali uchodźcom na przemyskim dworcu, w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy brali udział w strażackiej sztafecie oraz odwiedzali przedszkolaków i uczniów z Zespołu Szkół w Błażowej prowadząc pogadanki czy pokazy. Wśród wielu jeszcze innych imprez i uroczystości, w których uczestniczyli lub je współorganizowali na uwagę zasługuje uroczystość poświęcenia nowego wozu bojowego, jaki jednostka otrzymała czy uczestniczenie samochodem marki Jelcz w rzeszowskiej defiladzie, zorganizowanej z okazji obchodów 150-lecia Straży Pożarnej w Rzeszowie.

Druhowie przepracowali też setki godzin przy pracach porządkowych i remontowych w remizie. Zostało wymienione ogrodzenie z tyłu remizy, wykonano szpalety wokół bram garażowych, pomalowany został garaż numer 3, założona została sieć internetowa, a wszystko to było możliwe dzięki zaangażowaniu w pracę zespołową i ofiarności strażaków. Łącznie druhowie przepracowali 2019 godzin i 30 minut, co daje 252 dniówki i 3 godziny i 30 min, co jest godne podziwu, bo jednostka nie należy do najliczniejszych w gminie. Na zakończenie wystąpienia prezes dh Jadwiga Drewniak zauważyła, że było to możliwe, bo w drużynie panuje dobra atmosfera, co przekłada się na efekty pracy. Swoje podziękowania skierowała też do Policji Państwowej, Państwowej Straży Pożarnej i wszystkich służb, z którymi OSP współpracują podczas akcji. Relacje są partnerskie i widać, że wszystkie służby wzajemnie się uzupełniają mając do siebie zaufanie i szacunek, co służy społeczeństwu.

Następnie głos zabrał naczelnik OSP dh Maciej Pałac, który przypomniał, że jednostka OSP w Błażowej

jest jednostką terenową włączoną do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego od 1995 r. Posiada system radiowego powiadamiania o zdarzeniach. Może podjąć działania w zakresie gaszenia pożarów, usuwania skutków klęsk żywiołowych, KPP oraz przy wypadkach drogowych. Jest wiodącą jednostką na terenie gminy Błażowa.

Na wyposażeniu znajdują się dwa samochody- ciężki GCBA6/32, JELCZ i średni GBA3/16 VOLVO, przyczepa wężowa. Motopompy: szlamową, pływającą, motopompy gaśnicze, agregaty prądowocowy jednofazowy oraz trójfazowy, dwie pilarki do drzewa ponadto kamerę termowizyjną i detektor gazów. W okresie sprawozdawczym od stycznia do grudnia 2022 r. uczestniczyliśmy w 72 akcjach ratowniczych. Pośród nich 26 to pożary, 44 zdarzenia miejscowe, 2 fałszywki oraz 10 wyjazdów gospodarczych. Liczba biorących udział w akcjach to 466 osób na łączną ilość godzin akcjach wynoszącą ponad 600 wyjazdów gospodarcze to kolejne godziny społeczne. Działalność bojowa jednostki to nie tylko gaszenie pożarów, ale także usuwanie zanieczyszczeń ropopochodnych czy drzew z jezdni, zabezpieczenie lądowania LPR, pomoc w transporcie chorych, awaryjne otwieranie drzwi, pompowanie piwnic, wyjazdy do kolizji i wypadków drogowych, poszukiwaniu zaginionych, kończąc na próbie samobójczej. Jednostka brała udział w zawodach sportowo-pożarniczych w Nowym Borku, gdzie zajęła 3 miejsce oraz w wielu innych imprezach środowiskowych, gdzie druhowie zabezpieczają ruch.

Dh Maciej Pałac podziękował wszystkim za zaangażowanie i profesjonalizm w działaniach, co jest efektem dobrego wyposażenia i przeszkolenia strażaków. Podkreślił, że sprzęt, który znajduje się na wyposażeniu jednostki jest utrzymywany w gotowości bojowej, a ewentualne naprawy były dokonywane na bieżąco przez kierowców-mechaników. Wszyscy druhowie są przeszkoleni i przygotowani do służby. Nowo przyjęci zostaną



18 marca druhowie OSP Błażowa i zaproszeni goście spotkali się na walnym zebraniu.

skierowani na PSP, gdy zgłoszą swoją gotowość do podjęcia zadania.

Na zakończenie wystąpienia skierował swoje podziękowanie za współpracę i zrozumienie potrzeb jednostki dla samorządu i Państwowej Straży Pożarnej oraz Państwowej Policji na ręce obecnych na zebraniu przedstawicieli. Mówiąc o planach na bieżący rok podkreślił potrzebę zakupu piły do betonu oraz przygotowywania się do rozszerzenia zakresu działań ppoż. oraz o planach powołania MDP.

Następnie swoje sprawozdania złożyli kolejno dh Robert Szczygieł – skarbnik jednostki oraz dh Grzegorz Rząsa – przewodniczący komisji rewizyjnej, który na zakończenie swojego wystąpienia postawił wniosek o udzielenie Zarządowi OSP w Błażowej absolutorium. Na tym zakończono pierwszą część spotkania i przewodniczący zebrania dh Piotr Pałac zaprosił obecnych do dyskusji. Głos w dyskusji zabierało wielu druhów, m. in. dh Joanna Pałac, która mówiła o konieczności remontu strażnicy i ogrzewania, dh Wiesław Siwiec zwrócił uwagę zebranych na konieczność zamontowania kamer monitorujących wokół budynku ze względu na trudności w ustaleniu sprawców zniszczenia. Burmistrz Jerzy Kocój podziękował strażakom z Błażowej za wzorową pracę na rzecz społeczności miasta i gminy, o czym świadczy chociażby rekordowa liczba wyjazdów. To przekonuje samorząd, że nowy samochód zakupiony dla jednostki był świetną inwestycją. Odnosząc się do zgłaszanych potrzeb stwierdził, że trwają rozmowy

na temat zakresu remontu i sprawę należy najpierw przedyskutować, aby inwestycja była dobrze zaplanowana i służyła społeczności na długie lata. Na zakończenie wystąpienia życzył wszystkim strażakom wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym. Przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal gratulował błażowskiej jednostce młodej kadry zaangażowania i profesjonalizmu w działaniu. Podkreślił jak ważną misję pełnią druhowie ochotnicy w społeczności lokalnej. Podziękował w imieniu samorządu i mieszkańców gminy strażakom za ich trud i życzył wszelkiej pomyślności i opieki św. Florianiana. Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Karol Ożóg podziękował za to, że został zaproszony do Błażowej. Pogratił druhom imponującej działalności bojowej oraz wielu młodych członków, co dobrze rokuje dla jednostki, a tym samym mieszkańców i życzył, aby nowy samochód zakupiony przy znaczącym wsparciu ze środków województwa podkarpackiego służył jednostce jak najdłużej. Brygadier Andrzej Skomredowódca JRG 2 w Rzeszowie, stwierdził, że gdyby chciał omówić działalność jednostki OSP w Błażowej to zajęłoby to wiele godzin dlatego pozwoli sobie przekazać swoje wystąpienie na piśmie, które przekazał naczelnikowi dh Maciejowi Pałacowi. Publicznie podziękował druhom za ich pracę zwracając uwagę na bardzo dobrą współpracę ze PSP podczas akcji oraz w codziennej działalności. Życzył wszystkim zdrowia i powodzenia oraz realizacji planów na rok przyszły.

Radna Rady Miejskiej Elżbieta Pęcka podziękowała strażakom za udział w akcji krwiodawstwa w Błażowej i zaprosiła druhów do udziału w akcjach planowanych na ten rok. Wicedyrektor Zespołu szkół w Błażowej Danuta Bator podziękowała strażakom za pogadanki i pokazy strażackie dla najmłodszych, czyli przedszkolaków z Bajkowej Krainy. Wyraziła przekonanie, że także uczniowie klas starszych zostaną zaangażowani do współpracy. Kierownik Posterunku Policji Państwowej w Błażowej aspirant sztabowy Dariusz Fornalt także podziękował strażakom z Błażowej za bardzo dobrą współpracę podczas różnych zdarzeń, w których uczestniczą różne służby ratunkowe i porządkowe. Na zakończenie dyskusji prezes dh Jadwiga Pałac zgłosiła wniosek o nadaniu honorowego członkostwa OSP w Błażowej dr Małgorzacie Kutrzebie, prezes TMZB, redaktor „Kuriera Błażowskiego”.

Po zakończeniu dyskusji zebrani podjęli uchwały w sprawie udzielenia Zarządowi OSP w Błażowej absolutorium za rok 2022 i przyjęcia planu pracy na rok 2023 oraz nadania honorowego członkostwa piszącej to sprawozdanie Małgorzacie Kutrzebie. Dziękując za wyróżnienie i przyznanie mi godności członka honorowego OSP w Błażowej podkreśliłam, że każda działalność stowarzyszeniowa, która służy dobru wspólnemu jest bardzo wartościowa i daje zespołowi ogromną satysfakcję, a praca strażaka tym bardziej, bo celem jej jest ratowanie życia i mienia ludzi, niesienie pomocy. Cenię sobie to wyróżnienie i przyznanie mi godności członka honorowego OSP w Błażowej jako wyraz dostrzeżenia, a nawet uznania dla mojej pracy społecznej, także na rzecz OSP. W swojej pracy wychowawczej i nauczycielskiej podkreślam wartość i potrzebę działania na rzecz lokalnej społeczności i dobro jakie taka działalność przynosi.

„Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces” – Henry Ford.



Cały rok obfitował w różnorodne wydarzenia i działania, gdzie strażacy byli obecni.

Małgorzata Kutrzeba

Obchody św. Floriana w OSP w Błażowej

2 maja 2023 r. w błażowskiej jednostce OSP obchodzono patronalne święto św. Floriana. Druhowie świętowali wspólnie z OSP Mokłuczka i z Orkiestrą Dętą GOK w Błażowej. W tym roku obchody zorganizowano nieco wcześniej, a więc na dwa dni przed wspomnieniem św. Floriana, które w liturgicznym kalendarzu wypada 4 maja.

Św. Florian był legionistą rzymskim pochodzącym z terenów dzisiejszej Austrii, tam żył i zginął. Urodził się w II połowie III w., a życie swoje stracił na początku IV w. za panowania cesarza Dioklecjana, który mocno prześladował chrześcijan. Młody legionista Florian stanął po stronie prześladowanych, za co został utopiony w rzece Enns. W Polsce św. Florian stał się znany, gdy w XII w. Kazimierz Sprawiedliwy i biskup krakowski

Gedko sprowadzili jego relikwie do Krakowa z zamiarem uczynienia go patronem miasta i Polski. Kolegiata pod wezwaniem św. Floriana mieści się na krakowskim Kleparzu.

Z postacią świętego związanych jest wiele legend, m. in. ta, która mówi, że w czasie pożaru Kleparza w XVI w. jedynie budynek kolegiaty ocalał od ognia, a to za sprawą św. Floriana, który ukazał się ludziom z cebrem wody, którym polewał kościół. Święty Florian jest patronem strażaków, ale także wielu innych zawodów związanych z ogniem, jak piekarze, hutnicy, garncarze. Od wieku XV jest jednym z czerech głównych patronów Polski, a także np. Austrii. W Polsce szczególną estymą otaczany jest w Chorzowie, którego jest patronem. Od końca XX w. Relikwie św. Floriana

znajdziemy nie tylko w Krakowie, Chorzowie, ale także w Warszawie czy Kolbuszowej i Dobrzechowie.

Tradycyjnie swoje świętowanie strażacy z Błażowej i Mokłuczki rozpoczęli od koncelebrowanej Mszy św. o zdrowie druhów i ich rodzin oraz o szczęście wieczne dla zmarłych strażaków, odprawionej pod przewodnictwem ks. prałata Jacka Rawskiego. Druhowie oprócz błogosławieństwa otrzymali podziękowania od proboszcza za zaangażowanie się w życie religijne i pomoc dla parafii, a od ks. Tomasza Brodowicza usłyszeli piękne słowa o patronie św. Florianie. Po Mszy św. zgromadzeni przemaszerowali główną ulicą miasta do remizy w rytm marszy granych przez orkiestrę. W remizie przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal złożył strażakom podziękowanie za ich społeczną służbę i życzenia, wysłuchano też koncertu orkiestry dętej. Świąteczne spotkanie towarzyskie łączyło co najmniej 3 pokolenia strażaków i było okazją do wielopokoleniowych rozmów, wspomnień i snucia planów na przyszłość.

Małgorzata Kutrzeba



Świąteczne spotkanie towarzyskie łączyło co najmniej 3 pokolenia strażaków.

Zebranie sprawozdawcze w OSP Kąkolówka 2023

W pierwszą sobotę marca – 4.03.2023 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze za rok 2022.

Zebranie rozpoczął dh prezes Paweł Kruczek, po czym przystąpił do witania gości: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej Sławomira Kowala, prezesa Miejsko-Gminnego Zarządu OSP RP w Błażowej Jadwigę Drewniak, opiekuna OSP z ramienia gminy Błażowa Krzysztofa Kulasę, sołtysa wsi Kąkolówka Janusza Bobra, radną Rady Miejskiej w Błażowej

Małgorzatę Sowę, proboszcza parafii Kąkolówka ks. Adama Chrzęszcza, delegację pań z KGW Kąkolówka oraz wszystkich zebranych członków OSP Kąkolówka.

Zebrani druhowie oraz drużny wybrali na przewodniczącego spotkania dh Adriana Hubkę, który poprowadził dalszą jego część przechodząc do przedstawienia sprawozdania z działalności za miniony rok. W dniu

zebrania nasza jednostka liczyła 45 członków, w tym 1 członka wspierającego, 1 członka honorowego oraz 10 kobiet. W okresie sprawozdawczym do naszej jednostki wstąpiło 5 osób: 3 mężczyźni i 2 kobiety, natomiast z przyczyn różnych ubyło 4 członków. W 2022 r. dożyło się 12 posiedzeń Zarządu i 6 innych zebrań. Miniony rok był dla nas wyjątkowy ze względu na obchody 90-lecia istnienia jednostki, podczas których poświęcony został nowy wóz Mercedes-Benz 1222 AF. Jednostka uczestniczyła w 5 pięciu pożarach i w 10 likwidacjach miejscowych zagrożeń. W ramach prac społecznych dokonano wycinek zakrzaczeń na terenie miejscowości, zabezpieczaliśmy wyścigi kolarskie:

„Klasyk Podkarpacki” oraz Tour de Polonge, byliśmy współorganizatorami parafialnego festynu, zabezpieczaliśmy drogi oraz uczestniczyliśmy podczas uroczystości kościelnych takich jak obchody Bożego Ciała, czy odpustu parafialnego. Wzięliśmy udział w ogólnopolskiej akcji „Fotoramka dla Franka” na rzecz chorego chłopca i wsparliśmy jego zbiórkę oraz kilku z naszych druhów i druhnie udało się wziąć udział w akcji krwiodawczej podczas „wizyty” krwiobusa w naszej gminie. Nie sposób zapomnieć o akcjach społecznych na rzecz pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy. Warto wspomnieć, że we współpracy z OSP Grójec otrzymaliśmy 5 mundurów koszarowych oraz 5 par butów koszarowych.

Później o zabranie głosu został poproszony dh Krzysztof Kucharski – przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Omówił on wyniki kontroli gospodarki paliwowej jednostki, a pracę Zarządu ocenił bardzo dobrze. Następnym prelegentem był dh Stanisław Sapa, który sprawuje funkcję skarbnika. Przedstawił on wydatki i dochody jednostki za miniony rok sprawozdawczy, m.in.: remont kuchni, budowa łazienek, nabycie kompletu kluczy, 2 prądownic, 6 węży

tłocznych, 2 węży ssawnych, kosza ssawnego, czy montaż nowych drzwi garażowych. Naczelnik jednostki dh Mariusz Ząbek zaprezentował zbrany plan działalności jednostki na rok sprawozdawczy 2023, a wśród nich znalazły się: ponowne uczestnictwo w festynie parafialnym, dalsza wycinka drzew i zakrzaceń na terenie Kąkolówki, zabezpieczenie oraz udział w uroczystościach kościelnych, uczestnictwo w programach i projektach, które mają na celu doposażenie jednostki w sprzęt ratowniczo-techniczny oraz umundurowanie. Planujemy zakupić także 10 kompletów mundurów bojowych oraz 2 pary woderów. W naszych planach mamy dalsze remonty na terenie remizy, takie jak remont szatni, budowa wyciągu spalin, remont wieży, zakup szafek do szatni, nabycie profesjonalnego prostownika oraz agregatu prądotwórczego trójfazowego ze stabilizacją napięcia. W planach jest także utworzenie orkiestry strażackiej na bazie orkiestry parafialnej, dalsza współpraca ze Szkołą Podstawową, KGW Kąkolówka oraz z samorządem gminnym.

W dalszej części zebrania głos zabrali goście: dh Jadwiga Drewniak, Sławomir Kowal, Małgorzata

Sowa, Jerzy Kocój, Janusz Bober, ksiądz proboszcz Adam Chrzęszcz oraz Aleksandra Kozdraś. Miło nam zauważyć, że każda z wyżej wymienionych osób, podczas swojego wystąpienia zwróciła uwagę na to, jak w ciągu ostatnich lat jednostka prężnie się rozwija oraz że lokalne organizacje są zadowolone z prowadzonej współpracy.

Na ręce druha prezesa Pawła Kruczka burmistrz złożył list od prezesa Zarządu głównego ZOSP RP – Pana Waldemara Pawłaka, z podziękowaniem dla całej jednostki OSP za zaangażowanie podczas pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Po zakończeniu oficjalnej części spotkania został podany ciepły obiad przygotowany przez druhny oraz druhów, a po nim każdy z gości został zaproszony na przyszłowiową kawę oraz ciastko.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować gościom za przybycie, za wszystkie miłe słowa skierowane w kierunku druhów oraz wszelkie życzenia dalszego rozwoju i bezpieczeństwa podczas akcji ratunkowych.

dh Martyna Kruczek



Zebranie rozpoczął dh prezes Paweł Kruczek, po czym przystąpił do witania gości.

Z wizytą na targach rolniczych Agrotech w Kielcach

Zgodnie z coroczną tradycją 17 marca grupa przedstawicieli różnych środowisk naszej gminy przebywała na XXVIII Międzynarodowych Targach Techniki Rolniczej Agrotech w Kielcach. Tegoroczne targi zgromadziły wielu wystawców z różnych branż oraz tłumy zwiedzających. Targi

Techniki Rolniczej Agrotech przyciągnęły blisko 70 tysięcy uczestników. Zwiedzający oglądali wystawę przygotowaną przez 450 firm z 15 krajów, w tym z Finlandii, Francji, Grecji, Indii, Irlandii, Łotwy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, a także z Ukrainy. Agrotech 2023 był miejscem prezentacji najnowszych

i najpopularniejszych rozwiązań. Przedsiębiorstwa Landini i Case IH wybrały Targi Kielce na miejsce światowych premier modeli, które dopiero co wyjechały z fabryk. Zainteresowaniem cieszyło się każde stoisko w 10 halach przygotowanych na wydarzenie oraz na terenie zewnętrznym. Byli producenci urządzeń do obsługi gospodarstw, maszyn do pakowania produktów. Sporo osób pytało o nawozy, środki ochrony roślin, zwłaszcza te ekologiczne.

Red.



Grupa przedstawicieli różnych środowisk naszej gminy przebywała na Międzynarodowych Targach Techniki Rolniczej Agrotech w Kielcach.

Ruszyły prace na błazowskim Wilczaku

Nareszcie ruszyliśmy z pracami przy rewitalizacji naszej Kapliczki na Wilczaku.

Po długich i ciężkich działaniach administracyjnych i uzyskaniu

wszelkich stosownych pozwoleń i ekspertyz, rozpoczęliśmy pierwszy etap rewitalizacji czyli rozbiórkę. Całe wnętrze i elementy drewniane

są zabezpieczone. Zrewitalizowana Kaplica zachowa swój pierwotny kształt i wygląd. We wnętrzu zostaną zachowane oryginalne elementy jej wyposażenia, które będą starannie odrestaurowane. Na ścianach zawisną obrazy, które tam wcześniej były wraz z oryginalnym obrazem Madonny del Ghisallo – poświęconej na zeszłorocznej Majówce.

Wszystkich chętnych zapraszamy do pomocy i wsparcia przy dalszych etapach prac.

Zapraszamy na Wilczak!

**Magdalena Pałka
Stowarzyszenie
Przyjaciół Wilczaka**



Rozpoczęliśmy pierwszy etap rewitalizacji czyli rozbiórkę.



Jadwiga Szymach

Podsumowanie akcji Sprzątanie Świata z Gospodarką Komunalną w Błażowej



O złym Wilku Brudasia, mądrym Czerwonym Kapturku, dzielnym Panu Myśliwym, czystym lesie czyli: Kolejne „Sprzątanie świata” za nami...

20 kwietnia 2023 roku odbyło się w naszej Gminie kolejne „sprzątanie świata”.

Uczestnikami akcji w tym roku były dzieci i młodzież szkół podstawowych z naszej Gminy. Wydarzenie zorganizowane i przygotowane przez Gospodarkę Komunalną w Błażowej wsparli leśnicy z Nadleśnictwa Strzyżów oraz pracownicy Celowego Związku Gmin „Eko – Logiczni”. W tym roku uczestnikami byli laureaci ogłoszonego w lutym przez Gospodarkę Komunalną w Błażowej konkursu plastycznego. Głównym przesłaniem było nie to, że trzeba sprzątać w lesie ale to, że nie należy zaśmiecać lasów i terenów zielonych. Grupy, uzbrojone przez pracowników „Komunalnej” w rękawice, worki i chwytaki, prowadzone przez pracowników nadleśnictwa i opiekunów w praktyce zapoznawały się z ekosystemem, zagrożeniami dla zwierząt i roślinności wynikającymi z pozostawionych w lesie śmieci oraz wpływem ingerencji człowieka na przyrodę. Przy okazji dzieci i młodzież zabierały pozostawione przez nieodpowiedzialnych ludzi śmieci. W ciągu kilku godzin udało się zebrać kilkadziesiąt kilogramów śmieci – od

jednorazowych opakowań, przez odpady budowlane, po fragmenty motoryzacyjne i opony. Każdy z uczestników mógł się osobiście przekonać, że śmieci pozostawione w lesie nie tylko szpecą krajobraz, ale stanowią też zagrożenie dla zwierząt, roślin i gleby, mogą też przyczynić się do wybuchu pożaru.

Dzieci zapraszają wszystkie osoby, które lubią spacerować po lasach i nie mogą znieść widoku porzuconych w nich odpadów do dbania o przyrodę i otaczające nas piękne zielone tereny. Śmieci w lesie nie tylko czynią nasz spacer nieprzyjemnym, ale również nie ulegają naturalnemu rozkładowi, zatruwając środowisko leśne.

Podsumowanie konkursu plastycznego „Czyste miasto i gmina Błażowa z GK Błażowa” oraz sprzątania świata odbyło się na sali widowiskowej GOK w Błażowej. Na scenie zostały wręczone przez Pana Burmistrza i organizatorów dyplomy i upominki. Odbył się również konkurs wiedzy o tytuł „Mistrza wiedzy ekologicznej”. Lauretami – Mistrzami zostali: Kornelia Siwy – SP w Białce, Milena Mikołajczyk – SP w Piątkowej, Małgorzata Przybyło – SP w Lecce,

Diana Hanus – SP w Futomie, Weronika Sapa – SP w Kąkolówce, Amelia Chlebek – SP w Błażowej Dolnej,

Dawid Wielgos – SP w Błażowej, Julia Sobkowicz – SP w Błażowej. Należy nadmienić, że uczestnicy konkursu bezbłędnie odpowiedzieli na wszystkie niełatwe pytania!!!

Uczestnicy mogli uściskać łapę wielkiego pluszowego Błażusia Ekologa i przytulić do Eko-Rudej – wielkich maskot wspierających naszą akcję.

Na zakończenie części oficjalnej przedszkolaki – aktorzy Przedszkola Publicznego w Błażowej przedstawiły sztukę o czerwonym Kapturku:

„I Wilku brudasia, niecnocie co z nory, wynosi odpadków dwadzieścia trzy wory.

Porządki dziś robi i czyści chałupkę lecz śmieci wynosi do lasu na kupkę” I tu wilk gęsto się tłumaczy:

Lecz co miałem zrobić – zaczął się wilk żalić – co z tą furą odpadków? Zakopać czy spalić?

Czerwony Kapturek na to mu odpowie:

Segregacja śmieci wyjdzie Ci na zdrowie”



20 kwietnia 2023 roku odbyło się w naszej gminie kolejne „sprzątanie świata”.

Finalnie determinacja Czerwonego Kapturka i Pana Myśliwego ze strzelbą spowodowały, że wilk zrozumiał, iż nie należy wyrzucać śmieci do lasu i grzecznie posprzątał po sobie. Na scenie szumiały dostojne drzewa a po polanie płasały wielokolorowe kwiaty... A publiczność siedziała zauroczona występem.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy, opiekunowie, nauczyciele leśnicy – a było nas dwieście osób – zaproszeni zostali na poczęstunek, na który przygotowano dwa tysiące pierogów (mniem, mniem), 50 litrów kompotu i 200 świeżutkich drożdżówek. Po pracy w lesie oraz po wrażeniach artystycznych apetyt dopisywał wszystkim i sprawnie uporano się

z pysznymi daniami. Na zakończenie można było bawić się z Błazusiem Ekologiem i Eko-Rudą, którzy zaskarbili sobie sympatię i dzieci i dorosłych.

I tak kolejne sprzątanie przeszło do historii. Cieszy nas zaangażowanie w akcję oraz wzrost świadomości zagrożień wynikających z pozostawiania i podrzucania śmieci do lasu.

Dzięki wzmoczonej edukacji ekologicznej, a także coraz skuteczniejszemu ściganiu osób zaśmiecających lasy z każdym rokiem w polskich lasach odpadów jest coraz mniej.

Sedeczne podziękowania składam:

- Pracownikom Nadleśnictwa Strzyżów,
- Dyrekcjom Szkół Podstawowych i nauczycielom opiekunom,

– Dzieciom i opiekunkom z Przedszkola Publicznego w Błazowej

– Dyrekcji i pracownikom GOK,
– Burmistrzom i UG w Błazowej za udostępnienie transportu do lasu i z powrotem,

– Pracownikom CZG „Eko-Logiczni”
– Pracownikom Domu Zdrowia za posiłek

– Błazusiowi Ekologowi (Krzysztof) i Eko-Rudej (Renata)

– wszystkim zaangażowanym pracownikom Gospodarki Komunalnej w Błazowej za kompleksowe przygotowanie akcji, nagród, koordynację i logistykę: Małgosi, Paulinie Ewelinie i drugiej Ewelinie oraz Piotrowi i Krzysztofowi.

Jadwiga Szymach



Celem akcji było budowanie świadomości ekologicznej wśród najmłodszych mieszkańców gminy. W akcji udział wzięli uczniowie siedmiu szkół podstawowych gminy Błazowa.



Jadwiga Szymach

Mniej plastiku – więcej zdrowia

Wszechobecność plastiku z którego wykonane są opakowania jednorazowe, służące do przechowywania produktów żywnościowych powoduje że naukowcy i lekarze biją na alarm. Zwracają uwagę zarówno na szkodliwe dla zdrowia skutki kontaktu żywności z plastikiem jak i na ogromną skalę zaśmiecania nim środowiska.

Rozpowszechniająca się kultura jednorazowości wręcz nakazywała przemysłowi poszukiwania tanich opakowań, które po jednokrotnym użyciu po prostu się wyrzuca. Często konsumenci nie zdają sobie sprawy, jak wiele szkód dla zdrowia i ekosystemu przyrodniczego powoduje nasza wygoda. Z drugiej strony, dokonanie zmiany tego stanu pozostaje wyłącznie w gestii każdej osoby, która swoimi decyzjami zakupowymi

determinuje przyszły kierunek rozwoju rynku opakowań. Świat bez plastiku to nie wizja science fiction, lecz realna opcja świata bez śmieci, który wie jak ograniczyć jednorazowe produkty i robi to z poszanowaniem interesów konsumentów.

O skali zanieczyszczenia ziemi plastikiem niech posłużą dane liczbowe: rocznie do mórz i oceanów trafia około 17 milionów ton tworzyw sztucznych. Niestety problem

stale narasta i coraz częściej słyszymy o pływających wyspach śmieci na oceanach a nawet o śmieciowym lądzie tzw. wielkiej pacyficznej plamie śmieci która składa się z 3,5 miliona ton plastiku. Pod wpływem słońca, soli i temperatury rozpada się on na mikroplastik który miesza się z wodą tworząc toksyczną zawiesinę stanowiącą ogromne zagrożenie dla zwierząt i ekosystemów morskich. Skala problemu jest ogromna i dźwięczy

ostatni dzwonek na rozpoczęcie akcji ratowania naszej planety. Obecnie „kąpieli morskich” zażywa ponad 150 milionów ton plastiku. Tak potężna góra śmieci zabija morskie ptaki i zwierzęta oraz zatruwa ryby, które później trafiają na nasze talerze. Plastik ogranicza też populację ławic ryb i innych stworzeń morskich, powodując masowe wymieranie gatunków. Roczne straty dla rybołówstwa z tytułu wpływu śmieci plastikowych na życie morskie szacuje się aż na 7 miliardów dolarów. Jeśli czynniki środowiskowe nie stanowią wystarczającej motywacji do podjęcia działań naprawczych, to spójrzmy jeszcze na jego wpływ na nasze zdrowie.

Wyroby plastikowe zawierają szkodliwy związek chemiczny – bisfenol, który przenika do żywności. Zagrożenie plastikiem pozostaje niewidoczne, jednak ma ogromny wpływ na nasze zdrowie i życie. Masowo dodawane do kosmetyków mikrocząsteczki plastikowe zostają splukiwane do kanalizacji, a następnie przenikają do wód gruntowych. Codzienne zakupy – to przynoszenie do domu dużych ilości opakowań, które natychmiast lądują w koszu. Używanie jednorazowych tacek, kubków, talerzyków, widelczyków – to masowa produkcja gór plastikowych śmieci. Niebezpieczeństwo dla zdrowia generują lotne związki chemiczne, dodawane do wyrobów plastikowych w celu poprawy jakości materiału. Są to przede wszystkim plastyfikatory oraz stabilizatory UV czy też substancje zmniejszające łatwopalność. Problem z nimi polega na tym, że nie są na stałe związane ze strukturą plastiku, lecz uwalniają się do żywności, powietrza i wód, zatruwając nas niezauważalnie. Wśród najlepszych kandydatów na zastąpienie plastiku jednorazowego pojawiają się coraz popularniejsze wyroby z papieru, bambusa, szkła czy silikonu. By były nieszkodliwe nie mogą zawierać BPA

(bisfenol A), klejów, ołowiu czy ftalanów. Do zastąpienia jednorazowych opakowań spożywczych idealnie nadaje się silikon spożywczy, który spełnia wszystkie wymogi jakościowe i bezpieczeństwa dla zdrowia. Zachęcamy do stosowania wielokrotnego użycia silikonowych naczyń, opakowań, butelek czy kubków termicznych.

Również prawodawstwo i ustawodawstwo zmierz w kierunku ograniczanie „jednorazówek”. Kancelaria prezydenta podała, że właśnie w kwietniu tego roku Prezydent podpisał ustawę o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej. Ustawa ma ograniczyć stosowanie jednorazowych przed-



miotów z plastiku. Głównym celem tej noweli jest wdrożenie ograniczeń dotyczących stosowania jednorazowego plastiku i wycofania niektórych produktów wykonanych z tworzyw sztucznych ze sprzedaży. Nowe przepisy wprowadzają m.in. bodźce ekonomiczne, które mają ograniczyć stosowanie produktów z tworzyw sztucznych oferowanych klientom, takich jak kubki na napoje z pokrywkami i wieczkami oraz pojemniki na żywność (w tym pojemniki typu fast food), z których bezpośrednio są spożywane posiłki. Nowela zakazuje wprowadzania do obrotu produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych wymienionych w załączniku nr 7 dyrektywy UE oraz wyrobów wykonanych z oksydegradowalnych tworzyw sztucznych. Dotyczy to produktów takich jak patyczki higieniczne, sztućce, widelce, noże, łyżki, pałeczki, talerze, słomki do napojów,

mieszadła, pojemniki na żywność oraz pojemniki i kubki na napoje wykonane z polistyrenu ekspandowanego. Nowelizacja wprowadza też obowiązek informowania konsumentów o szkodliwości jego wpływu na środowisko poprzez czytelne oznakowanie na opakowaniu produktu jednorazowego użytku z plastiku. Ten obowiązek dotyczyć będzie takich produktów jak: podpaski higieniczne, tampony i ich aplikatory, chusteczki nawilżane, wyroby tytoniowe z filtrami zawierającymi tworzywa sztuczne czy też kubki na napoje.

Nowe przepisy wprowadzają również opłatę – maksymalnie 1 zł – za niektóre produkty jednorazowe wydawane klientom. Chodzi o opakowania, w których serwowane są napoje czy żywność. Taka opłata będzie doliczona do ceny produktu i naliczać ją będą punkty handlowe. Dla klientów będzie jednak alternatywa w postaci kubka, który będzie wykonany z materiału podlegającego biodegradacji lub będzie wielorazowego użytku. Pobrana opłata ma być przeznaczona na pokrycie kosztów zagospodarowania odpadów powstałych z takich produktów. Zostanie ona również określona konkretnie w rozporządzeniu. Zgodnie z ustawą, przedsiębiorcy wprowadzający na rynek jednorazowe produkty z plastiku będą musieli ponosić koszty związane z prowadzeniem publicznych kampanii edukacyjnych związanych z ograniczeniem stosowania plastiku i promowaniem proekologicznych rozwiązań. Nowela wprowadza też rozszerzoną odpowiedzialność producentów w związku z wprowadzaniem na rynek produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych. Przedsiębiorcy będą m.in. zobowiązani do ponoszenia opłat. Będzie to np. 20 groszy za 1 kg wprowadzonego do obrotu produktu lub 3 grosze za jedną sztukę. Ostateczne stawki również będą określone

w stosownym rozporządzeniu. Ustawa określa również, ile recyklatu będzie znajdowało się w jednorazowych butelkach z tworzyw sztucznych. Od 2025 roku ma być to 25 proc., a od 2030 r. – 30 proc. Ustala też roczne poziomy selektywnej zbiórki jednorazowych butelek plastikowych, jakie będą musieli osiągnąć producenci wprowadzający na rynek napoje w takich opakowaniach. Od 2025 r. będzie to 77 proc., a od 2029 r. – 90 proc. Nowe przepisy przewidują również, że wykonane z plastiku zakrętki i wieczka do pojemników na napoje do 3 litrów będą musiały być trwale do nich przymocowane. Podpisana ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem niektórych regulacji wchodzących w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia albo w terminie późniejszym. Np. 1 lipca lipca 2024 r. wejdą w życie przepisy dotyczące nakładania administracyjnych kar

pieniężnych za niezapewnienie dostępności opakowań alternatywnych oraz za wprowadzenie do obrotu napojów w jednorazowych butelkach z tworzyw sztucznych o pojemności do trzech litrów bez przymocowanych do tych butelek ich zakrętek i wieczek wykonanych z tworzyw sztucznych. Jak widać wielki odwrót od plastiku i jednorazówek to już fakt poparty podpisaną właśnie ustawą.

Wychoząc naprzeciw czekającym nas zmianom, mając na uwadze nową rzeczywistość Gospodarka Komunalna Sp. z o.o. nie tylko prowadzi działania edukacyjne ale również w sposób praktyczny promuje używanie kubków wielokrotnego użytku, bidonów do napojów czy toreb na zakupy. Już na czerwcowym ekopikniku w Błazowej pojawią się nowe standardy dystrybucji napojów czy możliwości pozyskania wiedzy o nowych, czekających nas zmianach.

Jadwiga Szermach

Rozpadlina 3

*Wznoszę toast w pustkę tego świata
i infantylne obietnice futurologów,
Przyszłość widziana ze szczytu lat
1990.*

*to żart z człowieka z roku 2023, który
miał obłaskawić maszyny i kosmos...
Nawet przez okulary nie mogą zobaczyć
obliczeń i sprawdzić ich przydatności
Każda religia nakazuje empatię i miłość,
to prawie to samo*

*Jak kochać każdego i wszystkich
z osobna, dylemat*

*Wyznający hedonizm i wygodę
zatracają siebie w nieumiarkowaniu
doznań fizycznych*

*Czy w tej rozpadlinie zostaniemy?
Czy wrócimy do Peryklesa i Aten
i mądrych praw z IV wieku p.n.e.
lub do bliższego nam Dekalogu?*

Zdzisława Górka

Serdeczne gratulacje

Małżeństwo jest najbardziej naturalnym stanem człowieka i stanem, w którym odnajdziesz trwale szczęście.

Benjamin Franklin

W sobotę 1 kwietnia 2023 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Błazowej Państwo Małgorzata Król i Robert Kaczyński w obecności świadków, najbliższej rodziny i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego zawarli związek małżeński. Państwu Kaczyńskim na nowej drodze życia życzymy wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz samych szczęśliwych dni. Niech się w życiu Wam powodzi, bądźcie zawsze zakochani, wzajemną miłością oczarowani.

**Redakcja
„Kuriera Błazowskiego”**



Czcigodny Ks. JAN CZAJA

Spółeczność parafialna życzy Ci wszystkiego najlepszego z okazji imienin. Życzymy dużo zdrowia, wytrwałości, spokoju, a przede wszystkim wielu Łask Bożych oraz opieki Matki Najświętszej. Niech Duch Święty opromienia swoim światłem ścieżki Twojego życia i prowadzi Cię na niełatwej kapłańskiej drodze.

**Sołtys Futomy
Małgorzata Drewniak,
Rada Sołecka i Parafianie**



Gratulacje dla Pana Jerzego Panka

3 maja na dziedzińcu Polskiego Radia Rzeszów odbyła się II Edycja Festiwalu RzeszOFFolk. Do finału zakwalifikowało się 7 śpiewaków i instrumentalistów, 11 twórców rękodzieła i sztuki ludowej oraz 11 zespołów i kapel ludowych, folklorystycznych i folkowych. Gratulujemy Panu Jerzemu Pankowi, soliście Kapeli Ludowej z Futomy, za otrzymanie zaszczytnej II nagrody w kategorii śpiewaków.

Sołtys, Rada Sołecka i mieszkańcy Futomy



Wtrakcie koncertu finałowego Jerzy Pank odbierał nagrodę.



Niedziela Palmowa w Futomie

Niedziela Palmowa, zwana też Niedzielą Męki Pańskiej, przypada tydzień przed Wielkanocą, jest świętem ruchomym i w tym roku wypadła 2 kwietnia. Rozpoczyna jeden z najważniejszych okresów w roku liturgicznym Wielki Tydzień, który przybliża nas do celebrowania zbliżających się Świąt Wielkanocnych. W Niedzielę Palmową wspomina się uroczysty, triumfalny wjazd na osiołku Pana Jezusa do Jerozolimy, podczas którego lud Jerozolimy rzucał pod nogi i machał Chrystusowi palmowymi gałązkami. Na tę pamiątkę w Niedzielę Palmową święci się przeróżne palmy. W całej Polsce w tym dniu organizuje się konkursy na najpiękniejsze palmy i organizowane są wielobarwne procesje. W Futomie palmy wykonywane są z różnych kwiatów, najczęściej bibułkowych i suszonych, kolorowych wstążek, zielonych gałązek, bukszpanu i witek wierzbowych z baziami. Proboszcz Parafii corocznie

organizuje konkurs na najwyższą i na najładniejszą Palmę Wielkanocną. Dzieci i młodzież szkolna z poszczególnych klas wykonuje je z pomocą rodziców, wychowawców, dziadków, aby w Niedzielę Palmową zanieść do kościoła. Palmę wielkanocną wykonuje też już tradycyjnie Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej i Koło Gospodyń

Wiejskich. Pod koniec Mszy św. następuje rozstrzygnięcie konkursu i najczęściej są to równorzędne miejsca, ponieważ wszystkie są miśternie zrobione, barwne i bardzo piękne. Mieszkańcy Futomy w tym dniu w większości przynoszą do kościoła palmy własnoręcznie zrobione i w ten sposób przekazują tradycję z pokolenia na pokolenie. Podczas Świąt Zmartwychwstania Pańskiego są ozdobą Bożego Grobu.

Małgorzata Drewniak



W Futomie palmy wykonywane są z różnych kwiatów, najczęściej bibułkowych i suszonych.

Jak możemy się zabezpieczyć przed galopującymi cenami prądu?

Koszty życia i utrzymania nieruchomości stale rosną i mają coraz większy wpływ na nasze finanse. Niezależnie od tego, czy prowadzimy gospodarstwo domowe, rolnictwo czy biznes. Obecnie koszty energii elektrycznej dla osób fizycznych są sztucznie utrzymywane na stabilnym poziomie, ale można spodziewać się ich wzrostu. Sytuacja geopolityczna jest bardzo napięta, co źle wpływa na stabilizację i ceny energii. Już dziś przekroczenie zużycia rocznego energii elektrycznej na poziomie 2000 kWh w przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego skutkuje wyższymi kosztami.

W dzisiejszych czasach promowane jest zadbanie o ochronę środowiska, co wymaga stosowania ekologicznych źródeł energii. Rozwiązaniem na coraz wyższe rachunki za energię jest zainwestowanie w odnawialne źródła energii, takie jak energia słoneczna czy wiatrowa. Takie inwestycje można przeprowadzać nie tylko na poziomie państwowym, ale także na poziomie indywidualnym, np. w domach czy firmach. Korzyści wynikające z inwestycji w odnawialne źródła energii to m.in. niższe rachunki za energię oraz ochrona środowiska naturalnego.

Spółka FOT-ON, której biuro znajduje się przy ul. 3 Maja 56, wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, oferuje profesjonalne doradztwo i wykonawstwo w zakresie inwestycji w czystą energię. Nasza firma realizuje instalacje fotowoltaiczne w systemie „pod klucz”, tj. kompleksowo załatwiamy za Klienta wszelkie formalności związane z pozyskaniem dotacji, ewentualnym zwiększeniem mocy przyłączeniowej

oraz zgłoszeniem instalacji do właściwego zakładu energetycznego. Przygotowujemy po wizji lokalnej u klienta indywidualny, dopasowany do potrzeb zgłaszanych przez inwestora projekt instalacji. Zapewniamy fachowy montaż instalacji, który realizujemy własnymi doświadczonymi ekipami montażowymi, co daje gwarancję najwyższej jakości usługi. Nasze instalacje fotowoltaiczne są w 100 % bezpieczne. Gwarancją bezpieczeństwa jest fachowy, zgodny ze sztuką i projektem montaż oraz wykonywanie projektu na wysokiej jakości komponentach, które posiadają wszelkie wymagane w branży certyfikaty jakości i bezpieczeństwa. Dodatkowo pomagamy w pozyskaniu finansowania na realizację inwestycji w postaci kredytu lub leasingu.

DOFINANSOWANIA DLA OSÓB FIZYCZNYCH

Dziś dla osób fizycznych dostępne są dwa programy w ramach, których można pozyskać dofinansowanie, m.in. do inwestycji w instalacje fotowoltaiczne. Są to programy „Mój Prąd 5.0” oraz „Czyste Powietrze”. Program „Mój Prąd 5.0” przewiduje dofinansowanie maksymalnie na poziomie 54,5



tyś. W tym do mikroinstalacji fotowoltaicznej 6000,00 zł. lub 7000,00 zł. w przypadku, gdy wraz z instalacją fotowoltaiczną montowane jest dodatkowe urządzenie tj. np. magazyn energii, pompa ciepła, kolektory słoneczne, system zarządzania energią HEMS. Maksymalna kwota wsparcia w tym programie to 54,5 tysiąca. W programie tym wypłata dofinansowania nie jest uzależniona od prognozy dochodowej.

W programie „Czyste Powietrze”, którego dysponentem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dofinansowania dla podstawowej grupy beneficjentów są na podobnym poziomie. Tutaj mamy jednak do czynienia z pewnymi ograniczeniami dotyczącymi wieku budynków oraz progami dochodowymi, od których uzależniony jest poziom dofinansowania. Gospodarstwa domowe z niskimi dochodami mogą liczyć na nieco wyższy poziom dofinansowania. Program „Czyste Powietrze” oferuje też znacznie szerszy zakres, jeżeli chodzi o przedmiot dofinansowania.

DOFINANSOWANIA DLA WSPÓLNOT I SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

Nowością jest program „TERMO” – grant „OZE”, którego dysponentem jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który ruszył z początkiem lutego b.r. O grant OZE może się ubiegać inwestor, który jest właścicielem lub zarządcą budynku wielorodzinnego.

Z grantu OZE mogą korzystać inwestorzy bez względu na status prawny, z wyłączeniem jednostek



Biura firmy znajdują się przy ul. 3-ego Maja 56 w Białymostku.

budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych, a więc np.:

- wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe,
- jednostki samorządu terytorialnego,
- towarzystwa budownictwa społecznego,,
- społeczne inicjatywy mieszkaniowe,
- spółki prawa handlowego,
- osoby fizyczne.

W ramach „grantu OZE” można uzyskać dofinansowanie do inwestycji w OZE, w tym w fotowoltaikę w wysokości do 50 % kosztów netto. Opracowywane są zmiany legislacyjne umożliwiające wypłatę części nadprodukowanej energii w formie pieniężnej.

DOFINANSOWANIA DLA FIRM

Dziś najbardziej dostępnym źródłem dofinansowania jest system pożyczek realizowanych przez NFOSiGW, gdzie istnieje możliwość umorzenia 15 % kwoty pożyczki przeznaczonej na inwestycje w OZE. W ciągu najbliższych miesięcy ruszą regionalne programy operacyjne (Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027 (FEP) PRIORYTET 2 ENERGIA I ŚRODOWISKO), które w przypadku województwa podkarpackiego przewidują możliwości pozyskania dofinansowania dla przedsiębiorców do instalacji o mocy do 0,5 MW. W ramach programów krajowych istnieje możliwość pozyskania dofinansowania do inwestycji w OZE o mocy powyżej 0,5 MW.

W niniejszym artykule poruszyliśmy ogólnie problematykę inwestycji

w OZE i możliwości pozyskania dofinansowania. Po więcej informacji zapraszamy Państwa do naszego biura przy ul. 3-ego Maja 56 w Białowiej!

Przydatne linki:

www.fot-on.pl
 Mój Prąd: <https://mojprad.gov.pl/>
 Czyste Powietrze: <https://czystepowietrze.gov.pl/czyste-powietrze/>
 Grant OZE: <https://www.bgk.pl/krajowy-plan-odbudowy/grant-oze/>
 Dotacje dla firm: <https://www.feniks.gov.pl/strony/dowiedz-sie-wiecej-o-programie/nabory-wnioskow/>
<https://rpo.podkarpackie.pl/index.php/aktualnosci-2021-2027>
https://rpo.podkarpackie.pl/images/dok/2022/FEP/zatwierdzony/Za%C5%82_1_do_uchwa%C5%82y_ZWP_-_FEP_2021-2027.pdf
<https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/strony/o-funduszach/fundusze-na-lata-2021-2027/krajowy-plan-odbudowy/dane-kontaktowe/#KomponentB-Zielona-energiaizmniejszenieenergochlonnosci>



Spółka FOT-ON wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, oferuje profesjonalne doradztwo i wykonawstwo w zakresie inwestycji w czystą energię. Firma realizuje instalacje fotowoltaiczne w systemie „pod klucz”.

Będzie remont pomnika

Towarzystwo Miłośników Ziemi Białowskiej informuje społeczność lokalną, iż w związku z podpisaną z Zarząd Województwa Podkarpackiego umową o przyznaniu pomocy Nr 02186-6935-UM 0913293/22 pn. „Remont połączony z modernizacją pomnika poświęconego pamięci partyzantów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich wraz z jego bezpośrednim otoczeniem” w najbliższym czasie rozpocznie się właśnie remont tego pomnika.

Stan techniczny pomnika poświęconego pamięci żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich pozostawia wiele do życzenia i wymaga poprawy. W ramach planowanego przedsięwzięcia przeprowadzony

zostanie jego gruntowny remont połączony z modernizacją i upiększeniem przyległej infrastruktury i jej wzbogacenie o nowe elementy.

Pomnik odsłonięty w 1966 r. zlokalizowany jest w centrum Białowiej,

tuż przy drodze powiatowej 1422R biegnącej przez miasto. W niedalekim sąsiedztwie miejsca pamięci, będącego przedmiotem zainteresowania, znajduje się Zespół Szkół w Białowiej oraz bloki mieszkalne i przestrzeń handlowo-usługowa. Odnowiony pomnik i zmodernizowana przestrzeń dookoła zainteresuje mieszkańców i turystów historią miasta i regionu i przyczyni się to do podkreślenia roli tego miejsca w podtrzymywaniu i rozpowszechnianiu wiedzy na temat dziejów regionu i roli lokalnych bohaterów. Miejsce to możemy określić mianem depozytariusza przeszłości, który sprawia, iż w obszarze białowskiej kultury funkcjonuje reguła

orzekająca o tym, że przeszłość dana jest nam nie tylko w relacjach bezpośrednich świadków zdarzeń, lecz także pośrednio- poprzez znaki i symbole. Praktyki związane z otaczaniem szacunkiem miejsc pamięci stają się formą dochowania wierności przodkom i ocalenia cennych dla potomnych wartości, idei i wzorów zachowań. Pomnik z racji swego usytuowania w pobliżu szkół i przedszkoli służyć będzie jako narzędzie edukacji historycznej i patriotycznej, źródło wiedzy.

Modernizacja ta przyczyni się także do przywrócenia ładu i atrakcyjności trwałego upamiętnienia które wkomponowane jest w przestrzeń publiczną Błazowej. Nada temu miejscu

zupełnie nową funkcję - rekreacyjno - wypoczynkową, będzie miejscem odpoczynku i refleksji, podnosząc tym samym wartość substancji miejskiej. Zastosowane rozwiązania architektoniczne, tzn. brak barier pionowych i poziomych mają na celu ułatwienie dostępu z korzystania osobom z niepełnosprawnością ruchową.

Celem projektu jest aktywizacja i integracja społeczności lokalnej. Inwestycja służyć będzie

mieszkańcom miasta i gminy oraz podniesie jego walory turystyczne jak każda zadbana i mądrze zarządzana ogólnodostępna przestrzeń o niekomercyjnym charakterze.

Małgorzata Kutrzeba



Krzyż na błazowskim kościele już wyprostowany i odnowiony

30 marca wiekowy krzyż na błazowskiej świątyni został zdemontowany. Wstawiono go około 120 lat temu i z biegiem czasu, pod wpływem warunków atmosferycznych, obłuzował się i przekrzywił. Ekipa zajmująca się takimi pracami uwinęła się w dwa dni, rozstawiając rusztowanie do wysokości lewej wieży. Było to

niecodzienne wydarzenie w Błazowej, więc wokół kościoła zgromadziło się wielu obserwujących.

20 kwietnia odnowiony krzyż powrócił na swoje miejsce. Został na nowo osadzony i nie będzie już stanowił zagrożenia.

Jakub Heller



30 marca, po ponad 120 latach wiekowy krzyż na błazowskiej świątyni został zdemontowany.

20 kwietnia odnowiony krzyż powrócił na swoje miejsce.



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

DEBATA „PODKARPACKIE ROZMOWY. JAKA JEST PRZYSZŁOŚĆ POWIATU RZESZOWSKIEGO?”

22 kwietnia 2023 r. Fundacja Misji Obywatelskiej zorganizowała na terenie Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale debatę pod nazwą: „Podkarpackie rozmowy. Jaka jest przyszłość powiatu rzeszowskiego?”, której jednym z gości był starosta rzeszowski Józef Jodłowski, obejmując dodatkowo wydarzenie patronatem honorowym.

Celem projektu jest wzrost zaangażowania mieszkańców Podkarpacia, a zwłaszcza Powiatu Rzeszowskiego, organizacji pozarządowych, społecznych w życie publiczne i obywatelskie w regionie. Podczas panelu Starosta Rzeszowski podkreślił, że Powiat Rzeszowski jest obecnie jednym z najprężniej rozwijających się powiatów w Polsce, który może pochwalić się m.in. jedną z największych ilości wydawanych pozwoleń na budowę, napływu mieszkańców czy rozwijającym się na jego terenach atrakcyjnego dla inwestorów Parku Naukowo-Technologicznego – „Dworzysko” w Rzeszowie. Z kolei Robert Pieszczoł, dyrektor Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego zapewnił, że jest spokojny o przyszłość powiatu, gdyż widzi stale rozwijający się sektor rolnictwa w naszym regionie, a ilość zarejestrowanych gospodarstw stale rośnie. Głos zabrał także Krzysztof Jarosz – prezes zarządu PSGK Sanok, który przybliżył słuchaczom wizję najbliższych lat związaną z inwestycjami dotyczącymi technologii wodorowej. Swoją troskę o przyszłość najmłodszego pokolenia w kwestii ekologii wyraziła także Elżbieta Zielińska – członek Rady Miejskiej w Boguchwale. Na koniec debaty starosta rzeszowski zapewnił wszystkich o planach inwestycji drogowych z zakresu poprawy infrastruktury drogowej, skupieniu się na kwestii opieki medycznej oraz tworzeniu „zielonych” miejsc rekreacyjnych w powiecie rzeszowskim.

PODSUMOWANIE OBCHODÓW 150 LAT STRAŻY POŻARNEJ W RZESZOWIE

30 marca 2023 r. w jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 3 w Rzeszowie, odbyło się podsumowanie obchodów 150-lecia Rzeszowskiej Straży Pożarnej. Wśród wielu znakomych gości, zaproszonych przez Komendę Miejską PSP w Rzeszowie, byli: starosta rzeszowski Józef Jodłowski, przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego Tomasz Wojton oraz dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy – Jacek Górak. Spotkanie było wyjątkową okazją do podsumowania 150 lat pracy rzeszowskich strażaków oraz zapoznania się z ciekawostkami dotyczącymi regionalnego pożarnictwa. Autorem książki „150 lat Straży Pożarnej w Rzeszowie”, która miała premierę na dzisiejszym spotkaniu, jest

radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Rafał Białorucki. „To opowieść o strażakach, którzy własnym uporem, odwagą i determinacją wywalczyli sobie miejsce w historii miasta i regionu. Z ich poświęcenia, pracy i wysiłku korzystają do tej pory następane pokolenia. Dokonania te zasługują na upamiętnienie w formie książki” – powiedział Rafał Białorucki. Po krótkiej przemowie autora i wręczeniu egzemplarzy książki wszystkim zaproszonym gościom, starosta rzeszowski przekazał swoje gratulacje oraz podsumował dotychczasowy wkład powiatu w służbę pożarniczą.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI WŁOSKO-SŁOWEŃSKIEGO EUROREGIONU (EGTC GO)



12 kwietnia br. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie odbyła się wizyta przedstawicieli włosko-słoweńskiego Euroregionu (EGTC GO). W spotkaniu udział wzięli Józef Jodłowski, starosta rzeszowski, prezes Stowarzyszenia Euroregionu Karpackiego Polska. Dawid Lasek, sekretarz generalny Euroregionu Karpackiego Polska, wiceprezes Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska oraz Lucyna Sokołowska, członek Zarządu Rady Powiatu Rzeszowskiego, członek Zarządu Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska. Włosko-słoweński Euroregion reprezentowali Paolo Petiziol, prezes EGTC GO. Rodolfo Ziberna, burmistrz Miasta Gorizia. Milan Turk, burmistrz gminy Šempeter Vrtojba oraz Tomasz Konrad, zastępca dyrektora EGTC GO.

Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń obu stron, poznania potencjału naszego regionu. Zaprezentowano osiągnięcia i najważniejsze atuty Powiatu Rzeszowskiego, a także działalność Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko, jednej ze sztandarowych inwestycji zrealizowanych przez samorząd powiatu rzeszowskiego.

FINAŁ II POWIATOWEGO KONKURSU MIĘDZYPRZEDMIOTOWEGO



26 kwietnia 2023 r. w Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej odbył się finał II Powiatowego Konkursu Miedzyprzedmiotowego „Igrzyska wiedzy”. Konkurs objęty był patronatem starosty rzeszowskiego, który ufundował dla uczestników cenne nagrody. W konkursie wzięło udział 26 uczniów z 9 szkół, prezentując bardzo wysoki poziom. Najlepsze okazały się drużyny z Błażowej i Kąkolówki. Podczas konkursu powiat reprezentowali: wicestarosta rzeszowski Marek Sitarz oraz radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś.

Radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś



W konkursie wzięło udział 26 uczniów z 9 szkół, prezentując bardzo wysoki poziom. Najlepsze okazały się drużyny z Błażowej i Kąkolówki.

Ojczyzna polszczyzna

Znać się jak łyse konie

Frazeologizm „znać się jak łyse konie” ma odcień żartobliwy i oznacza znać się wzajem bardzo dobrze. Co do tej znajomości mają konie, i do tego łyse? Skąd takie skojarzenie? Otóż koń – jak człowiek – na stare lata łysieje (linieje, traci sierść). Zatem łysy koń to stary koń. Dwa stare konie, które od młodości chodziły w jednym zaprzęgu siłą rzeczy muszą się znać bardzo dobrze – każdy z nich wie z doświadczenia, jak drugi zareaguje w danej sytuacji, kiedy można na nim polegać, a kiedy lepiej zejść mu z drogi. A że człowiek (a zwłaszcza Polak) od zawsze lubił konie i lubił się do nich porównywać – stworzył sobie to sympatyczne powiedzenie, które na dobre zadomowiło się w języku.

Baba z wozu, koniom lżej

Baba jest tu określana jako osoba niepotrzebna. Końmi i wozem zazwyczaj sterował mężczyzna. Tak więc Baba jest zbędnym obciążeniem dla koni. W interpretacji mówimy o pozbyciu się osoby zbędnej, niepotrzebnej, która tylko przeszkadza i sprawia kłopoty.

Pan STANISŁAW KRUCZEK
Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego
Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego,
wieloletni prezes i twórca Spółdzielni Telekomunikacyjnej OST w Tyczynie

W tym uroczystym dniu Twoich imienin szczerze i serdeczne życzenia długich lat życia, przepelnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

„Niech Ci błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże...”

**Szczerze życzenia składa burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój i redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

Pan STANISŁAW NAJDA
Radny Rady Powiatu Rzeszowskiego

W dniu imienin życzymy Panu dużo miłości, prawdziwych przyjaciół, satysfakcji z pracy i oczywiście zdrowia!

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

„Diligamus nos invicem, quia caritas ex Deo est, et omnis qui diligit ex Deo natus est et cognoscit Deum. Qui non diligit, non novit Deum: quoniam Deus caritas est”

I List Jana 4:7-8

„Miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością”.



Życiodajna woda

WODA JEST WSZĘDZIE

Plazma naszych komórek w 80. proc. składa się z wody. Krew, limfa, żółć, szpik kostny, ślina, płyny wewnętrzne nie powinny być zbyt gęste, aby organizm mógł dobrze funkcjonować. Wyobraźmy sobie, jak ciężko musi pracować serce, gdy mamy zbyt gęstą krew! Wodę znajdziemy we wszystkich produktach spożywczych, zawierają ją nawet suche ziarna, pestki, orzechy, listki ziół, ale najwięcej wody mają świeże warzywa i owoce. Jeśli zjemy np. pół kilograma warzyw dziennie, to w nich jest nawet do 400 ml wody - bogatej w minerały i witaminy. Dodatkowo sok z warzyw i owoców ma zasadowy odczyn, korzystny dla pH krwi. Wprowadzając nawyk jedzenia świeżych warzyw, owoców, picia wody przez cały dzień w małych porcjach, pomagamy jelitom w trawieniu, pozbywamy się także toksyn z organizmu. Takie przyzwyczajenie przyda się w starszym wieku, będziemy bowiem lepiej trawić i unikniemy zaparć.

JAKĄ WODĘ WYBRAĆ?

Na rynku mamy wiele rodzajów wód, każdy znajdzie coś dla siebie. Wody lecznicze (Zuber, Jan, Franciszek) są zalecane przy wielu schorzeniach i ich picie powinno być konsultowane z lekarzem. Wody wysoko zmineralizowane polecane są sportowcom i osobom intensywnie ćwiczącym, aby uzupełnić minerały. U mniej aktywnego fizycznie człowieka wspomniane minerały mogą odkładać się w postaci kamieni żółciowych i nerkowych. Wody średnio zmineralizowane, typu:

Pieniawa, Cisowianka, Nałęczowianka, Ustronianka – korzystne są dla większości ludzi. Nisko zmineralizowane, takie jak: Primavera, Kropla Beskidu, Żywiec, Górska Natura – polecane są dla dzieci.

ODŻYWIA SKÓRĘ

O wodzie mówi się, że to najlepszy „krem dla naszej skóry”. Odpowiednio nawodniona, sprawia wrażenie gładziej, a zmarszczki są mniej widoczne. Woda odmładza całe ciało, poprawia krążenie i przepływ krwi, skóra staje



się jędrna, czystsza i nabiera ładniejszego odcienia.

WCIAŻ JĄ TRACIMY

Na dobę człowiek traci średnio ok. 2,5 litra wody. Dzieje się to podczas takich procesów jak oddychanie, pocenie się, wydalanie z moczem i kałem. Tę stratę trzeba na bieżąco uzupełniać jedzeniem i piciem. Jeśli jesteśmy przeziębieni i mamy intensywny katar (śluzówka nosa i zatok wydziela więcej śluzu, aby pozbyć się bakterii) – powinniśmy więcej pić wody i soków. Podobnie, jeśli cierpimy na biegunkę – do momentu jej zahamowania trzeba uzupełniać brakującą wodę.

Z KRANU CZY Z BUTELKI

Coraz częściej słyszymy opinie, że woda z kranu jest lepsza do picia niż ta zamknięta w plastikowej butelce. To prawda, jednak pod warunkiem, że ujęcie jest kontrolowane biologicznie, a rury wodociągowe w dobrym stanie. Dla urozmaicenia „kranówkę” można pić z sokiem z cytryny lub miodem. Jeśli korzystamy z filtrów, warto sprawdzić, czy nie zatrzymują zawartych w wodzie soli magnezu, żelaza i wapnia. Dostaniemy wtedy wodę podobną do destylowanej, która wypłukuje z naszego organizmu cenne związki mineralne.

POMAGA W ODCHUDZANIU I POPRAWIA TRAWIENIE

Dzięki picciu wody przed posiłkiem szybciej poczujemy się nasyceni, a co za tym idzie – zjemy mniej. Zimna woda przyspiesza metabolizm, bo organizm mobilizuje się do pracy, żeby ją szybciej ocieplić, i w ten sposób spala dodatkowe kalorie. Podobnie jak błonnik, woda jest niezbędna do prawidłowego trawienia. Dobrze nawodnieni możemy także dłużej ćwiczyć. Podczas treningu wodę należy pić małymi łyżkami w trakcie przerw.

PAROWANIE ZAMIAST MROŻENIA

Aby przechowywać żywność, odparowuje się z niej wodę. Suszenie znane jest już od najdawniejszych czasów. Ludzie suszyli ziarna, grzyby, warzywa i owoce, zioła, przypraw, a także mięso, ryby. Produkty pozbawione wody mają dłuższą trwałość, nie psują się tak szybko, a po połączeniu z wodą (moczenie suszonych grzybów, kasz, roślin strączkowych) zachowują wiele cennych składników żywieniowych.

Józef M. Franus
Specjalista pediatrii

„Cała piękna jesteś, Maryjo!”

URZEKAJĄCE PIĘKNO

Zachwycamy się pięknem. Piękne są kwiaty, góry, lasy, jeziora, rzeki. Podziwiany wschód i zachód słońca, nad morzem, w górach. Wspaniały jest wszechświat, gwiazdziste niebo. Jakże piękni są ludzie: niewinne dzieci, zakochani, rodzice, rodzina, dziadkowie.

Bóg stworzył wszystko, On jest źródłem wszelkiego piękna i jego pełni. Każdy, kto zbliża się do Boga, staje się coraz piękniejszy. Boże piękno objawił Jezus Chrystus. Na Górze Tabor „twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie stało się białe jak światło” (Mt 17, 2). Pismo Święte 176 razy mówi o pięknie. „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (Mdr 13, 5).

„ŚLICZNA, BEZ ZMAZY, LILIJA” - OBRAZY I FIGURY MARYI

Maryja, Matka Chrystusa, jest ze wszystkich ludzi najbliżej Boga. Jako „łaski pełna” (Łk 1,28), została ubogacona, obdarowana przez Boga tym, co jest najpiękniejsze, trwałe i niezniszczalne. Wyrazili to w ciągu wieków niezliczeni artyści, którzy namalowali zachwycające pięknem obrazy, czy wyrzeźbili przepiękne figury. Wiele z tych wizerunków ozdobiono złotymi koronami. Wspaniałe są świątynie poświęcone Matce Najświętszej. Wiele z nich to sanktuaria maryjne, do których zdążają liczni pielgrzymi. Zachwyca swym pięknem obraz Matki Bożej Częstochowskiej, do której co roku pielgrzymują tysiące wiernych. Pielgrzymi z całego świata nawiedzają piękne sanktuaria: Lourdes, La Salette, Fatima, Guadelupe i wiele innych. W Polsce jest około 220 koronowanych obrazów i figur Matki Bożej. W pobliżu Białowej koronowane obrazy Matki Bożej znajdują się w Borku Starym, Hyżnem, Chmielniku. Pielgrzymi nawiedzający sanktuaria maryjne, stają się

piękniejsi – przez modlitwę, spowiedź i Komunię Świętą.

PIĘKNO MATKI BOŻEJ-ŚWIADECTWO PIEŚNI MARYJNYCH

Ks. Jan Siedlecki w Śpiewniku kościelnym (wyd. 40, Kraków 2015) zawarł 88 pieśni maryjnych (s. 261-349). Wiele tekstów wskazuje na piękno Maryi. Uwydatnieniu tego piękna służą liczne porównania do gwiazd. Jest ona „przezczysta, strojna gwiazdami” (s. 374), „Królowa płaszczem gwiazd odziana” (s.350), to „Gwiazda jasności” (s.317), „jak gwiazda w mrokach świeci” (s.367), „Gwiazda śliczna wspaniała” (s.318). Wołamy do Niej: „Witaj Gwiazdo morza, wielka Matko Boga” (s.377). Maryję porównuje się do „gwiazdy porannej, ślicznej jutrztenki”; jak gwiazda zaranna, czyli jutrztenka, zwiastuje nadejście dnia pełnego światła, podobnie piękna Maryja zwiastuje przyście Chrystusa światłości świata. Jest to „Gwiazda jasności” (s.317), „jutrztenka zaranna na niebie” (s.328), „śliczna jutrztenka [...] w ciemnościach świeci” (s.320), „najjaśniejsza jutrztenka” (s.385), „jaśniejsza łaską Bożą niż jutrztenka, na zaraniu zajaśnieje, promieniami na świat sieje” (s.383-384). „Witaj Jutrztenko rano powstająca, Ty świecisz mile światu w Częstochowie” (s.378-379). Ona jest „jak wśród gwiazd zorza” (s.391), „Gwiazda morza” (s.378), „jasna gwiazda morska” (s.386).

Inni autorzy pieśni porównują Maryję do słońca i księżyca: Ona „płonie blaskiem słońca, rozprasza światła mrok” (s.331), „śliczna jak miesiąc, jak słońce świecąca” (s.378), jest „piękniejsza nad słońce i gwiazdy” (s.328 i 337), „piękna jak księżyc, wybrana jak słońce” (s.349).

Piękne są kwiaty i dlatego autorzy pieśni porównują do nich Maryję, aby uwydatnić Jej szczególne piękno. Śpiewamy: „Tyś najgodniejszy spośród dziewic kwiat” (s.381), to „kwiat woniejący” (s.388). Maryja to

„Śliczna bez zmazy lilija” (s.307 i 317), „Lilija czysta pośród ciernia” (s.309), „Lilija nieskalana” (s.252), „biała lilija” (s.373), „pośród kwiatów wonna lilija” (s.391). Stąd wołamy do Niej: „Najśliczniejszy kwiecie, lilijo” (s.386).

Piękno Maryi uwydatnia róża, o czym świadczą zwroty: „niebieska Róża” (s.345), „najśliczniejsza Róża ogrodowa” (s.386), „najozdobniejsza Róża ogrodowa” (s.387), „prześliczna róża anielskiej czystości” (s.387). Dlatego śpiewamy: „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone [...] Ona dzieł Boskich korona” (s.305-306). Maryja jest „śliczniejsza nad cedry, nad cedry Libanu” (s.327), jest „cedrem czystości” (s.387). Maryja jest „czystsza nad kryształ” (s.344). „cudniejsza nad perły i złoto [...] nad cedry, nad cedry Libanu” (s.328). (Cedr libański – piękne, wiecznie zielone, imponujące drzewo, chwala Libanu).

Inne uwydatnienia piękna Maryi: „śliczna Matka Boska” (s.386), „przezczysta Panna” (s.300), „święta i niepokalana [...] Jaśniejsza łaską Bożą niż jutrztenka” (s.383), „Ona dzieł boskich korona” (s.306), stąd wyraz podziwu: „Jak wielki cnót Twych jest blask!” (s.326); jest to „Matka pięknej miłości” (s.338) i „ozdoba nasza” (s.381). Ma Ona: „Serce czyste (s.389), „Czyste rączki” (s.380), „Czystsza nad kryształ” (s.344), „czystość, cichość i pokora to Maryi strój” (s.311). Śpiewamy: „Jak wielki cnót Twych jest blask!” (s.326), wołamy: „Cnót ozdobo i piękności wzorze” (s.384), „Całaś piękna jest, Maryjo!” (s.303), „Witaj Mario, śliczna Pani” (s.379), „Prześliczna Panno, nad Panny Dziewico” (s.368), „Tyś jedna niebios po Bogu ozdoba, Ty złocisz twarze Cherubinów jasne, przez cnoty własne” (s.369), „Matko niebieskiego Pana, ślicznaś i niepokalana” (s.341), „W Tobie znalazł Bóg świątynię, Tyś nad ziemskie strojna łaski” (s.308), „Cześć Ci i chwała, piękna wspaniała, Dziewico Matko” (s.309).

Wysławiamy Maryję, aby Ją podziwiać, wyrażać Jej wdzięczność, naśladować Ją oraz prosić o wstawiennictwo u Boga. Na koniec należy zaznaczyć, że jest znacznie więcej

tekstów, które wysławiają piękno Maryi.

UMIŁOWANIE PIĘKNA

Nikt nie chce być brzydki, każdy pragnie być piękny. Jako dzieci Boże chcemy być podobni do naszej niebieskiej Matki, pragniemy naśladować Jej niewysłowione

piękno. Wrogiem piękna jest Szatan, który sieje zło, zazdrość, nienawiść. Dowody są znane. Wystarczą dwa przysłowia: „Złość piękności szkodzi”, a drugie: „Grzech jest brzydki, ale każdy go popełnia”. Najpiękniejsi ludzie to święci. Należy do nich św. Jan Paweł II, który swym pięknem duchowym oczarował miliony ludzi na całym świecie. Czy

piękno sięją oszczercy, kłamcy, ci, którzy szerzą nienawiść, mordując niewinnych ludzi? Czy wystarczy piękno, które się starzeje i umiera. Piękno duchowe nigdy się nie starzeje! Chciejmy zawsze być piękni. Pragniemy pełnego, trwałego piękna duchowego!

Ks. Jan Twardy

Kościół parafialny pw. św. Marcina w Błażowej



Położenie i trochę historii
Błażowa znajduje się na terenie Pogórza Dynowskiego, 24 km na południe od Rzeszowa. Pierwsza wzmianka o miasteczku pochodzi z 1429 roku. Wcześniej osada znana była jako „Złotowieniec”. Legenda głosi, że miano to otrzymała od przejeżdżającego tędy króla Władysława Jagiełły od otaczających wokoło łąnów złocistego zboża. Będąc własnością prywatną, w 1770 roku Błażowa uzyskała prawa miejskie. W XIX w. miasto słynęło z produkcji płótna (działało tu 1300 warsztatów tkackich). Większą część mieszkańców Błażowej stanowili Żydzi, którzy podczas II wojny światowej zostali wywiezieni do rzeszowskiego getta.

Pierwszy kościół był drewniany. Otoczony był fosą, do której wpadała woda z rzeki Ryjak, która często wylewała i zalewała świątynie. Wykop miał charakter obronny. W 1624 roku podczas napadu Tatarów kościół pozostał cały – fosa bardzo

wybudowano nowy kościół, również drewniany lecz był już posadowiony na kamiennej podmurówce. Parafia rozrastała się i ta świątynia okazała się za mała na potrzeby parafian.

Budowa kościoła

W latach 1896 – 1900 wg projektu znanego lwowskiego architekta Jana Sas – Zubrzyckiego został zbudowany trzeci z kolei kościół, który służy błażowianom aż do dzisiejszych czasów (za ten projekt Zubrzycki otrzymał na Wystawie Krakowskiej we Lwowie złoty medal).

Koszt budowy wnosił pół miliona koron. Składki na szczytny cel budowy, zbierane były przez 27 lat, przez parafian (1879 – 1906). Należy wspomnieć, że błażowiaczy nie należeli do ludzi zamożnych i każdy datek był dla nich czymś wielkim. Finansowo cel ten wspierali także rodacy z USA. Ówczesni proboszczowie bł. ks. Bronisław Marcewicz i ks. Leon Kwiatkowski (budowniczy kościoła) mieli ogromny wkład w powstanie tej wspaniałej świątyni.

Pożar w Błażowej

15 maja 1907 roku o godzinie 16.30 (wedle opisu z archiwum szkoły podstawowej w Błażowej) Błażową spowiły płomienie, które wiatr



Błażowska świątynia

Neogotycki kościół pod wezwaniem św. Marcina z końca XIX wieku to budowla najbardziej charakterystyczna dla Błażowej. Powstanie pierwszej parafii w Błażowej dokumentuje się na 1432 rok. Oryginalna dokumentacja niestety nie przetrwała, lecz na prośbę Piotra Sasina (plebana błażowskiego) 30 października 1634 roku został sporządzony odpis, z którego wynika, że parafia powstała 9 kwietnia 1432 roku dzięki fundacji Małgorzaty i Piotra Kunatha, miecznika sandomierskiego.

dobrze spełniła swoją funkcję. Czas jednak zrobił swoje i w połowie XIX wieku postanowiono rozebrać stary kościół i wznieść nowy. W 1822 roku zaczęła się budowa lecz w innym miejscu ze względu bliskości rzeki, która często wylewała. Dzięki fundacji Karola Jerzego Fleminga i jego żony Karolinie Henryce w 1836 roku

przenosił w kierunku kościoła. Rynny w świątyni wypełniły się żarem, popękały okna a wewnątrz wypełnił dym. Spłonęły archiwa znajdujące się na strychu, drewniane konfesjonały, kilka obrazów i drobne drewniane rzeczy, lecz sam obiekt ocalał. Spłonęła również pracownia Kazimierza Krygowskiego, w której znajdował się prawie gotowy boczny ołtarz oraz materiał na drugi ołtarz wraz z całym wyposażeniem warsztatu.

Zabezpieczenie kościoła przed katastrofą

W latach 1926 -1946 na murach świątyni pojawiły się pęknięcia, które z czasem zaczęły się powiększać, przypuszczalnie dlatego, że obiekt postawiony był na gruncie o zbyt niskiej wytrzymałości. Powstały najprawdopodobniej jeszcze za czasów budowy kościoła. Wiosną, po długotrwałych opadach deszczu osunęła się ziemia (około 0,50 ha.) w kierunku kościoła do wysokości okien. Popękały sklepienia a najbardziej przed głównym ołtarzem nad prezbiterium, z którego powypadały cegły (około 1,5 metra kwadratowego). Zniszczenia porównywano do przejścia lawiny lub trzęsienia ziemi. Do ratowania świątyni ruszyli wszyscy parafianie (dziennie 100-150 osób), którzy przemieścili około 3000 furmanek ziemi (7000 metrów sześciennych).

Kościół

Ten imponujący obiekt jest utrzymany w stylu neogotyckim. Zbudowany jest z czerwonej cegły poprzekładanej co kilka warstw czarną, glazurowaną zendrówką. Do wykonania większych elementów użyto ciosów kamiennych nieotynkowanych, np. portal główny, cokoły, zakrystia. Kościół ma trzy nawy, 54 metry szerokości i 72 metry długości. Posiada dwie 50- metrowe wieże. Na jednej z nich znajduje się sprawny zegar z białym cyferblatem.

Dach kościoła jest dwuspadowy pokryty jest czerwoną dachówką ceramiczną, skrzyżowany z dachem transeptu pod kątem prostym. Nad prezbiterium jest dach dziewięciopłowy a nad nawami bocznymi, zakrystiami i kruchtami pulpitu. Absydy przy transepcie posiadają dachy pięciopłociowe, a wieże czteropłociowe, załamane u podstawy kryte są blachą miedzianą.

Prezbiterium wewnątrz kościoła zamyka pięciopłową apsydą. Nawa główna jest czteroprzęsłowa a nawy boczne są węższe i niższe. Sklepienia krzyżowe pokrywają przyziemia wież, główną i boczną nawę, transept, prezbiterium, zakrystię i babiniec (staropolska nazwa pomieszczenia dla kobiet).

Posadzka wyłożona była starymi kafelkami, które były już popękane i widać po nich, że czas płynie. Zostały wymienione na nowe, lecz

takie same z wyglądu. Filary wewnątrz świątyni są na przemian okrągłe i kwadratowe, bogato zdobione elementami roślinnymi (przed remontem okrągłe miały jeszcze wzór). Na jednym z filarów po lewej stronie nawy głównej znajduje się wspaniale zdobiona drewniana mównica (ambona) z baldachimem z gotyckimi wieżyczkami na rogach i wejściem po schodkach. W oknach znajdują się piękne, kolorowe witraże (dawniej były przezroczyste szybki). Pracami malarskimi zajmowali się krośnienscy artyści: Stefan Matejko, Stanisław Bergman i Kasper Żelechowski. W krakowskim zakładzie Stanisława Przybylskiego wykonano Stacje Drogi Krzyżowej, które poświęcono 11 stycznia 1903 roku przez O. Latusa Ziszińskiego z zakonu OO. Kapucynów z Sędziszowa. Nie zapisano kto jest wykonawcą ołtarza Serca Pana Jezusa i ołtarza św. Franciszka. Na podstawie rysunków Jana Sas – Zubrzyckiego wykonanie ołtarzy (głównego i bocznych), ambony, konfesjonałów zlecono znanemu artyście z Futomy Kazimierzowi Krygowskiemu, który na czas prac przy kościele przeniósł się do Błazowej.

W kościele znajdują się wspaniałe organy. Piszczaliki, klawiaturę oraz wszelkie mechanizmy zmontował Alojzy Konieczny z Przemyśla. Praca ta zajęła mu prawie 3 lata (od listopada 1906 do 14 sierpnia 1909 roku). Zaś wszystkie drewniane elementy wykonał Kazimierz Krygowski. Nad wejściem znajduje się piękna, ogromna rozeta wypełniona witrażem.

Teraźniejszy kościół jest gruntownie odnawiany. Nad wszystkim czuwa ks. Jacek Rawski.

W naszych czasach zadziwiające jest to, że nie mając maszyn i sprzętu budowlanego, a tylko własne ręce i samozaparcie można było w tamtych czasach zbudować tak okazałą świątynię.

Kościół błazowski jest najbardziej charakterystycznym obiektem Błazowej oraz jego wizytówką i chlubą.

Anna Heller

Źródło: <http://www.biblioteka.blazowa.net/warto-zobaczyc/>



Zadziwiające jest to, że nie mając maszyn i sprzętu budowlanego, a tylko własne ręce i samozaparcie można było w tamtych czasach zbudować tak okazałą świątynię.

Z kart historii Błażowej



Rachunek z 1897 r. dla „Szanownego komitetu budowy kościoła w Błażowej” na zakup dachówek. Udostępnił Eugeniusz Wielgos.

Fol. 821/

FABRYKA DACHÓWEK

St. Homolacs, S. Zeleniński, W. Wimmer i Spółka.

W NIEPOŁOMICACH

STACJA POCZTOWA, TELEGRAFICZNA I KOLEJOWA.

DYPLOM HONOROWY LWÓW 1894

NIEPOŁOMICIE, dnia 15 września 1897

Rachunek dla Szanownego komitetu budowy kościoła "Błażowy"

Plac w Niepołomicach. Winien

Wystąpił na zlecenie Koleja do stacji Błażowa
K. numer 64206

| | | | |
|--------------|--|------|--------------|
| dnia 15 b.m. | 2000 dachówek rzeźbionych tercowanych po | 45.- | 90.- |
| | 1600 " " szarych I klasy | 50.- | 75.- |
| | 2800 " " czarnych I " " | 40.- | 100.- |
| | <i>razem</i> | | <u>265.-</u> |

Pobranie 265/1.

Fabryka dachówek
W NIEPOŁOMICACH
St. Homolacs, S. Zeleniński, W. Wimmer i Spółka.

Abblomung: unregelmäßige Briefe: 5/10 in perennige, 8/10 in unregelmäßige.



Kazimierz Ożóg

Psalm

Psalm to nie tylko jedna z ksiąg Pisma Świętego, dla wyznawców judaizmu i chrześcijan księga święta, natchniona, ale i największa w dziejach ludzkości literatura, najpiękniejsza poezja. Ich wpływ na kulturę najpierw kręgu judaistycznego Morza Śródziemnego, a później całego świata chrześcijańskiego trwa nieprzerwanie od trzech tysięcy lat. Musimy to ciągle powtarzać w dzisiejszym zlaicyzowanym świecie, który często nie chce słyszeć o psalmach.

Słusznie i bardzo celnie – jak chciały dawne normy nominacyjne – określano naszą kulturę od czasów starożytnych jako kulturę pisma. Od trzydziestu wieków Księga Psalmów legitymizuje tę nazwę i stanowi dla ludzkości najbardziej niezwykły, nośny pod względem treści i formy artystycznej fenomen tekstowy, który ma wprost ogromne, nie do przecenienia konsekwencje religijne, kulturowe i językowe. To ciągle żywe w kulturze świata zjawisko ideowe i artystyczne najwyższej rangi. Nieprzypadkowo użyłem słowa ideowe, gdyż zestaw idei zawartych w psalmach jest uniwersalny, ciągle aktualny dla ludzi różnych ras i języków. Na najszerszej płaszczyźnie najpełniej wyraża sprawy związane z życiem i działaniem człowieka, wspólnoty, komunikujących się osób i ich najważniejszego dla wspólnot religijnych odniesienia do Boga. Fascynacja tymi tekstami trwa niezmiennie od momentu ich powstania. Był to proces długi, obejmujący kilka wieków i wielu autorów. Księga Psalmów, jako integralna część Biblii należy do tekstów, które w dziejach kultury europejskiej są najczęściej tłumaczone na inne języki. Kościół katolicki wykorzystuje tę księgę do codziennej modlitwy kapłańskiej, większość ze 150 psalmów znajduje się w brewiarzu. Psalmi – jak żadne inne teksty – są wykorzystywane do liturgicznej modlitwy Kościoła w czasie Mszy św. Tak pisze na ten temat ks. Antoni Tronina:

„Psałterz – podobnie jak cały kult biblijny – stanowi przykład liturgii powiązanej z życiem. Odzwierciedlają się w nim radości i smutki, kryzysy i nadzieje ludzi wszystkich czasów. Pieśni te łączą historię z wiecznością,

życie codzienne z głęboką wiarą – tak właśnie, jak nauczali wielcy prorocy Izraela, (Tronina 1996; 36)

Są to od trzech tysięcy lat teksty żywe. Autentyczne, nieprzymuszone zainteresowanie psalmami, ich wykorzystywanie trwa w kulturze judeochrześcijańskiej od momentu ich powstania. Zainteresowanie psalmami przejawia się w wielu aspektach; modlitewnym, literackim jako dzieła sztuki najwyższego lotu, także badawczym, często translato logicznym. Pokolenia kochają te teksty za to, że użyte jako modlitwa, wznoszą modlących się ku Bogu Jedynemu i Prawdziwemu, są doskonałym Jego uwielbieniem, a czytane jako dzieło literackie, arcydzieła sztuki słowa reprezentują doprawdy najwyższe jej poziomy. Niosą także znakomite wskazówki moralne. Są tekstem w literaturze światowej największym. Anna Kamińska tak pisze w swoich wykładach: „Cała Biblia owiana jest duchem wielkiej poezji. Ale Psalmi to sama poezja, po prostu poezja. Najwspanialsza poezja starożytności, jaka do nas dotarła. A przy tym nie żaden relikw czy pomnik dawnej kultury, nie zabytek archeologii literackiej, lecz żywa po dziś dzień funkcjonująca poezja.”

Kościół katolicki i inne wyznania chrześcijańskie znajdują w psalmach najbardziej dostojną modlitwę. KKK poświęca psalmom wiele uwagi, uznając je – po modlitwach ze sprawowania Mszy św. – za najważniejsze modlitwy Kościoła:

Różnorodne formy modlitwy Psalmów nabierają kształtu w liturgii w Świątyni, a zarazem w sercu człowieka. Niezależnie od tego, czy chodzi o hymn pochwalny, czy o modlitwę

w smutku lub o dziękczynienie, o błaganie osobiste czy wspólnotowe, o śpiew królewski czy pielgrzymi, czy o rozmyślanie wspólnotowe. Psalmi są zwierciadłem przedziwnych dzieł Bożych w historii Jego ludu oraz sytuacji ludzkich przeżywanych przez Psalmistę. Psalm może odzwierciedlać jakieś wydarzenie z przeszłości. Odznacza się jednak taką prostotą, że jego słowami rzeczywiście mogą się modlić ludzie każdego stanu i wszystkich czasów. (KKK 583)

Katechizm wskazuje na uniwersalność psalmów, ich genialne, ciągle aktualne treści i prostotę. Kultura i religijność polska wykorzystują dar psalmów od początków chrześcijaństwa na naszej ziemi i obficie czerpią od stuleci zarówno z ich głębokich treści religijnych, jak i kształtu językowego bardzo często przyswajanego jako tłumaczenia na Grut polski. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Polsce była to głównie łacińska wersja tych modlitw sprawowana przez osoby duchowne, były to także pojedyncze frazy powtarzane przez wiernych w czasie nabożeństw. Ale już od XIII wieku, kiedy za pośrednictwem łaciny została gruntownie wykształcona grupa polskich duchownych, zaczęto intensywnie poszukiwać sposobów zapisywania słów polskich w alfabecie łacińskim. Wysiłki te przyniosły zbawienny dla kultury polskiej owoc, stopniową emancypację języka polskiego i wyniesienie go na wyżyny literackie. Tłumaczenia psalmów na język polski odegrały tu wielką rolę w kształtowaniu języka polskiego, w upowszechnianiu pięknych wzorców mówienia i – rzecz jasna – w życiu religijnym oraz w kształtowaniu postaw moralnych naszego narodu,

wszystkich jego warstw. Najstarsze zabytki języka polskiego to w głównej mierze tłumaczenia psalmów. Należy tu wymienić Psalterz Floriański, Psalterz Puławski, Biblię królowej Zofii. Psalmi tłumaczyli tacy twórcy literatury, jak: Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Sarzyński, ks. Jakub Wujek, Franciszek Karpiński, a ze współczesnych pisarzy Czesław Miłosz, Marek Skwarnicki, Maria Kamieńska, Roman Brandstaetter, benedyktyni tyńieccy. Dzieło Jana Kochanowskiego, wydany w roku 1579 w drukarni Łazarzowej w Krakowie Psalterz Dawidów to najważniejsze dzieło polskiego renesansu. Adam Mickiewicz pragnął, aby jego Pan Tadeusz trafił pod polskie strzechy. Tak się po części stało, jednak psalmy z Nieszporów zajęły tu pierwsze miejsce. Od dwustu lat, wraz z upowszechnieniem tłumaczenia Franciszka Karpińskiego, stały się żywą tkanką tekstową wśród najszerzych warstw polskiej społeczności, zwłaszcza chłopów. O popularności tych tekstów świadczy to, że niektóre celne myśli z psalmów przeszły do językowej świadomości polskich

chłopów jako skrzydlate słowa, celne porzekadła, np. Taki, co w głowie uradzi, do skutku nie doprowadzi; Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, na nic się przyda wstawać o północy. Ks. Antoni Tronina zwraca uwagę, że psalmy były śpiewane: „Poezja w starożytności wiąże się nierozdzielnie z muzyką. Hebrajska i grecka nazwa psalmu (hebr. mizmor, grec. psalmos) oznacza utwór śpiewany z akompaniamentem instrumentalnym. Niestety, dzisiaj to ogromna wcześniejsza popularność maleje.

Anna Kamieńska była zafascynowana psalmami, czemu wyraz dała w dwóch swoich książkach. Przytoczmy jej ciekawą opinię:

Tak więc u podstaw całej poezji polskiej leżą Psalmi Dawidowe. W nich to przygotowują się wszystkie dźwięki, rytmy i muzyki polskiego wiersza. To tutaj wiersz polski uczy się giętkości, o jakiej marzył później Słowacki. W jakże niezwykły sposób ociążały jeszcze język staropolski przelewa się ze strofy w strofę, z frazy we frazę, ze słowa w słowo. Jak wyszukane są przerzutnie, a jednocześnie

jak proste jest słownictwo, jak kunsztownie osadzone w nim realia i nazwy egzotyczne (...) (Kamieńska 1982 79)

Powtórzmy, psalmy stanowiły dla Polaków pierwsze wprowadzenie do literatury. Były takim wprowadzeniem szczególnie dla warstwy chłopskiej, uciemiężonej przez stulecia nie tylko ekonomicznie, ale i kulturalnie. Chłop polski w zdecydowanej większości niepiśmienny z wielką poezją spotykał się w czasie nabożeństw, gdy śpiewano psalmy. Kolejno przychodziły w sukurs tej edukacji inne ważne utwory religijne, pieśni powszechne znane, bo wyuczone na pamięć: Godzinki i Gorzkie żale.

Godzinki ku NMP

Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę świętą,

Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą.

Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy, -

A wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy. Chwała Ojcu, Synowi Jego przedwiecznemu, - I równemu im w Bóstwie Duchowi Świętemu. (...)

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg

Wilk – straszny, ale i fascynujący



Wilk *Canis lupus* to jedno z najbardziej fascynujących zwierząt, jakie można spotkać w dzikiej naturze. Od wieków wilki były tematem legend, mitów i baśni, a także stały się symbolem siły i wolności. W Polsce wilk jest jednym z największych drapieżników, a jego populacja w ostatnich latach znacząco się zwiększyła o czym świadczy jego obecność na terenie prawie całego kraju, a także w gminie Białowa.

Wilk jest ssakiem z rodziny psowatych, a jego sierść może mieć różne odcienie szarego, brązowego i czarnego koloru. Dorosły wilk może ważyć od 25 do 80 kg, samce (basiory) są zwykle większe niż samice (wadery), żyją w watachach, ich hierarchia jest bardzo dobrze ustalona. W każdej watasze jest jedna para alfa, która zajmuje najwyższą pozycję w grupie, tylko ona może się rozmnażać, w hierarchii decyduje o większości spraw. Szczęniętami opiekują się wszyscy członkowie rodziny w różnym

stopniu w zależności od pozycji, którą zajmują. Osobniki chore i stare, zwane osobnikami omega, zajmują ostatnie miejsce w watasze.

Wilk jest drapieżnikiem, a jego dieta składa się z mięsa. Najczęściej poluje na zwierzęta kopytne, takie jak sarny, jelenie, dziki, owce, kozy, zrebki, cielaki, nie gardzą psami, które

zagryzają przy każdej nadarzącej się okazji. Na terenie gminy Białowa w miejscowościach Kąkolówka, Lecka, oraz w samej Białowej dochodziło do kilku incydentów z udziałem wilków oraz w miejscowościach sąsiednich. Psy są postrzegane przez wilki jako konkurencja i z tego powodu są zagryzane w różnych okolicznościach nie tylko jak wałęsają się w lesie, ale



i też przy budach oraz na terenach nieogrodzonych posesji.

Wilki są bardzo skutecznymi łowcami, potrafią polować w grupie, co zwiększa ich szanse na sukces. Wilk był kiedyś uważany za szkodnika. Większość osób uważało, że trzeba go zwalczać, aby chronić hodowlę zwierząt gospodarskich i ludzi. Z perspektywy czasu można pokusić się o stwierdzenie, że losy wilków były dość dramatyczne. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej ze względu na szkody oraz straty wyrządzone wśród zwierząt domowych i łownych, wilki uznano za szkodniki i tępieno je wszelkimi możliwymi sposobami (wilcze doły, trucizny, wybieranie szceniąt z nor). Zabicie wilka nagradzono premią pieniężną. Tego rodzaju działania doprowadziły do ograniczenia występowania gatunku do miejsc trudno dostępnych dla człowieka, głównie Karpat i wschodniej Polski.

W wyniku presji szerokiego grona przyrodników, w tym leśników, myśliwych oraz pracowników nauki w 1976 roku, wilk otrzymał status zwierzęcia łownego, co uniemożliwiło jego tępienie. Jako gatunek objęty okresem ochronnym, w sezonie polowań pozyskiwano wyłącznie za pomocą broni palnej. Z czasem okazało się, że rutynowe polowania nie wystarczą do ustabilizowania liczebności tych drapieżników ze względu na trudności techniczne z ich pozyskaniem. Roczny odstrzał sięgał powyżej 100 osobników, był niższy od rocznego przyrostu populacji, co w rezultacie prowadziło do wzrostu jego liczebności i powiększania arealu osobniczego w Polsce oraz w krajach sąsiednich.

W latach 90-tych XX wieku rozpoczęła się dość ostra i dobrze zorganizowana kampania medialna w Polsce, której celem było wprowadzenie wilków na listę gatunków chronionych. W wyniku tej akcji w 1998 roku wilk w naszym kraju otrzymał status zwierzęcia chronionego. Wstrzymanie polowań przyczyniło się do jeszcze większego zasięgu ich występowania i wzrostu liczebności tego gatunku.

W porównaniu z ubiegłymi latami zaostriżył się konflikt wilków z ludźmi. Brak polowań spowodował, że te drapieżniki zatraciły naturalny lęk przed człowiekiem, zaczęły penetrować przydomowe podwórka, gdzie zabijały psy, czy też inne zwierzęta domowe, dochodziło do agresywnych zachowań wilków wobec ludzi. Wy-mownym przykładem jest zdarzenie w Brzozowie sprzed kilku laty, gdzie wilki nie przejawiały żadnego lęku przed drwalami wykonującymi leśne



Tylko kość została po sarnie, którą wywęszył Hektor - Białowa Górna.

prace gospodarcze.

W polskiej kulturze wilk jest często kojarzony z Białym Wilkiem z Tatr, który jest uważany za ducha gór. Wilk jest także jednym z bohaterów polskich legend i baśni, takich jak „O wilku i siedmiu koziołkach” czy „Pan Twardowski”.

Na terenie województwa podkarpackiego, jako jedno z nielicznych, występują wszystkie gatunki zwierząt chronionych, za których szkody odpowiada Skarb Państwa. Do tych gatunków należą: bóbr, niedźwiedź, ryś, wilk oraz żubr. Według danych zaczerpniętych z RDLP w Krośnie oraz Bieszczadzkiego i Magurskiego Parku Narodowego wynika, iż na terenie województwa podkarpackiego w 2022 roku bytowało 1210 wilków. Pracownicy RDOŚ w Rzeszowie

oszacowali w ubiegłym roku 146 szkód wyrządzonych przez te drapieżniki w pogłowiu zwierząt gospodarskich na łączną kwotę 298 524,94 zł, zagryzieniu uległo: bydło – 56 szt., kozy – 6 szt., konie – 5 szt., owce – 182 szt., psy – 12 szt. (w zestawieniu nie ujęto psów nierasowych jak również zwierząt łownych – saren, dzików, jeleni)

Wilk jest fascynującym zwierzęciem, które jest nie tylko ważnym elementem ekosystemu, ale także polskiej kultury i tradycji. Jednak niekontrolowana rosnąca liczebność populacji tego drapieżnika w Polsce, wynikająca z wysokiego statusu ochronnego, powoduje liczne konflikty z hodowcami zwierząt gospodarskich oraz mieszkańcami na terenie jego występowania, jak też niekorzystnie wpływa na właściwy rozwój innych dzikich gatunków zwierząt, stanowiących jego naturalną bazę żerową.

Wiesław Bator

- Nasza nauczycielka mówi sama do siebie, czy wasza też?

- Nie, nasza myśli, że jej słuchamy!



- Jak nazwać nauczyciela bez nerwicy?

- Bezrobotny.

Pani od polskiego wywołuje Jasia do odpowiedzi:

- Jasiu, podaj, proszę dwa zaimki.

- Kto? Ja?!

- Brawo Jasiu, piątka!

Dwaj chłopcy podbiegają do policjanta:

- Panie władzo, szybko, nasz nauczyciel!

- Co się stało? Napadli go?

- Nie, on nieprawidłowo zaparkował...

Witamy wiosnę w SP w Lecce

21 marca 2023 r. świętowaliśmy rozpoczęcie lubianej przez wszystkich pory roku – wiosny. W związku z tym odbył się długo wyczekiwany pokaz mody wiosennej – witamy wiosnę zdrowo i kolorowo. W pokazie uczestniczyli wychowankowie przedszkola, uczniowie naszej szkoły i nauczyciele. Pani dyrektor swoją motywującą przemową otworzyła to wydarzenie. Powołałiśmy komisję, w skład której wchodził: Pani dyrektor Agnieszka Kruczek, pan Paweł Siwulec oraz pani pielęgniarka Monika Dymek. Pokaz rozpoczęły dzieci z „0”. Wcieliły się w postacie: bociana, żaby, biedronki, niedźwiedzia, wiosny, tęczy oraz zaprezentowały wiosenny strój. Pierwszaki również przebrały się w boćki, żaby, wiosny, tęcze, wiosenny liść, górąla. W klasie drugiej przeważała wiosna. Klasa III miała prześliczne, kwieciste nakrycia głowy oraz dużo kwiatów na sobie: wiosna, wiosenny król, pan wiosenny. Klasa

IV prezentowała żabkę, niedźwiedzia, bociana, panie wiosny. Reprezentantka z klasy V miała piękny, wiosenny strój z kwiecistą opaską. W klasie VI również był strój wiosenny w delikatnych, wiosennych odcieniach. Po części pokazowej odbyło się głosowanie i obrady komisji – było burzliwie (jak to na wiosnę). W tym czasie, dla uczestników i publiczności oczekujących na werdykt komisji, wystąpiły klasy „0” - III SP, śpiewając wiosenne piosenki i tańcząc: „Marcowe żaby” – „0”, „Mała Wiosna” – klasa I, „Pani Wiosna” i „Wiosna, Wiosenka” (taniec) – klasa II i III. Komisja, podkreślając trud w związku z jednoznacznym przydzieleniem miejsc – ogłosiła wyniki.

Pierwsze miejsce zdobył strój: Laury Martyny – „0”, Faustynki Kuś – „1” i Faustynki Hałoń – „4”.

Drugie miejsce: Róża Gryś – „0”, Jaś Lubas – „0” i Miłosz Wojdyła – „1”.

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Trzecie miejsce: Gabrys Ślęczka – „0”, Emilka Ślęczka – „2”, Hubert Dziepak – „4”.



Wszystkim uczestnikom dziękujemy za wzięcie udziału w pokazie. Gratulujemy odwagi i kreatywności – wiosna jest wśród nas.

**Agata Kuś
Ewa Hubka**



Pokaz mody wiosennej – witamy wiosnę zdrowo i kolorowo.

SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA W BŁĄZOWEJ REKRUTACJA NA ROK SZKOLNY 2023/2024

Szkoła kształci na następujących instrumentach:
Fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczela, gitara, organy,
flet poprzeczny, klarnet, saksofon, trąbka, puzon, perkusja

Nauka w szkole jest BEZPŁATNA!

Możliwość wypożyczenia instrumentów!

Podanie o przyjęcie dostępne na stronie do pobrania, wypełnienia
i przyniesienia do sekretariatu szkoły, lub w sekretariacie szkoły:

termin otwarcia naboru 28. 04. 2023 r.

Zapraszamy na dni otwarte szkoły, podczas których
będzie można poznać instrumenty, nauczycieli,
zadać pytania związane z kształceniem:

13. 05. 2023 R. (SOBOTA) OD. 9. 00 – 12. 00
20. 05. 2023 R. (SOBOTA) OD. 9. 00 – 12. 00

**Badanie uzdolnień muzycznych
29. 05. 2023 r. od godz. 13. 00**

Szkoła Muzyczna
I Stopnia w Błażowej

www.szkoLAMuzyczna.blazowa.net
Pl. Kł. Adolfa Nowaka 3, 38-030 Błażowa, smblazowa@gmail.com

Dzień Książki w szkole podstawowej w Lecce

3 kwietnia 2023 r. w naszej szkole odbyła się akcja pod hasłem „Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Przystanek Szwecja”, której celem była promocja szwedzkiej literatury dziecięcej.

Rodzice czytają

O godzinie 9.50 rozpoczęła się akademia, w której wzięli udział nauczyciele, uczniowie i rodzice. Podczas spotkania Panie: Marta Rząsa, Dorota Jamróz, Anna Przybyło i Karolina Kocór pięknie i z dużym zaangażowaniem przeczytały dzieciom wybrane fragmenty powieści Astrid Lindgren: „Dzieci z Bullerbyn”, „Pippi na Południowym Pacyfiku” i „Dzieci z ulicy Awanturników”. Ci, którzy uważnie słuchali, mogli usłyszeć, jak wyglądała Wielkanoc w Bullerbyn, czego dowiedziała się Pippi z listu od swojego taty i jak Olle oswoił agresywnego psa, którego właścicielem był nielubiany przez wszystkich szewc.

Żółty i niebieski

Tego dnia uczniowie zostali poproszeni, aby przyszli do szkoły w strojach żółto – niebieskich, takich jak flaga Szwecji. Znakomita większość dzieci rozświetliła ten dość pochmurny poniedziałek kolorami nieba i słońca. Niektórzy zdobyli się na więcej i przebrali się za bohaterów szwedzkiej literatury dla dzieci, oczywiście, jak się można domyślić, wśród bohaterek powieści królowała Pippi. Oprócz konkursu na najpiękniejszy i najbardziej kreatywny strój bohatera

szwedzkich książek dla dzieci został ogłoszony konkurs na Mistrza Uważnego Słuchania.

Zwycięzcy i nagrody

W konkursie na najpiękniejszy strój bohatera książkowego nagrody otrzymali uczniowie: Oliwia Rząsa, Faustyna Hałoń, Katarzyna Gryś, Miłosz Wojdyła, Faustyna Kuś, Amelia Ślęczka, Róża Gryś, Bartosz Kotowicz, Izabela Dopart, Kinga Kruczek i Lena Rząsa. W konkursie na Mistrza Uważnego Słuchania nagrody dostali prawie wszyscy uczniowie, gdyż z całą pewnością na nie zasłużyli. Słuchali w ciszy, skupieniu i zaangażowaniu, i otrzymali upominki takie jak: gry planszowe, pastele, długopisy, światełka odbłaskowe, zeszyty i notesy. Nagrody zostały przekazane przez Panią Halinę Warzochę, opiekunkę SKO w SP w Lecce, Bank PKO BP z siedzibą w Dynowie oraz Aptekę Różaną w Dynowie. Darczyńcom składamy serdeczne podziękowania.

Po co to wszystko?

Warto popularyzować czytanie książek i organizować akcje, których celem jest zachęcanie do wgłębiania się w świat lektur, gdyż zalet czytania nie można przecenić. Książki przekazują

wiedzę, rozwijają wyobraźnię, uczą wyrażania emocji, bogacą zasób słów, są lekiem na stres i samotność, oszczędzają trudną i czasem niezrozumiałą rzeczywistość, wreszcie uczą życia.

Puenta

Skocz po rozum do głowy, wypożycz książkę.

**Agata Domaradzka
Halina Warzocha**

Amaryllis

*Królewski kwiat
w szatach władczej czerwieni
odwagą koloru
przebudził uspięone zimą
pokojowe życie*

*Wyniosła lodyga
jak berło w kamieniach
otwiera kielichy
tajemnicą ognia
co wnikiem w obojętności duszy -
przyśpieszy tętno*

*Składa wyniosłość
na domowym tronie
a jego piękno -
niech skieruje wszystkim
dobre myśli*

Maria Stefanik



Sukcesy uczniów błażowskiej Szkoły Muzycznej

Uczniowie p. Kamila Łukasiewicza fantastycznie zaprezentowali się podczas IX Konkursu Kultury Muzycznej w Leżajsku:

- Alan Chuchła zdobył II nagrodę w kat. I,
- Krystian Kocaj III nagrodę w kat. II.

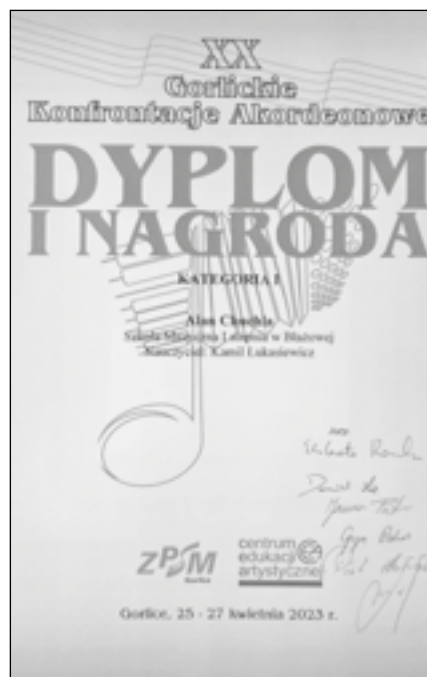
Serdecznie gratulujemy!!

Z ogromną radością i dumą informujemy, że Alan Chuchła otrzymał I nagrodę na International Accordion Competition Vilnius 2023. Gratulujemy Alanowi i panu Kamilowi Łukasiewiczowi! Alan znakomicie zaprezentował się na gali laureatów, grał na sali koncertowej Ratuszu w Wilnie

gdzie premierę miała Opera „Halka” S. Moniuszki.

Alan Chuchła otrzymał także I nagrodę na XXVI Konkursie Akordeonowym Uczniów Szkół Muzycznych I i II st. im. H. MALONA w Raciborzu – III EDYCJA TRANSGRANICZNA pod honorowym patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Złota passa naszych akordeonistów trwa! Alan Chuchła został zwycięzcą kategorii I bardzo prestiżowego konkursu organizowanego przez CEA, XX Gorlickie Konfrontacje Akordeonowe, a Krystian Kocaj zajął III miejsce. Serdecznie gratulujemy Alanowi



i Krystianowi oraz nauczycielowi Kamilowi Łukasiewiczowi.



Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów.



Alan Chuchla otrzymał I nagrodę w Raciborzu.

Sukces licealistów z Błażowej w Krakowie na Wawelu w walce o Złote Lilie

21 kwietnia 2023 r. odbył się finał VI Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Złote Lilie Jadwigi Andegawskiej pod hasłem „Od Unii w Krewie do Unii Lubelskiej”, do którego zakwalifikowali się uczniowie LO w Błażowej.

Organizatorami konkursu są Parafia Archikatedralna p. w. Świętego Stanisława BM i Świętego Wacława M na Wawelu oraz Rada Rodziny Szkół im. Świętej Jadwigi Królowej. Liceum

w finale konkursu reprezentował zespół w składzie Wiktora Kulasa, Liwia Słowik obie uczennice z klasy II i Szymon Olszowy z klasy I. Nasi reprezentanci pokonali w finale 8

zespołów ze szkół ponadpodstawowych z ternu Polski. Aby osiągnąć ten sukces uczniowie musieli wykazać się szczególnie znajomością historii Polski z zakresu podstawy programowej

obejmującej okres od króla Władysława Łokietka do Stefana Batorego ze



Udział w konkursach jest dla uczniów bardzo ważny.

szczególnym uwzględnieniem dziejów unii polsko-litewskich. Musieli zapoznać się ze szczegółową biografią świętej Jadwigi królowej i genealogią jej rodziny oraz genealogią rodu Jagiełły. Ponadto należało poznać zażytki Katedry Wawelskiej i jej historię i wykazać się znajomością zalecanych lektur. Z wszystkimi zadaniami nasi reprezentanci poradzi sobie najlepiej i zdobyli I miejsce i Złote Lilie. Miejsce drugie zajęli uczniowie II

Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Nowym Targu, a miejsce III uczniowie II Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wy-



Licealiści z Białowej w Krakowie.

spiańskiego w Legnicy.

Przed nami jeszcze wyjazd do Krakowa na Zjazd Szkół Jadwizańskich, który odbędzie się na Wawelu w tym roku wyjątkowo 6 czerwca, bo 8 wypada Boże Ciało. Podczas uroczystości w Katedrze na Wawelu zwycięzcy otrzymają nagrody o czym czytelników poinformujemy. Warto zaznaczyć, że LO w Białowej jest najbardziej utytułowaną szkołą średnią

jeśli chodzi o ten konkurs i startujemy zawsze pod dużą presją faworyta. Tegoroczne Złote Lilie są już trzecie w dorobku medalowym szkoły. Ponadto możemy się poszczycić dwoma Srebrnymi Liliami, a wszystkie one zdobią naszą szkołę. Udział w konkursach jest dla uczniów bardzo waż-



Uczniowie z opiekunem Małgorzatą Kutrzebą.

ny, bo poza prestiżem i nagrodami uczy najważniejszej kompetencji, którą wykorzystujemy całe życie – kompetencji uczenia się. Możemy z dumą stwierdzić, że laureaci tego trudnego konkursu już tą kompetencją mają.

Małgorzata Kutrzeba

Gminny Turniej Ekologiczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody”

25 kwietnia 2023 roku w Szkole Podstawowej w Białce już po raz siedemnasty odbył się Gminny Turniej Ekologiczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody”. W tym roku hasło przewodnie turnieju brzmiało: „Lasy – skarb Ziemi.

Uczniowie wszystkich szkół podstawowych z terenu naszej gminy wzięli udział w trzech konkursach, w odpowiednich grupach wiekowych. Najmłodszy uczniowie tworzyli prace plastyczne przedstawiające zwierzęta zamieszkujące polskie lasy. Uczniowie klas IV – VI konstruowali zabawkę ekologiczną. Do stworzenia

swojej pracy używali materiałów już zużytych, które trafiłyby do śmieci. Młodzi twórcy wykorzystywali zużyte butelki, nakrętki, papier, ścinki tkanin, odpady z drewna. Dzięki swoim pracom dali niepotrzebnym rzeczom „drugie życie”. Natomiast najstarsi uczniowie uczestniczyli w konkursie wiedzy. W pisemnym

teście odpowiadali na pytania związane z lasem.

W konkursie plastycznym nagrodzeni zostali: Marlena Kruczek i Nikola Kiełbasa (SP Futoma), Kinga Rymut (SP Nowy Borek), Szymon Kocór (SP Lecka), Izabela Kułaga i Maksymilian Sapa (SP Kąkolówka), Marcelina Hadam i Oliwia Gerula (SP

Błażowa) oraz Dawid Jurkiewicz i Patrycja Skoczylas (SP Białka). Wyróżnienia otrzymali: Adam Martuszewski (SP Nowy Borek), Michał Krupa i Karolina Kozdraś (SP Kąkolówka), Katarzyna Grys (SP Lecka), Franciszek Iwanicki (SP Błażowa), Wojciech Szweter (SP Piątkowa), Amelia Karnas i Zofia Mierzwa (SP Futoma), Patrycja Stochła (SP Błażowa Dolna),



Podczas spotkania uczniowie miło spędzili czas uczestnicząc w zabawie „Koło fortuny”.

Gabriela Mijalna i Hanna Tynek (SP Błażowa) oraz Kamil Lubas i Oliwier Banach (SP Białka).

Laureatami konkursu na wykonanie zabawki ekologicznej zostali: Oliwia Stachura, Nikola Wójcik i Kamil Sobczyk (SP Błażowa), Kinga Stochła (SP Błażowa Dolna), Weronika Sapa (SP Kąkolówka), Maciej Kocór i Artur Walków (SP Lecka) oraz Wiktorria Bocek (SP Białka). Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali: Dawid Sierant i Karolina Bartoń (SP Błażowa), Miłosz Lichota i Magdalena Szweter (SP Piątkowa), Tomasz Przydział, Zuzanna Poczatek, Sebastian Pleśniak i Barbara Kocur (SP Kąkolówka) oraz Ignacy Bednarz (SP Błażowa Dolna).

W konkursie wiedzy I miejsce zdobyli ex aequo: Kamila Turska (SP Błażowa), Sebastian Jakubczyk (SP Kąkolówka) i Patrycja Wielgos (SP Piątkowa), II miejsce: Tymoteusz Mrózek (SP Kąkolówka), III miejsce ex aequo: Lena Kruczek i Jakub Mijalny (SP Lecka).

Gościem tegorocznej edycji Turnieju była Pani Monika Armata z Nadle-



śnictwa Strzyżów – Lasy Państwowe. Podczas spotkania uczniowie miło spędzili czas uczestnicząc w zabawie „Koło fortuny” i odpowiadając na pytania dotyczące lasu. Uzyskali bardzo wiele informacji na temat działalności Lasów Państwowych oraz mogli porozmawiać na temat znaczenia lasów. Dowiedzieli się, że lasy to swoista „fabryka tlenu”. Drzewa w procesie fotosyntezy pobierają z powietrza szkodliwy dla ludzi dwutlenek węgla, oddają natomiast niezbędny dla wszystkich żywych organizmów tlen. Kolejną funkcją lasów jest zatrzymywanie wody, zwłaszcza na zalesionych stokach na terenach górskich. Dzięki temu lasy mogą ochronić nas przed

powodziami. Lasy są również „domem” wielu organizmów żywych. Jak największa bioróżnorodność jest niezwykle ważna dla dobrego funkcjonowania i stabilności środowiska przyrodniczego. Dlatego nie można dopuścić do niszczenia gatunków, których najwięcej jest właśnie w lesie. Na pewno wszyscy zgodzą się, że pobyt w lesie wpływa regenerująco na człowieka. Wszyscy chyba lubimy spacerować po lesie, zbieranie grzybów, słuchanie śpiewu ptaków. Dlatego nie zanieczyszczajmy lasów, nie niszczy roślin, nie zabierajmy zwierzętom leśnym ich domu, bo lasy to nasz skarb, skarb Ziemi.

Wsparcia finansowego i rzeczowego na organizację Turnieju udzielili: Pan Jerzy Kocój – Burmistrz Błażowej, Zarząd Banku Spółdzielczego w Błażowej, Firma KLIMA z Błażowej, Pan Mieczysław Jamioł z Białki oraz Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska z Tarnobrzega. Serdecznie dziękujemy.

Anna Częczek

Pani ZOFIA WIELGOS
Członek Honorowy Klubu Seniora „Pogodna Jesień”

Przyjmij w dniu swoich imienin, droga Pani Zosiu, życzenia zdrowia, miłości i spokoju. Aby każdego dnia ogrzewało Cię ciepło słońca, które wydobywa Twój blask. Bądź zawsze zdrowa i młoda.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.



Nagrodzeni w konkursie platycznym.



Zwycięzcy konkursu na EKO zabawkę.

Tu wszędzie jest moja Ojczyzna

28 kwietnia 2023 roku w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbyła się uroczysta akademie z okazji Święta Konstytucji 3 Maja.

W patriotycznym nastroju

W tym dniu obowiązywał strój galowy. W pięknie udekorowanej szkole – chorągiewki w oknach, gazetka w biało-czerwonych barwach, ściana korytarza ozdobiona białym i czerwonym płótnem, a na nim napis: ŚWIĘTO KONSTYTUCJI – wszyscy odczuwali uroczysty nastrój. A za oknami słoneczny maj rozkwitał białymi kwiatami śliw, wiśni i czereśni, w przyszkolnych ogrodach zieleniła się gęsta trawa i kwitły wiosenne kwiaty: żonkile, krokusy i tulipany, więc w sercach było radośnie.



Wspólnymi siłami: nauczyciele

O godzinie 11.00 rozpoczęła się akademie. Oprawę muzyczną uroczystości przygotował pan Wojciech Kruczek, dekorację wykonał pan Bogdan Kruczek, a scenariusz przedstawienia przygotowała pani Agata Domaradzka. Wykonawcy: uczniowie klas czwartej i piątej

No i zaczęło się widowisko. Na początku uczennica Maria Przybyło przywitała wszystkich zebranych, zaprosiła do obejrzenia przedstawienia i odśpiewania hymnu. Potem Marzena Kuś, Julia Pociask i Faustyna Hałoń powiedziały wiersze o Ojczyźnie, maju i Konstytucji. Następnie Julia Ślęczka, Oliwia Rząsa, Wiktoria Hus, Fabian Ślęczka i Kacper Jamróz w trakcie swobodnej rozmowy między sobą przypomnieli wszystkim pamiętne wydarzenia z 1791 roku. Przedstawili tło historyczne, twórców Konstytucji i najważniejsze reformy, jakie ta ustawa wprowadzała. Wtedy na scenie pojawił się król Stanisław August Poniatowski (Maciej Kocór), który w towarzystwie posłów (Dawid Kocur, Hubert Dziepak) dokonał aktu zaprzysiężenia Konstytucji. Po odśpiewaniu piosenki „Witaj majowa jutrzeńko” Wik-

tor Kuś poprosił wszystkich, aby zastanowili się,

co dla nich znaczą słowa: wolność, naród, Ojczyzna i wyrecytował wiersz, który dawał odpowiedź na te pytania. Ze słów poety wynikało, że Ojczyzna to ziemia rodzinna, wiara w Boga, historia naszego kraju, dom rodzinny, oczy matki, mowa polska, wreszcie nasze serca. Refleksję poetycką wzmocniła piosenka „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna” w wykonaniu Oliwii Rząsy i Julii Paściak.

Puenta

Na zakończenie uczeń Dawid Kocur podziękował wszystkim za uczestniczenie w akademii i podsumował występy koleżanek i kolegów słowami: „Naród, który nie zna swej przeszłości, ginie i nie buduje przyszłości”. Po przedstawieniu Pani Dyrektor Agnieszka Kruczek podziękowała uczniom za piękne postawy patriotyczne i rzetelne przygotowanie uroczystości.

**Agata Domaradzka
Wojciech Kruczek**



Dyrektor Agnieszka Kruczek podziękowała uczniom za piękne postawy patriotyczne.



Gminny Konkurs Recytatorski „Maria Konopnicka w oczach dziecka”

10 maja 2023 r. w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce odbyła się kolejna edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Maria



Izabela Kułaga

Konopnicka w oczach dziecka”. Celem konkursu była popularyzacja poezji i prozy patronki naszej szkoły, rozwijanie uzdolnień i doskonalenie umiejętności recytatorskich oraz rozwijanie wrażliwości artystycznej. Konkurs zorganizowany został w dwóch grupach wiekowych: grupa 1 – uczniowie klas I-III, grupa 2 – uczniowie klas IV-VIII. Uroczystość prowadzili uczniowie szkoły Anna Hazik i Sebastian Jakubczyk. Prezentacje oceniała komisja konkursowa w składzie: przewodniczący Anna Heller – dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białowieży, ks. Adam Chrzęszcz – proboszcz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Kąkolówce

i Ewa Cag – nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce. Teksty poetyckie wygłoszone przez młodych artystów zachwyciły wszystkich. Publiczność oklaskiwała gromkimi bra-



Marta Frydrych

wami uczestników. Recytacje były na wysokim poziomie, a jury konkursowe musiało wybrać te najlepsze, co oczywiście nie było łatwe. W czasie obrad komisji konkursowej zaprezentowały się zwycięzcy szkolnego konkursu recytatorskiego Izabela Kułaga (kl. II) i Zuzanna Woźniak (kl. VIII). Ostatecznie jury przyznało następujące miejsca:

GRUPA 1 – UCZNIOWIE KLAS I-III

I miejsce – Marta Frydrych (Publiczna Szkoła Podstawowa w Białowieży),
II miejsce – Karolina Siwy (Szkoła Podstawowa w Białce) i Zuzanna

Sterczewska (Publiczna Szkoła Podstawowa w Białowieży),
III miejsce – Emilia Mijałny (Szkoła Podstawowa w Białowieży Dolnej) i Dorota Szulc (Szkoła Podstawowa w Białce),

GRUPA 2 – UCZNIOWIE KLAS IV-VIII

I miejsce – Milena Bator (Szkoła Pod-



Milena Bator

stawowa w Białowieży Dolnej),
II miejsce – Szymon Rożek (Szkoła Podstawowa w Nowym Borku) i Karolina Turczyk (Szkoła Podstawowa w Lecce),
III miejsce – Mateusz Prysycz (Szkoła Podstawowa w Piątkowej).

Dziękujemy nauczycielom z wszystkich szkół za przygotowanie swoich podopiecznych do konkursu! Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Rafał Flisak



Uczestnicy Gminnego Konkursu Recytatorskiego Maria Konopnicka w oczach dziecka.

Remont kuchni w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce

W Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce kompleks kuchenny zyskał nowy wygląd. W okresie wakacyjnym została wyremontowana kuchnia wraz z zapleczem. Była to niezwykle wyczekiwana przez uczniów, rodziców i pracowników szkoły inwestycja. Środki finansowe na doposażenie i poprawę standardu funkcjonującej stołówki szkolnej pozyskane zostały w ramach programu "Posiłek w szkole i w domu" z Ministerstwa Edukacji i Nauki, za pośrednictwem Podkarpackiego Kuratora Oświaty, w kwocie 80 000 zł., przy udziale środków własnych

gminy. Remont znacząco przekroczył otrzymane dofinansowanie. Pozostałą część kwoty niezbędnej do ukończenia remontu zapewniła Gmina Błazowa.

W ramach zrealizowanego zadania wykonano prace demontażowe, remont instalacji elektrycznej, remont instalacji wodnej i kanalizacyjnej, prace glazurnicze, prace stolarsko-ślusarskie oraz adaptację instalacji centralnego ogrzewania. Dodatkowo zakupiono wielofunkcyjny piec konwekcyjno-parowy, podstawę pod piec, okap kuchenny, zmiękcacz wody doprowadzanej

do pieca, bema grzewczy, taboret jednopolowy indukcyjny, stół ze zlewem i szafę przelotową. Wykonane zadanie w pełni podnosi standardy żywieniowe w szkole oraz higienę i komfort pracy, a zakupiony sprzęt jest wysokiej jakości i będzie służył przez długi okres czasu.

W imieniu całej społeczności szkolnej składamy serdeczne podziękowania dla władz naszej gminy na czele z Burmistrzem Błazowej Jerzym Kocójem, sekretarzem Andrzejem Wróblem oraz Rady Miejskiej w Błazowej za wsparcie w realizacji tej inwestycji.

Rafał Flisak



Młodzieżowa Rada Gminy

Już od dawna wiadomo, że gmina Błazowa rozwija się stopniowo, łącząc tradycję i postęp. A kto wie lepiej o postępie, jak nie młodzież? Z tego jak i z kilku innych powodów powstała Młodzieżowa Rada Gminy Błazowa. Od 2018 roku uczniowie z poszczególnych szkół gminy mają swoich przedstawicieli w strukturach tej organizacji. Młodzieżowa Rada Gminy to sposób na systematyczne działanie obywatelskie młodzieży w swojej społeczności. Działanie, które kształtuje kompetencje obywatelskie młodych ludzi,

uczy ich, jak podejmuje się ważne decyzje dla mieszkańców na poziomie lokalnym i pozwala współdecydować o sprawach ważnych dla młodzieży. To nie tylko funkcja reprezentacyjna – radni mają wpływ na kształt i kierunek działań władz lokalnych. Najważniejszym celem istnienia Młodzieżowej Rady Gminy jest zwiększenie zainteresowania i zaangażowania młodych ludzi w sprawy publiczne na poziomie lokalnym.

W dniu 10 listopada 2022 r. odbyła się pierwsza sesja Młodzieżowej

Rady Gminy Błazowa, II kadencji 2022-2024. Zostali wtedy wybrani przedstawiciele władzy rady: przewodniczący – radna Joanna Gromek, wiceprzewodniczący – radna Zuzanna Bator i radny Sebastian Jakubczyk, sekretarz: radny Kamil Mikrut oraz członek prezydium rady: radna Nikola Kmiotek. Liczymy na to, że działania Młodzieżowej Rady Gminy przyniosą same pozytywne skutki i sprawią, że nasza gmina stanie się jeszcze bardziej przyjaznym miejscem.

Joanna Gromek

Najważniejsze wydarzenia z życia Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej

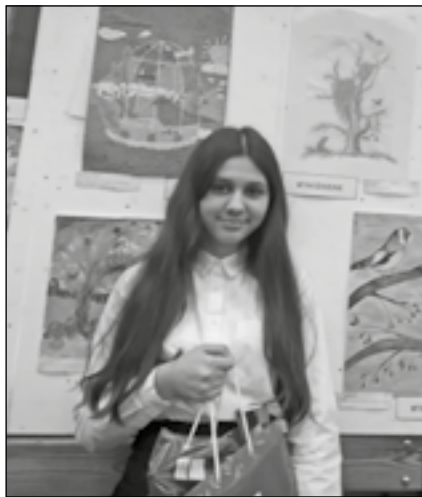
Inauguracja nowego roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej była w tym roku szczególna,



Konkurs ogólnopolski - Oliwia Bator.

gdyż mieliśmy zaszczyt gościć pana burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, który zachęcił młodzież do wytrwałej pracy i życzył wielu sukcesów, gratulując dotychczasowych osiągnięć.

W pierwszym tygodniu nauki, w 83. rocznicę tragedii wrześniowej, uczniowie klas starszych udali się do Muzeum Auschwitz- Birkenau w Oświęcimiu. Ósmoklasiści i siód-



Sukces Zuzanny Hubkiewicz na Wojewódzkim Konkursie.

moklasiści ze smutkiem i wzruszeniem stąpali po ziemi, gdzie rozgrywały się tragiczne, znane nam z historii, wydarzenia. Zobaczyli, ile

cierpień i zniszczeń niesie za sobą wojna, nienawiść i zło. Rok szkolny rozpoczął się także na wesoło, gdyż w drugim tygodniu września odbył się piknik „Pożegnanie lata” połączony z ważnym wydarzeniem, jakim było uroczyste otwarcie przy szkole nowego placu zabaw, siłowni oraz placu rowerowego – pumtrack. W imprezie plenerowej brali udział nie tylko nasi uczniowie, ale również zaproszeni goście: władze samorządowe z panem burmistrzem na czele oraz nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku, a towarzyszyła temu wydarzeniu piękna, słoneczna pogoda.

W październiku z kolei, oprócz akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej, została zorganizowana dla klas V – VIII wycieczka do Sanoka. Złota polska jesień zachęcała do wędrówek wiejskimi ścieżkami po skansenie, w otoczeniu urokliwych chat pod strzechą. Szkoła to również osiągnięcia uczniów. Pierwszym sukcesem mogła pochwalić się Lena Kruczek z klasy VII, która otrzymała wyróżnienie w X Wojewódzkim Konkursie Ortograficznym „Leśne Dyktando”.

Inne sukcesy od października do grudnia to:

II miejsce w XV Gminnym Konkursie Recytatorskim „Polska Liryka Religijna” – Patrycja Stochła z kl. III,

II miejsce w XV Gminnym Konkursie Wiedzy o Świętym Janie Pawle II – Zuzanna Hubkiewicz z kl. V i Emilia Kuśnierz z kl. VI,

Nominacja do II etapu Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii recytacja – Hanna Sieńko z kl. III, Milena Bator z kl. IV, Sebastian Bielec z kl. IV i Amelia Chlebek z kl. V,

Nominacja do II etapu Podkarpackiego Konkursu Literatura



XVI Festiwałem Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.



Dzień Babci i Dziadka.

i Dzieci w kategorii inscenizacja – Teatrzyk Szkolny,

Wyróżnienie w rejonowym etapie Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii recytacja dla Hanny Sieńko z kl. III,

Wyróżnienie w rejonowym etapie Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii inscenizacja dla Teatrzyku Szkolnego,

Nominacja do finału Podkarpackiego Konkursu Literatura i Dzieci w kategorii recytacja dla Sebastiana Bielca z kl. IV.

W listopadzie bardzo ważnym i pięknym wydarzeniem w naszej szkole był Dzień Patrona połączony z XVI Festiwalem Piosenki Patriotycznej i Wojskowej, na którym mogli wyśpiewać swoją miłość do ojczyzny młodzi patrioci z gminy Białowa. Grudzień to nie tylko wizyta św. Miłkołaja w szkole i obdarowywanie się prezentami, ale także udział w akcji „Polakom na Ukrainie” oraz piękne stroiki, bombki, szopki, wspólna Wigilia i tradycyjne kołędowanie. W styczniu najmłodszy zapraszają do szkoły swoje babcie i dziadków. Tym razem oprócz pięknych wierszyków i piosenek mali aktorzy przedstawili inscenizację pt. „Kłopoty Burka z podwórka” oraz wręczyli upominki samodzielnie wykonane na warsztatach garncarskich, które kilka dni wcześniej poprowadził w szkole ludowy artysta pan Jan Wróbel z Hyżnego. Po feriach, na początku marca, odbyły się szkolne rekolekcje wielkopostne, które zachęcały dzieci i młodzież do pracy nad sobą poprzez ciekawe konferencje i ćwiczenia duchowe prowadzone przez ks.

Romana Kocaja. Na początku marca nasi sportowcy z kl. IV wzięli udział w gminnych rozgrywkach i wywalczyli II miejsce w Turnieju o Puchar Burmistrza Białowej w piłce nożnej halowej. Z okazji Pierwszego Dnia Wiosny starsi uczniowie prowadzili w klasach młodszych lekcje i mogli poczuć się jak prawdziwi nauczyciele. Ponadto chętni uczniowie pokazali swoje umiejętności w „Talent mam”, a także mogli wziąć udział w konkursie na postać literacką lub inną znaną np. z historii. Całą imprezę dokumentowali uczniowie za pomocą sprzętu zakupionego w ramach projektu „Laboratoria przyszłości”. W marcu uczniowie klas młodszych wraz ze swoimi wychowawcami udali się do Rzeszowskich Podziemi, gdzie czekały na nich niesamowite wrażenia i ciekawe przygody oraz niespodzianki. Przed Wielkanocą, oprócz tradycyjnych palm, pojawiły się na wystawie szkolnej bardzo pomysłowe instalacje – miniaturki „Golgoty” i „Bożego Grobu”, które zostały wykonane przez chętnych uczniów klas V- VII w ramach plastyki.

Dużym sukcesem może pochwalić się Oliwia Bator z kl. VII, która wzięła udział w ogólnopolskim konkursie „Mój wymarzony zawód przyszłości” organizowanym w Warszawie. Oliwia napisała bardzo ciekawą pracę na ten temat i znalazła się na liście laureatów. Otrzymała wyróżnienie i nagrodę w postaci bonu pieniężnego. Kolejne duże osiągnięcie to udział Zuzanny Hubkiewicz z kl. V w uroczystej Gali Laureatów Wojewódzkiego Konkursu Podkarpacka Tęcza „Bajkowe Podkarpace” za pracę plastyczną.

Inne sukcesy to:

I miejsce – Amelia Chlebek z kl. V w Gminnym Konkursie Plastycznym pn. „Czyste Miasto i Gmina Białowa” i uzyskanie tytułu „Mistrza Ekologii” za wiedzę, a wyróżnienie za pracę plastyczną w tym konkursie otrzymali: Oliwia Pecka i Tymoteusz Pecka z kl. IV oraz Zuzanna Hubkiewicz z kl. V.

Wyróżnienie za pracę plastyczną w Gminnym Konkursie Ekologicznym „Lasy – skarb Ziemi” otrzymała Patrycja Stochła z kl. III, nagrodę za ekozabawkę – Kinga Stochła z kl. VI i wyróżnienie za ekozabawkę – Ignacy Bednarz z kl. VI. Natomiast II miejsce w turnieju wiedzy ekologicznej otrzymała Lena Kruczek z kl. VII oraz Jakub Mijałny z kl. VII.

W kwietniu niecodziennym wydarzeniem była wizyta w naszej szkole poety, fotografa i malarza Wojciecha Ulmana, który w atrakcyjny sposób przedstawiał swoje wiersze, opowiadania i zachęcał młodzież do aktywności. Niektórzy mogą pochwalić się autografem autora.

Interesujące wydarzenia to: wyjście przedszkolaków do Muzeum Pisanki w Białowej, Szkolny Konkurs Pięknego Czytania w Języku Angielskim dla klas IV i V, akademia z okazji Dnia Ziemi; udział w akcji „Sprzątanie Świata” zorganizowanej przez Gospodarkę Komunalną w Białowej; udział Małwiny Łoży i Aleksandra Janika z kl. VIII w II etapie Igrzysk Wiedzy, które miały miejsce w LO w Białowej.

Więcej informacji i ciekawych zdjęć można znaleźć na stronie internetowej naszej szkoły. Zapraszamy również do odwiedzania szkolnego Facebooka.

Agata Śliwa



Piknik „Pożegnanie lata”



Uczniowie klas starszych udali się do Muzeum Auschwitz- Birkenau.

Czym jest akcja społeczno – edukacyjna Żonkile

W kwietniu 2023 roku klasa VI ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie wzięła udział w akcji społeczno – edukacyjnej Żonkile. Uczniowie skorzystali z ciekawej propozycji zajęć, którą w swoim programie ma Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Cykl zajęć opierał się na dwóch jednostkach lekcyjnych. Pierwsza z nich dotyczyła wydarzeń historycznych z roku 1943. 19 kwietnia obchodziliśmy kolejną rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim; największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej.

W tym dniu tj. 19 kwietnia w wielu szkołach, muzeach, bibliotekach czy instytucjach oświatowych można było zobaczyć żółte żonkile. To właśnie te kwiaty symbolizują pamięć

o trudnych wydarzeniach, które rozegrały się wiosną 1943 roku w warszawskim getcie.

Uczniowie na lekcji zapoznali się z opowiadaniem K. Ryrych pt. Takich dwóch, jak nas trzech. Tekst opowiadał o chłopcach: Macieju, Johannesie oraz Samuelu. Bohaterowie – mimo różnego pochodzenia – przyjaźnili się ze sobą, ale niestety wydarzenia wojenne rozdzieliły przyjaciół. Prze czytane opowiadanie posłużyło do rozpoczęcia dyskusji na temat tego, że nigdy nie powinniśmy oceniać innych przez pryzmat ich pochodzenia, wyznawanej wiary czy światopoglądu. Na lekcji uczniowie poszerzyli swoją wiedzę o historii, gettach, II wojnie światowej, sytuacji ludności żydowskiej w okupowanej Polsce. Podczas zajęć była także mowa o bohaterskiej

postawie Polaków, którzy ryzykując własnym życiem pomagali Żydom; wspomniana została rodzina Ulmów z Markowej. Uczniowie dowiedzieli się także o tym, czym się zajmuje instytut Yad Vashem w Jeruzalem, kto może otrzymać medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

Druga lekcja z tego cyklu zajęć odbyła się w szkolnej bibliotece. Uczniowie pracując z szablonem samodzielnie wykonali żonkile. Dowiedzieli się, dlaczego akurat ten kwiat jest symbolem zbiorowej pamięci. Zapoznali się z sylwetką Marka Edelmana oraz poznali historię o tym, dlaczego Polska stała się krajem, w którym wielu Żydów znalazło bezpieczne schronienie. Lekcje zawarte w ofercie edukacyjnej Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN wpisały się w realizację hasła, które przyświeca akcji Żonkile, czyli Łączy nas pamięć.

**Monika Wielgos
Ewelina Szumska**



19 kwietnia w wielu szkołach, muzeach, bibliotekach czy instytucjach oświatowych można było zobaczyć żółte żonkile.

Działania w ramach ogólnopolskiego projektu – Trzymaj formę!

W roku szkolnym 2022/2023 Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej przystąpiła do realizacji ogólnopolskiego projektu zatytułowanego Trzymaj formę!

Trzymaj Formę! to inicjatywa promująca zdrowy styl życia, promująca zbilansowane odżywianie połączone z regularną aktywnością fizyczną. Program oparty jest na założeniu, że aktywny styl życia jest zdrowy,

przyjemny, łatwo osiągalny i przystępny finansowo dla wszystkich niezależnie od wieku, płci i aktualnej sprawności fizycznej. Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej podjęła wiele projektowych działań

o różnym charakterze, m.in.: częstsze wyjścia na piesze wycieczki, systematyczną aktywność fizyczną, wykonanie plakatów, gazetek propagujących zdrową żywność, wykonanie prezentacji multimedialnych na temat zdrowego odżywiania, różnych dziedzin sportu itp.

Jednym z projektowych działań są także spotkania z ludźmi, którzy

prowadzą aktywny tryb życia i doskonale wiedzą, co to znaczy trzymać



Patryk opowiada o swoich sukcesach.

formę. W związku z tym Samorząd Szkolny wpadł na pomysł, aby zaprosić do szkoły naszego absolwenta

Patryka Niemca, który odnosi wiele sukcesów sportowych w dziedzinie Racerunning – jeżdżąc na specjalnym rowerze, dzięki któremu jednocześnie trenuje i rehabilituje się. Patryk opowiedział nam, jak zaczęła się jego pasja sportowa, jak długo ćwiczy, gdzie i w jakich zawodach bierze udział, jakie sukcesy odniósł. Pokazał nam swoje liczne medale i puchary zdobyte nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Spotkanie z Patrykiem – naszym absolwentem uświadomiło nam wszystkim, że jeśli chcesz coś osiągnąć, to nic nie jest w stanie ci przeszkodzić: mieszkanie w małej miejscowości, niepełnosprawność, fizyczne bariery itp. Jeśli jesteś wytrwały, uparcie dążysz do celu, nie

zniechęcasz się mimo porażek – to jesteś na bardzo dobrej drodze, by osiągnąć sukces. Razem z Patrykiem naszą szkołę odwiedziła jego mama – Małgorzata Niemiec, która opowiedziała nam, jak wygląda kibicowanie synowi. Po prezentacji uczniowie mieli do naszych gości wiele ciekawych pytań. Spotkanie było niezwykle ciekawe i inspirujące. Patryk pokazał na swoim przykładzie, że trzymanie formy, aktywność fizyczna to ważne elementy naszego codziennego życia.

Bardzo dziękujemy Patrykowi i jego mamie Małgorzacie, że skorzystali z zaproszenia Samorządu Szkolnego i odwiedzili naszą szkołę!

Ewelina Szumska



Spotkanie z Patrykiem uświadomiło nam wszystkim, że jeśli chcesz coś osiągnąć, to nic nie jest w stanie ci przeszkodzić.

Finał II Podkarpackiego Konkursu Historycznego HI-REG w Błażowej

9 maja 2023 r. w Zespole Szkół w Błażowej odbył się finał II Podkarpackiego Konkursu Historycznego z elementami regionalizmu dla uczniów szkół podstawowych. Organizatorami konkursu były nauczycielki doradczynie metodyczne dr Małgorzata Kutrzeba i dr Joanna Kordzikowska oraz Sieć współpracy i samokształcenia nauczycieli regionalistów PCEN Rzeszów. Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym Podkarpackiego Kuratora Oświaty Małgorzaty Rauch. Gościem finału

był Kierownik Zespołu Nauczycieli Doradców Metodycznych PCEN dr Dariusz Zięba. O tytuł laureatów i finalistów rywalizowali uczniowie ze szkół podstawowych z województwa podkarpackiego. Uczestnicy musieli się zmierzyć z testem z historii najnowszej i grą terenową, która miała charakter zespołowy. Gra nosiła tytuł „Błażowa moje miasto” i w jej trakcie uczestnicy poznali pomniki i zabytki miasta oraz Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej. Ostatnim elementem finału był turniej wiedzy. Emocji nie

zabrakło, tym bardziej, że poziom wiedzy uczestników był niezwykle wyrównany.



Nagrody wręczała Maria Kruczek.

Laureatem konkursu został Ksawery Maszewski ze Szkoły Podstawowej im. Franciszka Kyci w Kurylówce. Miejsce II ex aequo zajęli: Joanna Czekaj ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie, Kamil Szyszka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego

w Kraczkowej oraz Łukasz Ryjoch ze Szkoły Podstawowej im. Księdza Stanisława Sudoła w Wiązownicy. Laureatami III miejsca zostali: Hubert Ilasz ze Szkoły Podstawowej im. Świętego Franciszka z Asyżu w Jelnej, Kacper Laska ze Szkoły Podstawowej im. Gen.

Artur Gratkowski z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Twórców Niepodległości w Dynowie, Monika Dominik, Maja Piliszko i Natalia Wysocka ze Szkoły Podstawowej im. Księdza Stanisława Sudoła w Wiązownicy, Marcin Pociąg ze Szkoły Podstawowej im. Gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku oraz Zuzanna Stodolak ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Konieczkowej. Wszyscy uczestnicy finału otrzymali nagrody i upominki ufundowane przez Marszałka i Zarząd Województwa Podkarpackiego, Burmistrza Błażowej oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej.

Finalistami konkursu zostali:

Małgorzata Kutrzeba



9 maja 2023 r. w Zespole Szkół w Błażowej odbył się finał II Podkarpackiego Konkursu Historycznego.

XXXVI edycja „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”



Tradycyjnie w Niedzielę Palmową, która wypadła w tym roku 2 kwietnia, miało miejsce oficjalne rozstrzygnięcie XXXVI edycji konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna” oraz otwarcie wystawy pokonkursowej. Jury konkursowe w składzie: Maria Kula – etnograf WDK w Rzeszowie, Agnieszka Balawejder – etnolog WDK w Rzeszowie i Małgorzata Korcz – plastyk, kierownik do spraw artystycznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury im. Katarzyny Sobczyk w Tyczynie stwierdziło, że na tegoroczną edycję konkursu wpłynęło 31 zestawów pisanek (110 pisanek skrobanych, 92 pisanek batikowych, w tym 12 w kategorii „Mistrz i uczeń”

i 33 w kategorii dziecięco/młodzieżowej – łącznie 202 szt.) od 29. autorów z terenu powiatu rzeszowskiego, przemyskiego, brzozowskiego oraz województwa lubelskiego. Oficjalne wyłonienie laureatów konkursu i otwarcie wystawy pokonkursowej poprzedził koncert pieśni uwielbienia w wykonaniu Chóru Parafialnego z Błażowej pod kierownictwem Pani Wiesławy Stefanik i z akompaniamentem Pana Michała Stefanika. Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom tegorocznej edycji konkursu!

Laureaci tegorocznej edycji konkursu „Najładniejsza Pisanka Wielkanocna”:

Nagrodę Specjalną im. Szczepana Woźniaka ufundowaną przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie za wysoki poziom zaprezentowanych pisanek wykonanych w technice skrobanej otrzymała Cecylia Kawalec z Grzegorzówki, gmina Hyżne.

Nagrody dla twórców indywidualnych Pisanek batikowe:

- I nagrodę ufundowaną przez Starostę Rzeszowskiego otrzymała Maria Borowiec z Kąkolówki, gmina Błażowa,
- I nagrodę ufundowaną przez Starostę Rzeszowskiego otrzymała

Magdalena Maciołek z Futomy, gmina Błażowa,

– II nagrodę ufundowaną przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie otrzymała Bogumiła Wrona z Futomy, gmina Błażowa,

– II nagrodę otrzymała Paulina Kaplita z Kielnarowej, gmina Tyczyn,

– III nagrodę otrzymała Aleksandra Elwertowska z Futomy, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Iwona Karnas z Kielnarowej, gmina Tyczyn,

– III nagrodę otrzymała Wiesława Rybka z Futomy, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Maria Kozioł z Grzegorzówki, gmina Hyżne.

Pisanki skrobane:

– I nagrodę ufundowaną przez Starostę Rzeszowskiego otrzymała Lucyna Kondrat z Hłudna, gmina Nozdrzec,

– I nagrodę ufundowaną przez Starostę Rzeszowskiego otrzymała Elżbieta Filip-Draż z Borówek, gmina Chmielnik,

– I nagrodę otrzymała Alicja Jureczko z Babic, gmina Krzywca,

– II nagrodę otrzymała Józefa Kulon z Pawłokomy, gmina Dynów,

– II nagrodę otrzymała Janina Paszko z Pawłokomy, gmina Dynów,

– II nagrodę otrzymała Helena Baran z Nowego Borku, gmina Błażowa,

– II nagrodę otrzymała Monika Gibała z Kąkolówki, gmina Błażowa,

– II nagrodę otrzymała Anna Rabczak z Nowego Borku, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Zofia Kondrat z Hłudna, gmina Nozdrzec,

– III nagrodę otrzymała Danuta Gliwa z Futomy, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Małgorzata Pępek z Piątkowej, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Helena Piotrowska z Kąkolówki, gmina Błażowa,

– III nagrodę otrzymała Agnieszka Thuczek z Lecki, gmina Błażowa.

Nagrodę Specjalną dla najstarszej uczestniczki za wysoki poziom zaprezentowanych pisanek wykonanych w technice batikowej otrzymała Zofia

Szczepańska z Babic, gmina Krzywca.

Nagrodę Specjalną za wysoki poziom zaprezentowanych pisanek wykonanych w technice batikowej otrzymała Tamara Świć z Lublina.

W kategorii młodzieżowej:

– I nagrodę ufundowaną przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie otrzymała Aleksandra Gibała z Błażowej Górnej, gmina Błażowa,

– I nagrodę ufundowaną przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie otrzymała Agnieszka Draż z Borówek, gmina Chmielnik,

W kategorii dziecięcej:

– Nagrodę otrzymała Joanna Maciołek z Futomy, gmina Błażowa,

– Nagrodę otrzymała Emilia Kondrat z Hłudna, gmina Nozdrzec,

– Nagrodę otrzymała Izabela Kułaga z Kąkolówki, gmina Błażowa.

W kategorii „Mistrz i Uczeń”:

– Nagrodę otrzymała Magdalena Maciołek i Joanna Maciołek z Futomy, gmina Błażowa.

Kamil Zagórski



Przybyli goście mogli zwiedzić wystawę pokonkursową i Muzeum Pisanki.

*Kocha się naprawdę i do końca
tylko wówczas, gdy kocha się zawsze
w radości i smutku bez względu
na dobry czy zły los.*

Jan Paweł II



**27 maja na ślubnym kobiercu staną
JUSTYNA PANEK I PAWEŁ WOŹNIAK.**
Życzymy im, by codziennie zakochiwali się
w sobie na nowo, a każdą przeciwność losu pokonywali wspólnie i razem spełniali każde marzenie.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Drogie Mamy!

Z okazji Dnia Matki przekazujemy takie oto życzenia.

Kocham Cię, Mamo! Z okazji Twojego święta wysyłamy Ci moc uścisków oraz najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomysłności i wielu powodów do radości. Mamy nadzieję, że Twój dzień jest tak wspaniały, jak Ty sama! Mamo, Niech na Twojej twarzy zawsze gości promienny uśmiech, a zdrowie nigdy Cię nie opuszcza! Matki, których nie ma już wśród nas, polecajmy Bogu w modlitwie.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

Akcja społeczno – edukacyjna „Żonkile” 2023



19 kwietnia przypada rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim – największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej, a zarazem pierwszego powstania miejskiego w okupowanej Europie. Tego dnia Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN organizuje corocznie akcję społeczno-edukacyjną Żonkile.

Dlaczego żonkile?

Ostatni przywódca Żydowskiej Organizacji Bojowej, Marek Edelman, który przeżył likwidację getta, przez lata pielęgnował pamięć o wydarzeniach z 1943 roku. Do końca życia w rocznicę powstania przychodził pod Pomnik Bohaterów Getta, by oddać hołd poległym towarzyszom. Wraz z nim przychodziło

coraz więcej ludzi z żółtymi kwiatami. Akcji od początku towarzyszy hasło „Łączy nas pamięć”, które podkreśla siłę wspólnoty, znaczenie solidarności, potrzebę dialogu ponad podziałami.

Do akcji po raz kolejny dołączyła białowska biblioteka wraz z filiami wiejskimi.

Anna Heller



Akcja „Żonkile” 2023 z białowską biblioteką

W tym roku białowska biblioteka po raz kolejny przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji społeczno – edukacyjnej Żonkile, upamiętniającej bohaterów walczących w getcie warszawskim.

13 kwietnia 2023 r. po raz pierwszy w ramach tej akcji spotkałam się z dziećmi z Przedszkola Publicznego



Nasze spotkanie przebiegało pod hasłem PAMIĘĆ

w Białowej. Nasze spotkanie przebiegało pod hasłem PAMIĘĆ. Rozpoczęliśmy od rozmowy o tym, czym właściwie jest pamięć. Dzieci opowiadały rodzinne historie, które czasem były wesołe a czasem smutne. Następnie przeczytałam opowiadanie Zofii Staneckiej pt. „Pamięć drobinek”. Historia nie była łatwa, ale myślę że przedszkolaki zrozumiały najważniejsze kwestie. Nieważne gdzie się znajdujemy, gdzie musimy zamieszkać mamy wspomnienia i swoją historię, którą możemy przekazywać innym.

Mimo, że w opowiadaniu nie ma nic o wojnie to jednak maluchy widzą i słyszą czasem więcej niż nam dorosłym się wydaje. Same poruszyły temat wojny, która toczyła się kiedyś w naszym kraju a teraz jest w Ukrainie. Te trudne wydarzenia naszej historii będą poznawać za kilka lat. Dziś jednak zaznaczyłam jedynie, że

w obronie naszego kraju brali udział nie tylko Polacy ale i Żydzi. Najważniejsze dla dzieci jednak powinno być to, że nasz kraj jest już wolny i bezpieczny i wszyscy pomagamy naszym sąsiadom, którzy walczą o swoją wolność.

Na koniec naszego spotkania zrobiliśmy piękne żonkile – symbol pamięci o tych Żydówkach i Żydach, którzy zginęli w powstaniu w getcie warszawskim. Serdecznie dziękuję za możliwość przeprowadzenia zajęć. A już w przyszłym tygodniu działamy dalej, bowiem przed grupą Papużki jeszcze kolejne zadania do wykonania.

Joanna Bałutowska – Białic

W domu handlowym kobieta podchodzi do sprzedawcy:



– Czy mógłby mi pan polecić jakiś gustowny prezent dla początkującego pisarza?
– Myślę, że mam coś odpowiedniego – odparł sprzedawca. – Gustowny kosz na śmieci będzie w sam raz...

Akcja „Żonkile” – przedszkolaki na ulicach Białowej

19 kwietnia 2023 r. obchodziliśmy 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim. Motywem przewodnim tegorocznej akcji były losy ludności cywilnej. Akcja Żonkile zadedykowana została cywilom, ok. 50 tysiącom kobiet, dorosłych i dzieci chroniących się w piwnicach, na strychach i w gruzach getta, gdy powstanie już upadło.

W tym roku wolontariusze chcieli rozdać 450 tysięcy papierowych kwiatów. Liczba ta symbolizuje Żydówki i Żydów, którzy byli zamknięci w getcie warszawskim w momencie największego przeludnienia. Papierowe żonkile były rozdawane na ulicach sześciu polskich miast: w Warszawie,

Łodzi, Krakowie, Białymstoku, Wrocławiu i Lublinie.

Do tych dużych miast dołączyło również nasze miasteczko. Bowiem przedszkolaki wykonały wczoraj kolejne zadanie związane z akcją Żonkile. Kwiaty, które zrobiliśmy w zeszłym tygodniu zostały rozdane



Kwiaty, które zrobiliśmy w zeszłym tygodniu zostały rozdane mieszkańcom naszej gminy.



mieszkańcom naszej gminy. Odwiedziliśmy m.in. szkołę podstawową, bank, aptekę, Urząd Gminy, pocztę, sklepy oraz oczywiście bibliotekę. W bibliotece dzieci dowiedziały się, że budynek, w którym się znajdują należał kiedyś do Żydów, którzy również zamieszkiwali Białową. Ostatniego żonkila dzieci podarowały pani dyrektor ze swojego przedszkola. Wyjście na ulicę z kwiatami było czymś nowym, ale mieszkańcy odebrali nas bardzo pozytywnie. Niektórzy dorośli sami prosili o żółtego żonkila na pamiątkę.

Bardzo dziękuję dzieciom z grupy papużki i ich opiekunkom za zaangażowanie i przyłączenie się do akcji. Mam nadzieję, że za rok znowu połączymy siły.

Joanna Bałutowska – Bialic

Szanuj flagę – Dzień Flagi w Futomie

Pośród wielu świąt, które obchodziliśmy w zeszłym tygodniu był też Dzień Flagi Rzeczypospolitej. Został ustanowiony przez Sejm w 2004 roku. To święto, które ma wyrażać szacunek do flagi i propagować wiedzę o polskiej tożsamości oraz symbolach narodowych. Flaga Polski jest z nami we wszystkich ważnych chwilach. Podczas wydarzeń podniosłych i uroczystych, ale także w dni żałoby po stracie wybitnych i odważnych Polaków, w momentach wzruszeń i radości

Z tej okazji 9 maja gościłam najmłodszych przedszkolaków z Futomy.

Spotkaliśmy się żeby porozmawiać nie tylko o fladze ale też o innych symbolach narodowych. Najmłodsi Futomianie bardzo dobrze wiedzą jak wygląda polska flaga, godło i janką

postawę przybieramy kiedy słyszymy polski hymn – rodzice i panie wychowawczynie mogą być z nich naprawdę dumni.

Monika Wielgos



Noc Muzeów 2023 za nami

Muzeum (łac. *musaeum*) – instytucja kultury powołana w celu gromadzenia, badania oraz opieki nad obiektami posiadającymi wartość historyczną bądź artystyczną. Nazwa pochodzi z łacińskiego *musaeum*, które z kolei utworzono z greckiego *mouseion* – miejsce lub świątynia przeznaczona muzom, greckim bóstwom poszczególnych gałęzi sztuki. Muzeum to także rodzaj starożytnych ośrodków naukowych, z których najslawniejszym był założony przez Ptolemeusza I Sotera około roku 280 p.n.e. w Aleksandrii. W skład tego muzeum wchodziła między innymi Biblioteka Aleksandryjska.

Pierwsza Noc Muzeów (*Lange Nacht der Museen*) miała miejsce w styczniu 1997 r. w Berlinie. W Polsce pierwszą Noc Muzeów zorganizowano w 2003 r. w poznańskim Muzeum Narodowym.

13 maja błażowska biblioteka po raz kolejny dołączyła do Europejskiej



Magdalena i Łukasz z małym Błażejem.

Nocy Muzeów. Dla naszych gości przygotowaliśmy podróż w czasie za pośrednictwem starej fotografii. Jakub Heller prezentował i omawiał swoje zbiory a jest to spora kolekcja, bo ponad 5 tysięcy starych fotografii. Zdjęcia pogrupowane są w różne grupy tematyczne np. wesela, komunie, panoramy, Błażowa... Stare fotografie mają swój wyjątkowy urok i są swego rodzaju skarbem, dzięki któremu możemy „poznać” naszych przodków i ich historie. Możemy także

poznać miejsca, które przez dziesięciolecia przeszły architektoniczną metamorfozę. Dzięki starym zdjęciom możemy zobaczyć jak zmieniła się moda, ludzie ale i nasze otoczenie. To właśnie stare zdjęcia przywołują u nas takie wspomnienia; te lepsze i te gorsze. Nie da się cofnąć upływającego czasu ale można go zatrzymać na chwilę na zdjęciu. Stara fotografia jako dokument zatrzymuje chwilę, ocala od zapomnienia, zamienia przemijalność w namacalny dowód.

Było coś dla ducha ale i dla ciała – stół szwedzki. Serdecznie dziękuję tym, którzy zechcieli spędzić z nami to sobotnie popołudnie.

Anna Heller



Było coś dla ducha ale i dla ciała – stół szwedzki.



Spotkania w bibliotece są także okazją, by miło spędzić czas.



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i radna Rady Miejskiej w Błażowej Elżbieta Pęcka.



Dla naszych gości przygotowaliśmy podróż w czasie za pośrednictwem starej fotografii.

Dzień Pajaka w Kąkolówce

Każdy zwierzak zasługuje na swoje święto- nawet ten mniej lubiany. W kalendarzu znajdziemy Dzień Pajaka- jest obchodzony 14 marca. Wśród społeczeństwa budzą niechęć i lęk. Jednak to bardzo pozytywne stworzenia. Znanie się przede wszystkim z tego, iż zjadają muchy, komary czy inne natrętne latające owady. Pomagają w tym oczyścić dom oraz ogród. Pająki nasosznikowate są dobrymi i przebiegłymi „myśliwymi”. Niemalże potrafią złapać wszystkie owady i obezwładnić je długimi nogami. Są to najpowszechniejsze pająki, które można spotkać we własnych domach. Zdarza się, że pająki konsumują uwięź sieć, aby mieć materiał do utworzenia następnej sieci. Pająki budują swoje pułapki w taki sposób, aby przy użyciu jak najmniejszej ilości wydzieliny zastawić na ofiarę dużą pajęczynę. Są dość strachliwe, badania wykazały, że większość z nich boi się

człowieka. Jeden z gatunków pajaka- ptasznik chilijski różowy żyjący w Ameryce Południowej w jadzie zawiera składnik, który może wyregulować nieregularną pracę serca. Dzięki temu będzie można pomóc wielu chorym na całym świecie. Krzyżak ogrodowy to pajak z którym każdy się spotkał. Jego charakterystyczną cechą jest krzyż umieszczony na górze

odwłoku. Staje się przez to rozpoznawalny. Większość pajaków przeżyłaby upadek z dużej wysokości. Jednak dla tarantuli może okazać się śmiertelny.

14 marca 2023 roku spotkałam się z przedszkolakami. Zaśpiewaliśmy piosenkę pt. „Tyciutki pajaczek”. Dzieci dowiedziały się w jaki sposób pająki budują pajęczyny. Na koniec naszego pajęczego spotkania przeczytałam im bajkę o pająku Kędziorku.

Magdalena Fornal



Przedszkolaki cyklicznie odwiedzają bibliotekę.

Przedszkolaki z Nowego Borku w bajkowym świecie polskich autorów – promocja czytelnictwa

Od miesiąca marca 2023 r. dzięki współpracy z wychowawczynią grupy przedszkolnej ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku postanowiłam rozpocząć własną akcję mającą na celu zachęcenie najmłodszych dzieci do częstszego odwiedzania biblioteki i wypożyczania książek (zwłaszcza polskich autorów). Nasza współpraca

będzie polegała na tym, że raz w tygodniu będę odwiedzała przedszkolaki aby poczytać im wiersze, bajki i opowiadania naszych znanych polskich pisarzy. Jak wszyscy wiemy czytanie dzieciom już od pierwszych miesięcy ich życia bardzo korzystnie wpływa na ich dalszy rozwój.

Jednym z moich głównych celów jest ukazanie dzieciom jak piękne, zabawne i ciekawe są bajki Tuwima, Brzechwy, Chotomskiej. Obecnie z każdej strony jesteśmy zalewani bohaterami bajek anglojęzycznych. Pośród, których nasza zabawna Kaczka

Dziwaczka czy też roztrzepany Pan Hilary po prostu giną. Warto więc przypomnieć, o tym jak mówi stare polskie przysłowie „Cudze chwalicie swego nie znacie„. Tak więc ja jako bibliotekarka czuję się wręcz w obowiązku przybliżyć przedszkolakom naszą rodzimą literaturę dla najmłodszych.

8 marca rozpoczęliśmy cykl od wierszy Juliana Tuwima. Dzieci wysłuchały najbardziej znanych utworów takich jak: „Lokomotywa”, „Rzepka”, „Abecadło”, „O Grzesiu kłamczuszkę i jego cioci” oraz „Cuda i dziwy”. Są to króciutkie wierszyki, które nie znużyły dzieci ale raczej wywołały uśmiech na ich twarzach. Za tydzień kolejne spotkanie i kolejna porcja polskich bajek.

Kinga Rybka



Czytajmy – promocja czytelnictwa w Nowym Borku

„Opowiadania” Grzegorza Kasdepki polecane dla najmłodszych czytelników

15 marca biblioteka w Nowym Borku znów zawitała do przedszkola aby zachęcić najmłodszych do częstszego wypożyczania i czytania książek. Tym razem postanowiłam przeczytać dzieciom opowiadania polskiego autora G. Kasdepki, który jest jednym z najpoczytniejszych

i najbardziej cenionych współczesnych polskich autorów książek dziecięcych i młodzieżowych. Jego serie o przygodach detektywa Pozytywki oraz bliźniaków Kuby i Buby skradły wiele czytelnicznych serc. Były wieloletni redaktor naczelny popularnego magazynu dla dzieci „Świerszczyk” oraz laureat licznych nagród literackich i dziennikarskich.



15 marca biblioteka w Nowym Borku znów zawitała do przedszkola.

W dniu dzisiejszym dzieci wysłuchały trzech krótkich opowiadań. Pierwsze „Żółwik Franio”, które w zabawny sposób przedstawia jak mały żółwik postanawia porzucić swoją niewygodną skorupę na rzecz kolorowych spodni, których z założenia miały mu zazdrościć wszystkie leśne zwierzęta. Drugie to „Konik Jacuś”, historia żrebaka, który nie mógł się zdecydować kim zostanie jak dorosnie. I trzecia „Kaczorek Henio”, przygody małego kaczątka, który najpierw tęsknił za byciem jajkiem, a potem wbrew swojej naturze postanowił nie uczyć się pływać i zamieszkać w leśniczówce.

Dzieci z zainteresowaniem i uśmiechem na twarzy wysłuchały opowiadań i obiecały, że na pewno w najbliższym czasie odwiedzą wraz z rodzicami bibliotekę aby poznać kolejnych zabawnych i ciekawych bohaterów kryjących się pośród książek w bibliotece.

Kinga Rybka

Wiosenne spotkanie z bajką w Nowym Borku

22 marca po raz kolejny odwiedziłam przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Nowego Borku. Na początku dzieci opowiedziały mi jak wspólnie powitały w przedszkolu pierwszy dzień wiosny. Ja także aby zaakcentować początek tej wspaniałej pory roku podarowałam dzieciom mały bukiet żonkili. Następnie rozpoczęliśmy nasze cotygodniowe spotkanie w ramach promowania czytelnictwa wśród najmłodszych. Dzieci wysłuchały dwóch „Bajek polskich” z serii „Książki dla małych i dużych”.

Pierwsza „O królewnie zaklętej w żabę”. Jest to historia opowiadająca o starym królu, który musi zdecydować któremu z trzech synów odda swoje królestwo pod władanie. Jednak aby dokonać sprawiedliwego wyboru najpierw prosi synów aby wszyscy trzech wybrali sobie żony, które poznają

w bardzo nietypowy sposób, ponieważ zostaną one wskazane przez strzały wypuszczone z najwyższej wieży zamkowej.

Druga bajka „O cudownym dębie”, także zabiera nas na królewski dwór. Jednak tym razem trafiamy na złego i okrutnego króla, który przez swoje niegodziwe zachowanie doprowadza do ucieczki swojej jedynej córki. Dziewczyna w poszukiwaniu lepszego miejsca trafi do domu pewnej Kasztelanowej mieszkającej z synem. Jednak aby móc tam zamieszkać musi podjąć pracę w kuchni, która nie należała do najłatwiejszych.

Zarówno pierwsza jak i druga bajka bardzo przypadła do gustu przedszkolakom. Dzieci słuchały jak zawsze z zaciekawieniem i uwagą. Za tydzień obiecałam im, że tym razem poznamy najsłynniejsze polskie legendy. Dzieci

już nie mogą się doczekać opowieści o Smoku Wawelskim, ale to za tydzień. Jak zawsze bardzo serdecznie zapraszam wszystkich do odwiedzenia biblioteki i dziękuję za dzisiejsze wiosenne spotkanie z bajką.

Kinga Rybka



Dzieci słuchały jak zawsze z zaciekawieniem i uwagą.

Wiosennie w bibliotece w Kąkolówce

Chyba każdy z nas z niecierpliwością oczekiwał nadchodzącej wiosny. To wyjątkowa pora roku, jest ciepło. Choć czasem chłodniejsze dni dają o sobie znać. Wiosna przyjściem sprawia, że wszystko wokół rozkwita. Ptaki wracają znad ciepłych krajów.

Swoim śpiewem i ćwierkaniem witają wyczekiwaną wiosnę. Ludzie wychodzą z domów, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Któż nie lubi zapachu kwitnących kwiatów czy trawy?

22 marca 2023 roku do biblioteki zaprosiłam przedszkolaków oraz

pierwszoklasistów. Uczniowie podawali jakie mamy oznaki wiosny. Dzieci rozwiązywały wiosenne zagadki. Zobaczyły różne kwiaty, które możemy spotkać w ogródku czy na łące wraz z nadejściem wiosny.

Magdalena Fornal



22 marca 2023 roku do biblioteki zaprosiłam przedszkolaków oraz pierwszoklasistów.

Za oknem wiosna – spotkanie z dziećmi w Białce

Wiosną zmienia się cały krajobraz. Wydaje się, że przyroda nabiera rumieńców. Choć te rumieńce przybierają kolor zielony. Po zimie, kiedy dni są krótkie, a wszystko pokrywa warstwa białego puchu, pierwsze oznaki wiosny budzą nadzieję i radość. Doskonale te zmiany widać w lesie. Na pierwszy rzut oka widać przede wszystkim zieleń. Na drzewach także można dostrzec pierwsze zwiastuny wiosny. Pączki w kilka

dni rozwiną się w młode listki. Najwięcej ruchu sprawiają ptaki. Powracają do Polski z ciepłych krajów. W ogrodzie rozkwitają wiosenne kwiaty.

24 marca 2023 roku spotkałam się z przedszkolakami oraz klasą I. Dzieci zgodnie stwierdziły, że nie mogły doczekać się wiosny. Uczniowie wysłuchali krótkiego wiersza. Poznali przysłowia o wiosnie.

Magdalena Fornal



Dzieci zgodnie stwierdziły, że nie mogły doczekać się wiosny.

Wiosenny test w Futomie

Wszyscy chyba wiedzą, że 21 marca przyszła do nas wiosna, a pierwszy dzień wiosny to też Dzień Wagarowicza. Szósta klasa z Futomy postanowiła swoje wagary spędzić troszkę nietypowo bo w bibliotece i rozwiązać Wielki Wiosenny Test. A nie był to łatwy i krótki test – trzeba było odpowiedzieć w nim na wiele pytań i rozwiązać parę rebusów i krzyżówek o tematyce wiosennej. Ale w szóstej klasie są sami mądrzy młodzi ludzie, którzy świetnie poradzili sobie z wszystkimi testowymi zadaniami.

Monika Wielgos



O ortografii z uczniami klasy VII w Nowym Borku

28 marca wspólnie z uczniami klasy VII S.P. w Nowym Borku pochyliliśmy się nad śmiało można powiedzieć zmorą zarówno dzieci jak i dorosłych. Mowa oczywiście o ortografii. Dowiedzieliśmy się co nie co o historii polskiej ortografii oraz przypomnieliśmy sobie jej podstawowe zasady dotyczące pisowni wyrazów z: rz, ż, ch, h, ó, u.

Nasze spotkanie rozpoczęło się od zdefiniowania słowa ortografia. A mianowicie: Ortografia to zbiór przepisów regulujących sposób zapisu słów danego języka za pomocą liter alfabetu. Innymi słowy: to ustalony sposób posługiwania się systemem pisma. Pozwala na komunikowaniu się osobom z różnych regionów Polski, gdzie język mówiony może znacząco się różnić (np. w warstwie fonetycznej). Wprowadza też porządek do języka i pozwala odróżnić od siebie słowa, które brzmią tak samo, a znaczą zupełnie co innego (np. „morze” jako akwen i „może” jako tryb warunkowy).

Kolejnym krokiem było poznanie historii polskiej ortografii, która na przełomie lat bardzo ulegała zmianie, ponieważ dzieje rozwoju języka polskiego dzielimy na następujące etapy: doba staropolska, średniopolska, nowopolska i współczesna. W każdej

fazie dochodziło do istotnych zmian w polskiej pisowni. Istnienie wszelkich ó, u, ż, rz czy ch i h to naprawdę nie jest wymysł złośliwej pani od polskiego.

W dzisiejszych czasach często wychodzimy z założenia, że ta cała znajomość ortografii to nam tak niekoniecznie potrzebna, bo przecież pisząc wiadomość na smartfonie do znajomego można włączyć funkcję głosową i system sam za nas napisze poprawnie. Nawet wysyłając służbowego maila, nasz program komputerowy z automatu poprawi popełnione błędy. Jednak nic bardziej mylnego. Bo w życiu zdarza się cała masa sytuacji gdzie musimy coś dopisać lub zapisać ręcznie i wtedy się zastanawiamy jak zrobić to poprawnie, aby się nie ośmieszyć. Dlatego odpowiedź na pytanie „Czy znajomość zasad ortografii w dzisiejszych czasach jest nam potrzebna?” Odpowiedź może



Uczniowie mieli za zadanie poprawnie zapisać wylosowane słowo.

być tylko jedna. Oczywiście jak najbardziej tak.

Na zakończenie aby dodatkowo utrwalić przypomniane zasady pisowni, uczniowie mieli za zadanie poprawnie zapisać wylosowane słowo z „Wielkiego ilustrowanego słownika ortograficznego”.

Ze swojej strony dziękuję za dzisiejsze spotkanie zarówno uczniom klasy VII jak i ich nauczycielce języka polskiego i po raz kolejny gorąco zachęcam do odwiedzenia biblioteki i wypożyczania książek, ponieważ jak wszyscy doskonale wiemy poprzez czytanie także ćwiczymy naszą znajomość ortografii.

Kinga Rybka

Na wiosennej łące w Piątkowej

24 marca 2023 r. w Bibliotece Publicznej w Piątkowej odbyły się

wiosenne zajęcia. Przedszkolaczki wiosennie odstrojone przez swoje

panie opiekunki utworzyły kolorową dekorację na wiosennej łące. Dzięki takim pracom i zabawom dzieci poznają symbole wiosny: zielona trawa, kolorowe kwiaty, żaba, pszczoła, bociany, jaskółki, motyle, baze i przede wszystkim kolorowa z promykami słońca Pani Wiosna. Zadowolone i ucieszone dzieci wesoło spędziły czas w bibliotece. Podczas spotkania przeczytałam im utwory związane z tym co znalazło się na wiosennej łące.

Danuta Hamerla



Przedszkolaczki utworzyły kolorową dekorację na wiosennej łące.

Przedшкоlaki z Nowego Borku poznają polskie legendy

29 marca na cotygodniowym spotkaniu z przedszkolakami z S.P. w Nowym Borku postanowiłam tym razem przeczytać maluchom kilka znanych i mniej znanych polskich legend. Rozpoczęliśmy od krótkiego wyjaśnienia co to w ogóle jest legenda. Dzieci dowiedziały się, że legenda jest to opowieść albo zbiór opowieści o postaci czy postaciach historycznych lub uważanych za historyczne. Zazwyczaj przekazywana w formie ustnej na długo przed utrwaleniem na piśmie.

Legendy opowiadają o mędrkach, świętych, władcach, politykach, wojownikach lub innych popularnych bohaterach. Składają się często z nieprawdopodobnych albo nierealnych motywów. Różnią się od mitów tym, że mają podstawy historyczne i opowiadają o ludziach, a nie bogach – chociaż niekiedy różnica trudna jest do wytyczenia.

Jako pierwszą dzieci usłyszały wszystkim doskonale znaną opowieść „O smoku wawelskim”. Jednak

już kolejna dla przedszkolaków była czymś czego jeszcze nie słyszeli. A mianowicie legenda o „Wieży Trzech Płaszczy”. Jest to opowieść o tym jak Bolesław Krzywousty szukał po całym kraju ale i nie tylko, ponieważ poza jego granicami także. Trzecia legenda „Żywa woda” opowiada o trzech synach Bogusławie, Świętosławie i Radosławie, którzy chcąc ratować swoją chorą matkę musieli wybrać się w niebezpieczną podróż na Sobotnią Górę po życiodajną wodę.

Na zakończenie z wysłuchanych legend wspólnie z przedszkolakami wyciągnęliśmy wnioski, że jeśli chcemy żeby nam się coś udawało, musimy mieć czyste intencje i nie zawsze myśleć tylko o sobie, ale i o innych. I oczywiście wszystkim serdecznie zapraszam do odwiedzenia biblioteki, ponieważ w znajdujących się w niej książkach czeka jeszcze nie jedna ciekawa legenda opowiadająca o męstwie, odwadze i cudacznych istotach.

Kinga Rybka



Serdecznie zapraszam wszystkich do odwiedzenia biblioteki.

Czwartek literacki z Mieczysławem Łypem

23 marca 2023 r. w budynku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przy ul. Sokoła odbyła się kolejna impreza z cyklu Rzeszowskie Czwartki Literackie, zorganizowana przez Dyрекcję Biblioteki i Oddział ZLP w Rzeszowie. Wieczór poświęcony był twórczości Mieczysława Arkadiusza Łypa, poety, krytyka literackiego, fotografa, wieloletniego (od 30. lat) członka Oddziału ZLP w Rzeszowie. W latach 2015 – 2019 był on też prezesem Oddziału.

Spotkanie rozpoczęły dyrektor Biblioteki, Bożena Janda i prezes Oddziału ZLP w Rzeszowie, Małgorzata Żurecka, witając przybyłych gości oraz przedstawiając sylwetkę poety. Wymieniły jego dokonania literackie zaznaczając, iż jako autor publikacji, książek i opracowań pojawił się on 55 razy w Internecie.

Następnie wystąpił Zespół Śpiewaczy „Wesołe Kumoszki” pod kierunkiem Wiesława Malca, wykonując

trzy piosenki ludowe. Odbiorców zachwyciło nie tylko piękne wykonanie melodii, ale też barwne stroje ludowe śpiewaczek.

Obecni na sali przedstawiciele świata kultury i sztuki odczytali wybrane wiersze poety. Były prezydent miasta Rzeszowa i europoseł, dr Mieczysław Janowski zaprezentował liryk Antidotum; promotor kultury Podkarpacia, Walenty Kotula – Dyptryk gwoźnicki; polonista z ZST im. E.

Kwiatkowskiego, Józef Stalec – Mój kalendarz; aktor Teatru ODK „Ty sięćlecie”, Franciszek Czerczak – Stacja Strzyżów; dyrektor MGBP w Białowieży, Anna Heller – Cień wojny.

Każdy z czytających dawał własny komentarz, dotyczący poety i jego twórczości.

I tak dr M. Janowski określił poetę jako postać renesansową. Jest on pułkownikiem w stanie spoczynku, ma wykształcenie polonistyczne

i psychologiczne, aktywnie promuje kulturę Podkarpacia, zredagował wiele opracowań i publikacji. Za prezydentury M. Janowskiego władze miasta uhonorowały artystę Nagrodą Miasta Rzeszowa. M. Janowski odczytał też limeryk własnego autorstwa, poświęcony M. Łypowi.

W. Kotula przypomniał, iż wspólnie z bohaterem dzisiejszego wieczoru studiował polonistykę i że Łyp już wtedy wyróżniał się w środowisku akademickim. Odwołując się do wielkiego uznania, jakim autor *Antidotum* darzy Juliana Przybosa, W. Kotula przeczytał Tryptyk gwoźnicki, właśnie Przybosiu poświęcony.

Natomiast Józef Stalec odwołał się do czasów prezesury Łypa w Oddziale ZLP w Rzeszowie, kiedy to organizował on doskonale przygotowane spotkania autorskie twórców rzeszowskiego Oddziału z młodzieżą ZST im. E. Kwiatkowskiego. Przypomniał też wielką galę z okazji 50-lecia Oddziału ZLP w Rzeszowie, zorganizowaną we współpracy z dyrekcją Szkoły.

Anna Heller podkreśliła, iż M. A. Łyp od 2004 r. współpracuje z „Kurierem Białowskim”, a jego wiersze bardzo podobają się czytelnikom pisma.

Tę część wieczoru zakończyło wystąpienie Andrzeja Żmudy – poety, w latach siedemdziesiątych także recytatora, aktora, krytyka literackiego i organizatora Jarmarku Poezji o Laur

„Prometeja”. Przypomniał on czasy studenckie, kiedy to wspólnie z M. Łypem realizowali szereg działań artystycznych i kulturowych, szczególnie w sferze poezji i teatru. Odwołał się też do kwestii warsztatu autora *Na ścieżkach pamięci*, który posiada wielką umiejętność budowania konstrukcji metaforycznych, zwłaszcza synestezyjnych i ciągle doskonalili



Dyrektor MGBP w Białowieży Anna Heller i Mieczysław Arkadiusz Łyp.

kształt swojej poezji. Pogratulował mu też osiągnięć wydawniczych.

Po wypowiedziach uczestników spotkania pojawił się nowy akcent muzyczny: w znakomitym wykonaniu Wiesława Malca wszyscy mieli sposobność wysłuchać utworów

skrzypcowych: Serenady Fr. Schuberta, Walca J. Brahmsa i Menueta L. van Beethovena.

Następnie Katarzyna Błajdo, pracownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego WiMBP w Rzeszowie, odczytała fragment książki prof. Gustawa Ostasza, *Mowa dziejów. Mądrość poezji. Szkice*, Rzeszów 2020. Fragment ten nosi tytuł: *Mowa wiązana jako autoportret i jest analizą poezji M. A. Łypa*.

Wreszcie głos zabrał poeta, bohater wieczoru. Opowiedział o swoich spotkaniach ze sztuką, szczególnym upodobaniu do sztuki ludowej, zwłaszcza do rzeźby twórców okolic Radomska, Rzeszowa, Zagórza, a także ludowego malarstwa i garniarstwa. Podkreślił wpływ Krystyny Rogoyskiej z WiMBP w Rzeszowie na jego zainteresowania malarstwem i bieżącymi wystawami w BWA na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Rozwój swoich folklorystycznych i artystycznych pasji zilustrował własnymi wierszami, jak: *Frasobliwy*, *Ulica Karpaty* (o rzeźbie ludowej Józefa Drewniaka z Futomy), *Niebieska muzyka* (pamięci skrzypka M. Rybki z Kapeli Ludowej w Futomie) i *Magia jesieni* (o malarstwie Anny Kuchniak).

Tę część spotkania zamknął występ Zespołu Śpiewaczego „Wesołe Kumoszki”. Dwie piosenki ludowe stanowiły znakomitą zachętę do swobodnej rozmowy przy kawie, herbacie i pączkach ze słynnej cukierni Kazimierza Raka. Świetna atmosfera imprezy sprawiła, że obecni rozmawiali jeszcze długo, a wieczór był bardzo udany.

Wśród wcześniej wymienionych gości Czwartku Literackiego byli także: red. Stanisław Rusznica, red. Ryszard Lechforowicz, dr Robert Borkowski, z Uniwersytetu Rzeszowskiego dr Małgorzata Janda, dr Marta Polańska, mgr Edyta Ślemp oraz literaci: Edward Bolec, Dominik Ćwik, Adam Decowski i Andrzej Żmuda.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa 17 pięknych fotoobrazów autorstwa Łypa z cyklu *Moje ogrody*.

Adam Decowski



Zespół Śpiewaczy „Wesołe Kumoszki” pod kierunkiem Wiesława Malca.

O zwyczajach wielkanocnych w Białce

Święta Wielkanocne należą do świąt ruchomych. Oznacza to, że nie są powiązane z konkretną datą w kalendarzu i co roku wypadają w innym terminie. Obliczanie daty Wielkanocy opiera się na kalendarzu księżycowym. Podczas soboru nicejskiego w 325 roku postanowiono, iż Wielkanoc będzie obchodzona w pierwszej niedzielę, która przypadnie po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

W związku z tym, Wielkanoc najwcześniej może przypadać 22 marca, zaś najpóźniej 25 kwietnia. Ciekawostką jest, że najwcześniej wypadła 22 marca w 1818 roku, a najpóźniej 25 kwietnia 1943 roku. Ponownie pod koniec kwietnia święta będą za 5 lat w 2038 roku. Święta Wielkanocne kojarzą się z pisankami. Malowane lub ozdabiane różnymi technikami w piękne wzory i kolory mają swoje

miejsce na stole wielkanocnym. Proces ich zdobienia jest świetną okazją do dobrej zabawy. Kolejną magiczną rzeczą związaną z Wielkanocą jest wspólne przygotowywanie śniadania wielkanocnego. Sprzyja ono umacnianiu więzi rodzinnych, a posiłek jest doskonałym momentem do rozmowy o tym, co w życiu najważniejsze. Śniadanie rozpoczyna się od dzielenia jajkiem i składaniem sobie życzeń. Dopiero później spożywa się inne poświęcone w Wielką Sobotę pokarmy. Dawniej w przygotowaniu Świąt Wielkanocnych brały udział tylko kobiety. Dziś jest inaczej – każdy z domowników ma swoje obowiązki.

W poniedziałek 3 kwietnia 2023 roku spotkaliśmy się wraz z przedszkolakami. Dzieci rozwiązywały wielkanocne zagadki. Uczniowie dowiedzieli się co oznaczają poszczególne symbole wielkanocne.

Magdalena Fornal



Przedszkolaki rozwiązywały wielkanocne zagadki.

Klasa IV z Nowego Borku poznaje kolejne zalety czytelnictwa

4 kwietnia 2023 r. odwiedziłam uczniów IV klasy S.P. w Nowym Borku. Celem naszego spotkania było jak zawsze zachęcanie dzieci do wypożyczania i czytania książek nie tylko tych obowiązkowych lektur. Moja wizyta została zainicjowana przez Panią uczącą dzieci na co dzień języka polskiego. Poprosiła czy takie zajęcia mogła bym również zorganizować dla młodszych uczniów.

Dzieci dowiedziały się czym jest ortografia, jak dzięki czytaniu różnych ciekawych książek możemy ją ćwiczyć. Warto zaznaczyć, że w ćwiczeniu poprawnej pisowni różnych wyrazów nie tylko pomagają nam pisane w szkole dyktanda. Na zajęcia przyniosłam im, także kilka słowników, które posiadam w księgozbiore bibliotecznym aby dzieci mogły

je pooglądać i sprawdzić co kryje ich zawartość. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że większość informacji pozyskujemy obecnie z pomocą Internetu a rzadko zaglądamy do różnego rodzaju słowników czy też encyklopedii. Z „Wielkiego Ilustrowanego Słownika Ortograficznego” przytoczyłam także uczniom kilka zasad ortografii, które warto zapamiętać sobie na całe życie.

Na zakończenie każdy uczeń mógł sprawdzić swoją znajomość ortografii podczas małego testu przy tablicy, która nie

jednego często onieśmiela ale nie uczniów klasy IV z Nowego Borku. Zapisywanie trudnych wyrazów poszło każdemu znakomicie. Za miłe spotkanie bardzo dziękuję zarówno czwartoklasistom jak i Pani Barbarze Urban za zaproszenie a wszystkich jak zawsze zachęcam do odwiedzenia biblioteki w Nowym Borku.

Kinga Rybka



Celem naszego spotkania było zachęcanie do wypożyczania i czytania.

W wielkanocnym nastroju w Futomie

4 kwietnia 2023 r. bibliotekę w Futomie odwiedziła klasa trzecia razem ze swoją wychowawczynią Małgorzatą Kawą – Chlebek. Trzeciaki odwiedziły mnie w Wielkim Tygodniu, więc tematem naszego spotkania była



Tematem naszego spotkania była Wielkanoc.

Wielkanoc. Na rozgrzewkę goście rozwiązyli świąteczną krzyżówkę, a później wspólnie zastanawialiśmy się nad symbolami jakie towarzyszą nam w tym świątecznym czasie. Wiadomo, że jak święta to i świąteczne ciasta:

baby i mazurki, a te najpyszniejsze są pieczone w domu przez nasze babcie i mamy. Jeszcze niedawno do upieczenia tradycyjnego ciasta potrzebny był odpowiedni sprzęt: trzepaczka, pała do makutry i sama makutra i wiele innych dziwnych



przedmiotów. Okazało się, że wielu z tych rzeczy dzieci nie znają i nie wiedzą do czego one służą. Kolejnym zadaniem było przedstawienie czynności związanych z upieczeniem świątecznego ciasta – pozostali kole-dzy musieli odgadnąć o co chodzi. Na koniec tego świątecznego spotkania moi goście szukali rymów w pewnej świątecznej piosence, a później życzyliśmy sobie WESOŁYCH ŚWIĄT.

Monika Wielgos

O Wielkanocy w Kąkolówce

W religii chrześcijańskiej mamy wiele świąt, które obchodzimy zgodnie z tradycją. Jednak dwa z nich możemy uznać za najważniejsze – to Boże Narodzenie oraz Wielkanoc. Święta Wielkanocne to czas, w którym wspominamy męczeńską śmierć jaką poniósł na krzyżu Pan Jezus dla zbawienia ludzkości. To również czas radości ze Zmartwychwstania Pańskiego. Ludzie przygotowują się do tych świąt, podejmują różne postanowienia. Triduum Paschalne oznacza trzy dni. Przyjęło się go używać, ponieważ wszystkie wydarzenia rozegrały się w przeciągu 3 dni. Początek tego święta związany jest ze smutkiem oraz żałobą. W Wielki Czwartek jest odprowadzana uroczysta msza święta na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej. Wielki Piątek to dzień powagi, skupienia, głębokiej refleksji nad cierpieniem Chrystusa, którego podjął z miłości do człowieka. Natomiast w Wielką

Sobotę jest obchodzona liturgia wigilii paschalnej. Wszystkie jej obrzędy odbywają się w nocy.

5 kwietnia 2023 roku spotkaliśmy się razem z przedszkolakami. Uczniowie wymienili jakie mamy zwyczaje wielkanocne. Dowiedzieli się dlaczego i skąd wywodzi się tradycja święcenia palm. Na koniec złożyliśmy sobie świąteczne życzenia. Serdecznie dziękuję pani Ewelinie Borowiec oraz przedszkolakom



za piękny prezent – wielkanocnego kurczaczka.

Magdalena Fornal



Przedświąteczne spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku

5 kwietnia 2023 r. w trakcie mojej cotygodniowej wizyty w przedszkolu nie mogliśmy o niczym innym rozmawiać jak tylko o nadchodzących świętach Wielkanocnych. Maluchy opowiedziały mi jak wyglądają nie tylko same święta w ich domach, ale także i przygotowania do nich. Jak wszyscy dorośli doskonale wiedzą w okresie przedświątecznym mamy w domach nie małe zamieszanie, z którym każdy musi się mierzyć. A mianowicie porządki w domu, pieczenie świątecznych ciast, przygotowanie koszyka ze święconką, której zawartość podamy na niedzielnym świątecznym śniadaniu przy, którym zasiądzie cała rodzina i wiele innych sprawunków. Jednak

jak się dowiedziałam od dzieci one także czynnie biorą udział w przedświątecznych przygotowaniach. Gdyż starają się w miarę możliwości pomagać. Same porządkują swoje pokoje, pomagają w kuchni piec mamie babę wielkanocną, czy też przygotowują swoje koszyki na sobotnie święcenie. Nie ma co ukrywać, że koszyk dziecka znacząco różni się od koszyka dorosłych. W koszyku maluchów królują oczywiście przeróżne słodkości takie jak: cukrowy baranek, czekoladowe zajaczki, jajka małe i duże, słodkie kurczaczki. Bo właśnie taki słodki koszyk jest dla dziecka najbardziej znanym symbolem tych szczególnych świąt, które łączą w sobie zarówno

smutek Męki Pańskiej jak i radość Zmartwychwstania.

Przygotowane na dzisiaj bajki i wiersze dla dzieci były o tematyce Wielkanocnej. Obok bajki o „Wielkanocnym Kurczaczku” oraz wierszy „Alleluja”, „Pisanki” i „Wielkanoc” przeczytałam także dzieciom krótkie rymowane opowiadanie, o tym jak baba wielkanocna kłóciła się z piernikiem choinkowym, o to które święta są ważniejsze Wielkanocne czy też Bożego Narodzenia? Jak się finalnie okazało draka była zupełnie niepotrzebna, ponieważ oba słodkie wypieki wylądowały w brzuszku małej dziewczynki.

Na zakończenie dzieciaki otrzymały ode mnie czekoladowe jajeczka oraz złożyłam im życzenia świąteczne. Także wszystkim czytelnikom biblioteki w Nowym Borku życzę wesołych, pełnych nadziei i wiary świąt Wielkiej Nocy, spędzonych wśród srebrnych bazi i kochającej rodziny, przy wspólnym stole.

*Cukrowy baranek ma złociste różki
pilnuje pisankę na łączce z rzeżuszką.
A gdy nikt nie patrzy, chorągiewką buja
i cichutko beczy Święte Alleluja.*

Kinga Rybka



Przygotowane na dzisiaj bajki i wiersze dla dzieci były o tematyce Wielkanocnej.

Wielkanocna palma w bibliotece w Piątkowej

31 marca 2023 r. udekorowaliśmy świątecznie pomieszczenie Biblioteki Publicznej w Piątkowej. Prace rozpoczęliśmy od zrobienia palm.

Aby wprowadzić dzieci w klimat nadchodzących Świąt Wielkanocnych opowiedziałam im o symbolice palmy wielkanocnej, którą poświęcamy w kościele w Niedzielę Palmową. Samodzielne robienie palm rozbudziło wśród dzieci twórczy potencjał, jak również było okazją do propagowania tradycji i pogłębiania wiedzy na temat symboliki związanej ze świętami.

Piękne palmy zostały wykonane przez Milenkę, Emilkę, Zuzię i Szymona.

Przy świątecznej dekoracji i w przedświątecznym nastroju

odbyło się również spotkanie z przedszkolakami, podczas którego rozmawialiśmy o święconce oraz czytaliśmy opowiadanie pt. „Święcone”.

Danuta Hamerla



Utwory Doroty Gellner w przedszkolu w Nowym Borku

Święta, święta i po świętach, czyli wszyscy wracamy do swoich codziennych obowiązków, dorośli do pracy, a dzieci do szkół i przedszkoli. 12 kwietnia po raz kolejny odwiedziłam przedszkolaki z Nowego Borku z następną porcją polskiej literatury. Tym razem dzieci wysłuchały wierszy autorstwa Doroty Gellner.

Gellner jest artystką tworzącą głównie dla dzieci. Pisarka ma na

swoim koncie bajki oraz mnóstwo wierszy, opowiadań i rymowanek dla dzieci. Oprócz książek pisze również teksty do piosenek. Jest autorką słów do takich piosenek, jak Zuzia – lalka nieduża, Ogórek, czy A ja rosnę. Bohaterami jej wierszyków często jest mała dziewczynka. Poza tym główne role odgrywają zwierzęta (myszy, baranek) owady (osa), rośliny (grusza), a nawet przedmioty (piłka) i zjawiska

przyrodnicze (deszcz). Przedszkolacom przeczytałam dzisiaj zbiór wierszy skierowanych z pewnością do nich, gdyż po samym tytule można wysnuć taki a nie inny wniosek, ponieważ brzmi on „Przedszkolakom”. Dzieciaki wysłuchały jak zawsze z zainteresowaniem wierszy o tematyce wiosennej, chociaż patrząc dzisiaj za okno trudno dostrzec wiosenny klimat. Pani Dorota jak widać w tej książce także zna doskonale polskie realia pogodowe więc w zbiorze można było także znaleźć kilka deszczowych utworów takich jak „Deszcz” czy też „Deszczowy konik”.

Na zakończenie maluchy otrzymały ode mnie coś na osłodzenie tego pochmurnego dnia. Za dzisiejsze spotkanie serdecznie dziękuję i jak zawsze zapraszam do odwiedzenia biblioteki w Nowym Borku, ponieważ podczas takiej brzydkiej pogody dobra książka na prawdę może poprawić nam nastrój. Może za sprawą jednej z nich na chwilę w swojej wyobraźni znajdziemy się na jakiejś słonecznej wyspie?

Kinga Rybka



Tym razem dzieci wysłuchały wierszy autorstwa Doroty Gellner.

Pchła Szachrajka w Nowym Borku

14 kwietnia 2023 r. odwiedziłam uczniów S.P. w Nowym Borku aby im przedstawić zabawną bajkę o najsłynniejszej pchle w Polsce, której autorem jest Jan Brzechwa. Brzechwa, obok Juliana Tuwima, jest uznawany za najlepszego twórcę wierszyków dla dzieci w całej historii polskiej literatury. Choć pisał również doceniane wiersze dla dorosłych, a przede wszystkim był prawnikiem, który zajmował się prawem autorskim, największą popularność zawdzięczał takim dziełom, jak „Kaczka Dziwaczka”, „Tańcowała igła z nitką” czy też wyjątkowo sławnej „Akademii Pana Kleksa”. Książka „Pchła Szachrajka” autorstwa Jana Brzechwy jest klasyką

literatury dziecięcej, która skrzy się od humoru i zabaw słownych, przyciągając kolejne pokolenia najmłodszych czytelników. Nie ma popularniejszej pchły w polskiej literaturze ani zbyt wielu pisarzy dziecięcych, którzy

byliby w stanie tak doskonale ubrać w słowa niesamowite przygody insekta, który przecież na ogół nie kojarzy się zbyt dobrze. Wierszowana historia przebiegłej pchły reprezentuje humor na najwyższym poziomie. I choć



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

pozycja była pisana z myślą o dzieciach, język wybitnego poety zachwyca również dorosłych. Pchła Szachrajka jest wyjątkowo zaradną oszustką i naciągaczką. Jest też powabną elegantką, która wszystkie swoje talenty i niewątpliwy urok wykorzystuje, aby osiągnąć swoje cele. Do tej pory potrafiła odnaleźć się w każdej sytuacji, ale w końcu zawisła nad nią groźba więzienia za wszystkie psoty, których się dopuściła. Postanawia więc

zapłacić za swoje wybryki i zmienić swoje postępowanie, aby w końcu stać się rozważną i odpowiedzialną pchłą. Uczniowie klas I i II z dużym zaciekawieniem wysłuchali pełnej humoru bajki, gdyż prawie każdy słyszał o niej po raz pierwszy. Myślę, że naszą pchłę spokojnie możemy postawić obok współczesnych psotników, na co dzień oglądanych w programach telewizyjnych dla dzieci i w niczym nie będzie ona odstawać od reszty.

Można z całą pewnością powiedzieć, że Pchła Szachrajka jest postacią ponadczasową, która nigdy się nie zestarzeje i nie przestanie bawić swoim zachowaniem dzieci jak i dorosłych.

Na zakończenie zaprosiłam jak zawsze wszystkich uczniów do odwiedzenia biblioteki w Nowym Borku, gdzie kryje się jeszcze nie jedna dawno zapomniana a warta uwagi postać o komicznych zachowaniach.

Kinga Rybka

Korzystamy ze słowników – lekcja biblioteczna z klasą V w Białce

Słownik to obszerna książka zawierająca zbiór wyrazów, pojęć, definicji ułożonych zwykle alfabetycznie wraz z objaśnieniem ich znaczenia, pochodzenia, zasad użycia czy pisowni oraz tłumaczenia. Słowniki dzielą się na rzeczowe oraz językowe. Słowniki rzeczowe znajdziemy w nich informacje dotyczące terminów z określonej dziedziny np. Słownik pisarzy lektur (zawiera podstawowe fakty z życia danego autora: datę urodzenia i śmierci, krótką biografię oraz omówienie twórczości), Słownik szkolny Mitologia grecka i rzymska (odnajdziemy w nim opowieści o bogach i bohaterach starożytnej Grecji i Rzymu), Słownik bohaterów literackich (opisuje biografie bohaterów, interpretacje postaci oraz informacje o jego podobieństwie do innych bohaterów

fikcyjnych czy autentycznych). Do takich słowników zaliczają się również: Słownik gatunków literackich, Słownik nazw miejscowości i mieszkańców, a także Słownik szkolny Terminy geograficzne. Słowniki językowe zawierają i objaśniają wyrazy istniejące w danym języku. Dzielą się na ogólne np.: Słownik języka polskiego oraz specjalne. Wśród słowników specjalnych wyróżnić można:

Słownik frazeologiczny- opisuje stałe związki frazeologiczne, ich znaczenie oraz poprawne wykorzystanie w zdaniu,

Słownik poprawnej polszczyzny- informuje o poprawnym użyciu, formie gramatycznej i właściwej wymowie,

Słownik wyrazów obcych- wyjaśnia wyrazy obcego pochodzenia,

Słownik synonimów (wyrazów bliskoznacznych)- w nim znajdziemy różne słowa o podobnym znaczeniu. Ma nam pomóc zastąpić dany wyraz innym słowem,

Słownik etymologiczny- informuje o pochodzeniu wyrazu i pierwotnym jego znaczeniu,

Słownik ortograficzny- zawiera zasady interpunkcji i poprawną pisownię słów.

14 kwietnia 2023 roku do biblioteki zaprosiłam klasę V. Uczniowie zostali zapoznani z podziałem słowników. Dowiedzieli się jak korzystać ze słownika, czym jest indeks (skorowidz) i odsyłacz. W lepszym korzystaniu ze słownika pomoże sięgnięcie do wykazu skrótów i objaśnień. Po takiej dawce wiadomości przeszła część do zajęć praktycznych. Piątoklasiści wyszukiwali informacje i terminy w konkretnych słownikach. Wybierali odpowiednie słowniki oraz odnajdywali odpowiedzi na pytania, które im zadawałam wykorzystując wiedzę z naszych zajęć.

Magdalena Fornal



Uczniowie zostali zapoznani z podziałem słowników. Dowiedzieli się jak z nich korzystać.

Człowiek nie odkryje nowych lądów, dopóki nie zgodzi się stracić z oczu brzegu, i to na bardzo długo.

(Andre Gide)



O bibliotece i książce z klasą IV w Kąkolówce

13 kwietnia 2023 roku do biblioteki zaprosiłam czwartoklasistów. Na początek zaprezentowałam wiersz. Po jego wysłuchaniu uczniowie dowiedzieli się o książce ciekawych informacji. Rozwiązali quiz składający się z kilkunastu pytań. W większości były to pytania jednokrotnego wyboru, choć pojawiło się i takie, w którym kilka odpowiedzi było prawidłowych. Quiz dotyczył biblioteki, jej funkcjonowania, zasad zachowania oraz budowy książki. Jak przystało klasa IV stanęła na wysokości zadania i rozwiązała go bezbłędnie.

Magdalena Fornal



Quiz dotyczył biblioteki, jej funkcjonowania, zasad zachowania oraz budowy książki.

Wiersze Natalii Usenko w przedszkolu w Nowym Borku

19 kwietnia podczas spotkania z bajką w przedszkolu w Nowym Borku przedstawiłam dzieciom wiersze autorstwa Natalii Usenko. Jeśli chodzi o samą autorkę jest polską pisarką, poetką i tłumaczką. Urodziła się w 1969 r. To przede wszystkim autorka książek i książeczek dla najmłodszych. Pochodziła z pisarskiej rodziny (jej rodzice, dziadek i pradziadek byli pisarzami i poetami). Natalia we wczesnym dzieciństwie chciała zostać weterynarzem, ale obrała inną życiową drogę (pisarstwo), którą postanowiła kroczyć. Całe dni spędzała

w bibliotekach, redakcjach i antykwariatach, gdzie czuła się w swoim żywiole. Książki towarzyszyły jej niemal bezustannie. Często pisała wspólnie z mamą – Danutą Wawiłow. Usenko debiutowała już w wieku 15 lat – wtedy wydała swą pierwszą książkę i od tamtej pory bezustannie pisze. W jej twórczości przeważają bajki, wiersze i utwory prozatorskie przeznaczone dla najmłodszych czytelników. Pisarka interpretuje też legendy ludowe. Łącznie jej dorobek literacki liczy ponad sto pięćdziesiąt książek i książeczek dla dzieci (niektóre wydane

wspólnie z mamą – Danutą Wawiłow). Wśród tych utworów znajdują się nie tylko wiersze i bajki, ale też przekłady i autorskie wersje opowieści ludowych. Pisarka od jakiegoś czasu współpracuje też ze „Świerszczykiem” i publikuje w nim swe utwory. Dzisiaj przedszkolaki wysłuchały takich jej wierszy jak: „Kałużochlapy”, „10 życzeń”, „Urodziny mamy”, „Wiersz o zimowych królikach”, „Jak narysować kota?”, „Baba w lesie”, „Kapitan Grześ”, „Pocztówka z Wieliczki”, „Niedźwiedź i jeżyk”, „Baba Jaga”, „Dobry pies” oraz „Straszdyło”. Na zakończenie jak zawsze serdecznie zaprosiłam dzieci do wypożyczenia książek w filii biblioteki w Nowym Borku.

Kinga Rybka

*Życie jest tym, co się wydarza,
kiedy Ty jesteś zajęty robieniem
innych planów.*

(John Lennon)

*Każdy myśli o zmienianiu
świata, lecz nikt nie myśli
o tym by zmienić samego siebie.*

(Lew Tołstoj)



Przedszkolaki podczas spotkania z bajką w Nowym Borku.

Poznajemy bibliotekę z przedszkolakami w Kąkolówce

„Biblioteka to przybytek na ścieżaj otwarty,
Zapraszający każdego w progi.
Wejdz, gościu i stań się jej przyjacielem”

Biblioteka to ciekawe miejsce, które warto poznawać, bo to kraina interesujących opowieści oraz wielu książek. Przekonała się o tym grupa Biedronki z Przedszkola Publicznego w Kąkolówce, która 19 kwietnia 2023 roku odwiedziła bibliotekę. Przeprowadziłam z dziećmi lekcję biblioteczną. Wyjaśniłam im jaka jest różnica

między księgarnią a biblioteką. Dzieci dowiedziały się co jest potrzebne, żeby zapisać się do biblioteki. Pokazałam im kartę czytelnika oraz zobowiązanie. Przedszkolaki przeglądały różne książki. Zostały zapoznane z podziałem książek. Pozyskały informację na temat wypożyczania zbiorów bibliotecznych. Przedszkolaki wyszły z biblioteki z uśmiechem na twarzy. Stwierdziły, że to dobre miejsce na zaprzyjaźnienie się z książką. Obiecały, że będą często do niej przychodzić!

Magdalena Fornal



Chrońmy ziemię – zajęcia z klasą III w Białce

Ekologiczny tryb życia wcale nie musi wiązać się z radykalnymi zmianami. Wystarczy kilka kroków do tego, aby przyczynić się do polepszenia stanu środowiska i otaczającej nas przyrody. Segregacja odpadów, korzystanie z toreb wielokrotnego użytku podczas zakupów, użycie żarówek energooszczędnych to tylko niektóre z nawyków, które powinniśmy wprowadzić do naszej codzienności. Warto również zamienić samochód na rower. Podróż takim środkiem transportu nie tylko przyczyni się do poprawy kondycji i zdrowia, ale również zmniejszy poziom zanieczyszczenia środowiska. Cennym zasobem natury jest woda, dlatego warto zadbać o ograniczenie

jej zużycia. Przykładowo nastawiać pełną pralkę czy podlewać rośliny uzbieraną deszczówką.

21 kwietnia 2023 roku spotkałam się z klasą III. Dzieci podawały przykłady w jaki sposób możemy zapobiec zanieczyszczeniu środowiska. Wyśłuchały wiersza oraz rozwiązywały zagadki. Ich zadaniem było również odczytanie zaszyfrowanego tekstu na podstawie którego odpowiadały na pytania. Trzecioklasiści dowiedzieli się co oznaczają poszczególne symbole: ekologiczne znaki informujące kupujących, jakie produkty i towary są mniej szkodliwe dla środowiska naturalnego.

Magdalena Fornal



Trzecioklasiści dowiedzieli się co oznaczają poszczególne symbole: ekologiczne.

Rozkwitanie

*Hiacynty, ponownie
chcą dotknąć niebios i zapisać
na błękitnych kartkach obłoków
nasze nowe nadzieje
nasze nowe
złote sny o potędzie światła
słowa i dobrego uczynku
nasze nowe sny
o potędzie uroku białych bżów
nasze nowe złote sny
o bezpiecznym locie gołębi*

*Fioletowy kwiat
tęsknotę za Julką
otula w ludzką zadumę*

*Przez otwarte okna
odważnie też wchodzą
nabrzmiałe kolorem i radością
pąki magnolii*

*Różnobarwne kwiaty hiacyntów
obmywają noc ze smutku czerni
– wołają nowe gwiazdozbiory
i nowe smartwychwstanie*

*szukają też
złotych dni lata*

Mieczysław A. Łyp

„O rybaku i złotej rybce” w Nowym Borku

26 kwietnia odbyło się kolejne spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku. Tym razem dzieci usłyszały jedną z najbardziej znanych bajek „O rybaku i złotej rybce”. Co do autora tej znanej opowieści można się bardzo pomylić, ponieważ słysząc ten tytuł natychmiast historia o staruszku i niezwyklej morskiej istocie kojarzy nam się z polskim autorem Julianem Tuwimem jednak Tuwim jedynie przełożył bajkę z języka rosyjskiego na język polski. Prawdziwym autorem tej niezwyklej historii jest Aleksander Puszkin. Jednak morał wynikający z tej bajki skłonił mnie do przedstawienia jej na naszym cotygodniowym spotkaniu z przedszkolakami z Nowego Borku. Gdyż bajka choć krótka bardzo dużo nas może nauczyć.

Baśń „O rybaku i rybce” uczy nas, że każdy powinien cieszyć się z tego co posiada i nie wykorzystywać innych do realizacji swoich celów i pragnień. Swoje marzenia powinniśmy spełniać poprzez własną, ciężką pracę. Bajka uczy, że nie należy żądać zbyt wiele, ponieważ można wszystko

stracić – uczy umiaru. Na zakończenie zaprosiłam dzieci jak zawsze do odwiedzenia biblioteki i wypożyczenia książek. Mogę zapewnić, że nasza biblioteka posiada wiele ciekawych opowieści zakończonych pouczającymi morałami.

Kinga Rybka



26 kwietnia odbyło się kolejne spotkanie z przedszkolakami z Nowego Borku.

Dlaczego warto czytać książki

Czytanie książek, a zwłaszcza dobrych powieści, to najlepsza rozrywka, jaką znam – wspaniałe doświadczenie, niepowtarzalna wędrówka przez krainę ludzkich przeżyć, ludzkiej wyobraźni, namiętności, marzeń i nadziei... Ale wiecie, jak to jest: Kiedy człowiek czyta dużo i wyrobi sobie gust, w pewnym momencie przyłapuje się na tym, że coraz trudniej znaleźć mu jakąś wartościową pozycję, której lektura sprawi mu prawdziwą przyjemność; czymś zaskoczy, a przynajmniej nie rozczaruje; dostarczy pozytywnych emocji i przyprawi o drzenie serca. Dlatego rozumiem pewnego znanego pisarza, który mówił, że gdy chce przeczytać dobrą książkę, to pisze ją sam.

Biorąc do ręki książkę, czuję się jak podróżnik przed kolejną wyprawą w nieznaną. Oczekuję, że będzie to wyjątkowe, niepowtarzalne przeżycie – podróż, która zaspokoi, trawiącą mnie nieustannie chęć przeżywania nowych przygód, pełna uniesień i wzniosłych przeżyć, która wzbogaci moją wiedzę o świecie, o ludziach i motywach ich

postępowania. I w jakimś stopniu, po raz kolejny, odsłoni przede mną rąbek tajemnicy, jaką jest miłość, którą ludzie, w różnych wymiarach, pragną i muszą przeżywać i odczuwać w każdym pokoleniu, niezależnie od okoliczności w jakich przyszło im żyć.

W dzisiejszej polskiej rzeczywistości wydawniczej, pośród natłoku miernych książek, gdzie bardzo często liczy się tylko głośnie nazwisko autora celebryty, modny temat, poprawność polityczna, a nie wartość literacka dzieła, coraz trudniej znaleźć w księgarniach i bibliotekach jakąś wartościową książkę. Zdarza się jednak, że pośród, wypełnionych językową siczką, liczących po pięćset, osiemset, a bywa, że i więcej, stron grubych tomiszczy, tak zwanych „cegłówek”, trafi się człowiekowi coś wyjątkowego, co dostarczy przyjemności, pobudzi wyobraźnię; zaspokoi tkwiącą w nas, odwieczną potrzebę przeżywania estetycznych, moralnych i duchowych uniesień...

I tego Wam wszystkim życzę, drodzy Czytelnicy, poszukiwacze przygód

i duchowych uniesień. Czytajcie dobre książki i zarażajcie tą pasją, tą życiową przygodą, swoje dzieci i wnuki.

Wiesław Hop

„Udane małżeństwo zależy od dwóch rzeczy: od znalezienia właściwej osoby i od bycia właściwą osobą” – Jackson Brown

**CZESŁAWA I STANISŁAW
SZYDEŁKO**

W 30 rocznicę ślubu składamy Wam najserdeczniejsze życzenia- wszelkiej pomyślności, spełnienia wspólnych marzeń, zdrowia i sił do pokonywania trudów życia.

Zgody, jedności, miłości i życzliwości na co dzień.

Znajomi i przyjaciele



Dzień Pingwina w bibliotece w Piątkowej

Światowy Dzień Pingwina przypada 25 kwietnia. Ustalony został przez naukowców, którzy przez 7 lat obserwowali jak kolonia pingwinów Adeli po wielomiesięcznym pobycie na morzu wraca na Antarktydę zawsze 25 kwietnia.

*Biały brzuszek, mały dzióbek
Pływa tak jak stado rybek
Choć ma skrzydła to nie lata
Mały, zwinny tak jak tata.*

Zagadką kto to taki - rozpoczęłam z dziećmi z przedszkola rozmowy na temat przypadającego dzisiaj Dnia Pingwina. Muszę przyznać, że dzieci dużo wiedziały na temat tych sympatycznych nietlnych ptaków. Pięknie określały jak wyglądają pingwiny, gdzie mieszkają, czym się żywią i jak

się rozmnażają. Na dzisiejsze zajęcia w ramach promocji czytelnictwa wybrałam do przeczytania bajkę o przygodach pewnego pingwina, który wybrał się w podróż do Afryki

pt. „Pingwin wyrusza w świat spod bieguna”. Na pewno dzieci chętnie wysłuchają dalszej części tej bajki. Zapraszam wszystkich do biblioteki.

Danuta Hamerla



Dzieci określały jak wyglądają pingwiny, gdzie mieszkają, czym się żywią i jak się rozmnażają.

Święto Ziemi w Futomie

22 kwietnia obchodziliśmy Dzień Ziemi, ale razem ze starszymi przedszkolami z Futomy uczciliśmy ten dzień nieco później, bo w środę 26 kwietnia. Spotkanie zaczęliśmy od wiersza „Sznurek Jurka”, który opowiada o tym, jak od jednego małego sznurka rzuconego bezmyślnie przez Jurka, na szkolnym boisku urosła góra śmieci. Zastanawialiśmy się nad tym, do jakich kontenerów powinniśmy wyrzucać różne śmieci



i odpadki – przedszkolaki doskonale o tym wiedzą. Przy okazji dzieci poskarżyły się na to, że ktoś nieustannie zaśmieca przyszkolny plac zabaw, więc zabawę muszą rozpocząć od sprzątnięcia po intruzach. Na zakończenie dzieci otrzymały specjalne Medale Zielonego Ziemiannina.

Monika Wielgos



Na zakończenie dzieci otrzymały specjalne Medale Zielonego Ziemiannina.

Pani ANIELA WIELGOS
wiceprezes Klubu Seniora
„Pogodna Jesień”

**Dużo zdrowia, pomyślności
w życiu osobistym i rodzinnym
oraz satysfakcji z pracy
społecznej z okazji okrągłych
urodzin życzą:**

**Zarząd i członkowie „Klubu
Seniora” w Błazowej
oraz redakcja
„Kuriera Błazowskiego”**



Pasowanie na czytelnika 2023 w Białce

Pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych to z pewnością ważna uroczystość. W bibliotece miała miejsce 15 maja 2023 r. Jej głównym celem było zachęcenie najmłodszych dzieci do aktywnego korzystania z zasobów biblioteki, wypożyczania książek, a także kształtowania umiejętności czytania. Pierwszoklasiści wysłuchali wiersza, następnie rozmawialiśmy o tym, jak powinniśmy dbać o książki. Dzieci zostały zapoznane z zasadami, których należy przestrzegać wypożyczając książki. Uczniowie rozwiązywali zagadki, dowiedzieli się wielu ciekawostek o książkach. Pierwszaki złożyły uroczyste ślubowanie. Przyrzekli, że będą szanować książki oraz rzetelnie wypełniać obowiązki czytelnika. Nastąpił moment pasowania- dzieci zostały włączone do

grona czytelników biblioteki w Białce. Uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy. Życzę pierwszoklasistom

niezapomnianych przygód w świecie książek.

Magdalena Fornal



Pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych to z pewnością ważna uroczystość.

Pasowanie na czytelnika 2023 w Kąkolówce

16 maja 2023 roku w bibliotece odbyło się uroczyste pasowanie na czytelnika uczniów klasy I. Dla pierwszoklasistów nadszedł kolejny ważny dzień w ich życiu. Wszyscy stali się prawdziwymi czytelnikami. Pasowanie na czytelnika na stałe zapisało się w kalendarzu imprez bibliotecznych. Pierwsze spotkanie z biblioteką oraz

wypożyczenie książeczki powinno na długo pozostać w pamięci dziecka. Nic więc dziwnego, że ślubowanie było dla nich ogromnym przeżyciem. Na początku dzieci wysłuchały pogadanki. Dowiedziały się dlaczego tak ważne jest czytanie książek i dlaczego należy je szanować. Pierwszoklasiści zostali zapoznani z księgozbiorem,

a także regulaminem biblioteki, sposobem wypożyczania książek oraz prośbami książki. Po takim wprowadzeniu uczniowie przyrzekli, że będą kochać i szanować książki, korzystać z ich mądrości i sumiennie wypełniać obowiązki czytelnika. Po przyrzeczeniu pierwszoklasiści zostali pasowani na czytelnika. Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze. Uważam, że uczniowie długo będą wspominać ten dzień.

Magdalena Fornal



16 maja 2023 roku w bibliotece odbyło się uroczyste pasowanie na czytelnika.



Rymowanki polskie w Nowym Borku

10 maja 2023 r. dzieci z przedszkola w Nowym Borku wysłuchały kolejnych ciekawostek zawartych w książkach. Tym razem były to „Rymowanki polskie. Przysłowia dla dzieci”, opracowane przez Dorotę Strzenmińską- Więckowiak. Zbiór został przez autorkę w bardzo fajny i ciekawy sposób opracowany bowiem, chyba każdy z nas zastanawiał się kiedyś, jak wyjaśnić najmłodszym znaczenie polskich przysłów? Przedstawiona przeze mnie na dzisiejszym spotkaniu z maluchami książka to wesołe wierszyki, które w prosty sposób wyjaśniają dzieciom znaczenie najbardziej znanych polskich przysłów takich jak: „Z dużej chmury mały deszcz”, „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu” te i inne przysłowia, którym towarzyszą ilustrujące je wierszowane opowiadania znajdują się właśnie w przedstawionej dzisiaj książce.

*W rym się składają słowa,
By wyjaśnić wam przysłowia.
A co znaczą? Nie pytajcie-
Tylko książkę przeczytajcie!*

Jednak nie tylko przysłowia były dzisiaj poruszane przez nas tematem, ponieważ jak wszyscy wiemy miesiąc maj jest szczególnie dla wszystkich bibliotek. To właśnie w tym miesiącu biblioteki i bibliotekarze obchodzą swoje święto. Dlatego po krótko opowiedziałam najmłodszym jak funkcjonuje biblioteka.

Czym zajmuje się pracujący w niej bibliotekarz i jak można się do niej zapisać aby móc wypożyczać książki? Na zakończenie zaprosiłam wszystkie przedszkolaki do zapisywania się do naszej biblioteki w Nowym Borku i wypożyczania książek. Jak co roku najmłodszy ze SP w Nowym Borku nie zapomnieli o Dniu Bibliotekarza. Dostałam od nich piękny upominek. Ja w podzięce poczęstowałam dzieci słodyczkami.

Kinga Rybka



Dzieci z przedszkola wysłuchały kolejnych ciekawostek zawartych w książkach.

KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

Stefan Darda

„Przebudzenie zmarłego czasu”

Powrót (tom 1)

Wydawnictwo: Akurat, 2019

Znany przemyski fryzjer, Olgierd Lang, popełnia samobójstwo w dniu, w którym jego niesłusznie skazany na długoletnią odsiadkę siostrzeniec opuszcza zakład karny. Jakub Domaradzki nie może uwierzyć, że jego wuj dobrowolnie targnął się na własne życie, a tajemniczy list pożegnalny pozostawiony przez Langa tylko mnoży znaki zapytania. Tropy prowadzą do najcenniejszego zabytku Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Czy tysiącletnia bizantyńska gemma



określana mianem amuletu magicznego skrywa znane tylko nielicznym tajemnice? Czy w połączeniu ze swoją zaginioną bliźniaczką jest w stanie ożywić zmarły czas? Świadom niebezpieczeństwa, jakie zaczyna mu grozić, Domaradzki postanawia znaleźć odpowiedzi na te pytania. Pewien chłopiec, który kilka lat wcześniej uległ koszmarowemu wypadkowi, bardzo potrzebuje pomocy, a gemma zmarłego czasu może być dla niego jedyną deską ratunku. Najnowsza historia spod pióra Stefana Dardy wciąga i intryguje wielowątkowością. „Przebudzenie zmarłego czasu” to czterotomowy cykl, jakiego jeszcze nie było! Intrygujący horror kryminalny z elementami grozy i niesamowitości, doprawiony szczyptą fantastyki oraz powieści obyczajowej i historycznej. Wybierz się w niezwykłą podróż do zmarłego czasu, a nigdy nie zapomnisz tej wyprawy!

Hanna Sakowicz

„Skrawki przeszłości”

Muślinowa saga 1928-1939 (tom 1)

Wydawnictwo: Luna, 2022

W marcową noc do domu krawca Wawrzyńca Wilamowskiego i jego żony nieoczekiwanie trafia dziecko. Dzieje się to akurat kiedy Rozalia podczas karmienia kilkudniowej Nastki zasypia i przydusza



niemowlę. Podrzutek szybko więc zajmuje miejsce dziewczynki i przyjmuje jej drugie imię – Franciszka. Posłaniec, który zostawia noworodka Wawrzyńcowi, mówi tylko tyle, że to mała Wilamowska. Czy jest córką Wawrzyńca, czy jego nastoletniego syna – nie wiadomo. A odnalezienie matki dziecka okazuje się bardzo trudne. Czy prawda ujrzy światło dzienne? Porywająca, wciągająca saga o tajemnicach, romansach, skandalach, a także szantażach. Bohaterowie uwikłani w historię, wiszące w powietrzu widmo wojny, a w tle miasteczko Lidzbark leżące na pograniczu dwóch światów: byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego. Mimo to toczy się tu zwyczajne życie, w którym dziewczęta marzą o miłości, chłopcy szukają przygód, a dojrzały mężczyźni rozprawiają o polityce.

Jak ułożą się losy tej rodziny splątane z wydarzeniami międzywojnia i początkiem drugiej wojny światowej?

Diney Costeloe „Skradzione dziecko”

Wydawnictwo:
Wydawnictwo Kobiece,
2022

Plymouth, 1941 rok. Wokół wyją syreny i rodzina Shawbrooków chowa się w zatłoczonym zbiorowym schronie. Bomby zaczynają już spadać z nocnego nieba, gdy Shawbrookowie uświadamiają sobie, że w pośpiechu zapomnieli o swoim synku, Freddie, który został w łóżeczku. Matka chłopca, Vera, wybiega ze schronu, aby go odnaleźć. Następnego ranka sierżant Colin Peterson słyszy płacz dziecka dochodzący ze zrujnowanego domu. Z narażeniem życia wynosi stamtąd kilkumiesięcznego chłopca. W mieście pełnym rannych i pozbawionych dachu nad głową ten maluch nie otrzymałby należytej opieki, więc Colin zabiera go do siebie. Niespełna rok wcześniej Colin i jego żona Maggie stracili dziecko zaraz po porodzie. Kiedy kobieta bierze teraz w ramiona cudem uratowanego chłopca, dostrzega w nim swojego syna. Od tej pory zaczyna go traktować jak własnego i nikt jej nie przekona, że jest inaczej. „Skradzione dziecko” Diney Costeloe to wciągająca powieść oparta na prawdziwej poruszającej historii, pokazująca, jak silna może być matczyzna miłość.



ODDZIAŁ DLA DZIECI

Anna Korycińska „W przedszkolu jest zdrowo i zielono”

Wydawnictwo: Zielona
Sowa, 2022

Dzieci bawią się w sali i na dworze. Obserwują przyrodę i uczą się korzystać z jej darów. Opiekują się

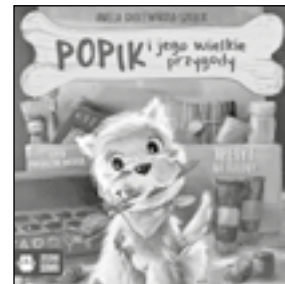


zwierzętami i pielęgnują rośliny, a każdy dzień przynosi im radość, nowe odkrycia i umiejętności. To książka dla wszystkich przedszkolaków – maluszków, krasnali i starszaków! Proste teksty i wesołe ilustracje zachęcą najmłodszych do aktywnego czytania z rodzicami.

Aniela Cholewińska – Szkolik „Popik i jego wielkie przygody”- Apetyt na kolory **Wydawnictwo: Zielona** **Sowa, 2022**

Znacie Popika? To piękny BIAŁY terierek, bardzo zadowolony ze swojego życia.

Jednak gdy pewnego dnia Misia zaczyna zachwycać się kolorowymi ptakami, biel nagle przestaje się podobać Popikowi... Czuje się taki... bezbarwny. Psiak postanawia zdobyć więcej kolorów. Tylko jak? Sięgnijcie po drugi tom przygód Popika, psiego towarzysza Misi. Tym razem poza pogonią za kolorami przed Popikiem także inne przygody: poszukiwanie piłki zagubionej wśród jabłek, wizyta u prawdziwego psa wystawowego, a nawet wyprawa na jarmark! Co jeszcze może przydarzyć się w niezwykłym psim życiu Popika? „Popik i jego wielkie przygody” to kolejna, po bestsellerowej „Misia i jej mali pacjenci”, seria autorstwa Anieli Cholewińskiej-Szkolik dla najmłodszych czytelników. Tym razem głównym bohaterem tych ciepłych historii jest piesek Misi – biały terier Popik.



Bella Swift „Mopsik, który chciał zostać jednorożcem” (tom1)

Wydawnictwo: Wilga, 2020

Zawsze bądź sobą!

Chyba, że możesz zostać jednorożcem... Tuż przed świętami Bożego Narodzenia do schroniska trafia uroczy mopsik – suczka o imieniu Peggy. Rodzice Chloe przygarniają pieska na kilka dni. Peggy uwielbia dziewczynkę i chciałaby zostać z nią na zawsze, ale szybko odkrywa, że Chloe zamiast pieska wolałaby... jednorożca! Czy Peggy znajdzie sposób na to, by się w niego zmienić? Jeśli zdoła to zrobić, może spełni się jej życzenie i znajdzie nowy dom...

Książki poleca
Anna Heller

Zapraszamy do
naszych bibliotek.



FRASZKI



Adam Decowski

KAPRYŚ

*Czasem kapryś mają panie,
by wykąpać się w szampanie.*

NIE JEST MIŁE

*Dla nikogo nie jest miłe
uszcześliwianie na siłę.*

REWANŻ

*Cwana była panna Ludka
wielu wystrychnęła na dudka,
aż się trafił pewien Zbychu
i wydudkał ją ... na strychu.*

EDUKACJA

*Częściej bywa w szkole tata,
niżli jego małolata.*

TYLKO DLATEGO

*O niejednym idolu
jest dużo wrzawy
tylko dlatego,
że jest z Warszawy.*

OJ, SŁONO!

*Niekiedy kosztuje słono
kobiece łono.*

REGUŁA

*Jeśli posługujesz się śrubokrętem
zawsze możesz zostać prezydentem,
ale jak z naszych doświadczeń
wynika
z prezydenta już nie zrobi elektryka.*

WIELE OBIECUJĄ

*Wiele obiecują usta,
choć głoła pusta.*

Niebieska muzyka

Pamięci Mieczysława Rybki, skrzypka
zmarłego w grudniu 2022 r.

*I kto
tak pięknie grał?
I kto
tak zaklinał
kto czarował
dymiące kartofliska
stoki i pagóry Nieborowa?*

*I kto
złotą polską jesień
tak dźwięcznie otulał
muzyką skrzypiec?*

*I zasłuchały się
pola ludzie ptaki
i odchodzący żar lata*

*Na wzgórzach gasła czerwień głogów
W sadach ciepły zmierzch
koil tęsknotę za nieznanym
i kołysał złociste antonówki do snu*

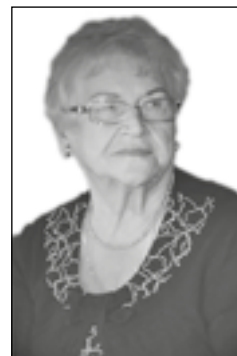
*Wszystko to widzę dokładnie
Wyraźnie też słyszę dźwięk
Twoich skrzypiec
i echo kapeli z Futomy*

*Dziś
kiedy jesteś nieba pielgrzymem
z kart pamięci
pozostaje do odtworzenia
wiele zdarzeń przypomnień
i wiele Twoich ulubionych melodii
weselnych przyspiewek kolęd i pa-
storalek*

Mieczysław A. Łyp



FRASZKI



Zofia Wielgos

NA POGODĘ W MAJU

*Kwiecień plecień bo przeplata:
trochę zimy, trochę lata.
Maj – widać nie chce być innym
i przeplata ciepło z zimnem.*

GDZIE PRZYCZYNA?

*Dbalność o rozwój gminy
to nasze zadanie.
A w szkołach coraz mniej dzieci
Panowie i Panie!!*

NA KLESZCZE

*Idąc na łękę
okryjmy ciało,
by wrogim kleszczom
się nie poddało.*

DO CUKIERNIKA

*Wymyśl proszę
przepis miły
by kalorie
nie tuczyły.*

Panu JERZEMU KOCOJOWI
Burmistrzowi Białozwej
serdeczne życzenia imieninowe:
zdrowia, pomyślności w życiu
osobistym i zawodowym,
a szczególnie ciekawych
pomysłów, trafionych decyzji
dla społecznego dobra,
nowatorskich pomysłów
na rozwój gminy składają:

Zarząd i członkowie Klubu
Seniora „Pogodna Jesień”
w Białozwej



Adam Decowski

Dobosz

Rat-a-ta-ta,
rat-a-ta-ta,
rat-a-ta-ta
... usłysza-
łem powta-
rzające się
rytmicznie
głosy wer-

bla. Wiedziałem już, co to oznacza, a była to jedyna muzyka, którą wówczas poznałem, bo w latach 50-tych ubiegłego wieku w naszym domu jeszcze nie było radia, a o telewizji nikt nie słyszał. Z tego też względu, był to jedyny sposób przekazywania wiadomości mieszkańcom przez władze Miasteczka.

– Mamo – zawołałem z radością. – Pan na bębenu gra.

Mama zostawiając zajęcia w kuchni przetrzała mi ścierką

umorusaną buzię, ubrała w kurtkę i czapkę, bo – co prawda – zima już się kończyła, ale był to początek marca. Wkładając rękawiczki ponaglałem mamę:

– Szybko, bo nie zdążymy – byłem zniecierpliwiony, obawiając się, że jeżeli zjawi się tam więcej mieszkańców, nie będę mógł z bliska przyglądać się doboszowi.

Obchodził on tak całe Miasteczko, przystawał co jakiś czas, i bębnił dopóki nie zebrała się choć mała grupa mieszkańców. Był ubrany w służbowy, długi płaszcz, zapięty metalowymi guzikami z orzełkiem, a na jego głowie czapka z dużym daszkiem jakby opierała się na uszach. Obserwowałem go z ciekawością i podziwiałem za tak rytmiczne ruchy pałeczkami po werbelku. Gdy przestał bębnić, schował pałeczki do skórzanej torby, przewieszzonej na ramieniu, wyjął z niej trochę już zmiętą kartkę papieru i oczekiwał aż nastanie cisza, bo wiem wielu mieszkańców głośno ze sobą rozmawiało.

– No, czytaj pan już – krzyknął ktoś stojący z tyłu. – Bo zimno jak cholera.

Wtedy dobosz majestatycznie poprawił czapkę i szeroki, skórzany pas okalający płaszcz, pogładził sumiaste

wąsy, chrząknął dwa razy i zaczął czytać doniosłym głosem.

– Obywatele! Przekazujemy wam bardzo smutną wiadomość. Zmarł towarzysz Józef Stalin...

Nastała głęboka cisza i nikt nie dawał żadnych pytań.

Nie rozumiałem, o co chodzi, więc szepnąłem do mamy, ściskając jej rękę:

– Kto to był ten pan?

Mama kładąc palec na ustach nakazała milczenie. Zebrani patrzyli jeden na drugiego i wydawało mi się, że niektórzy mają w oczach radość, co było dla mnie dziwne. Wszyscy ogłoszenie wysłuchali do końca i w milczeniu zaczęli wracać do swoich domów.

Adam Decowski

Źródło sumienia

„Kto ze Źródła pije, musi uklęknąć i pochylić czoło”.

C. K. Norwid

*Każdego roku w Wielki Piątek
wczesną porą
powraca do mnie biblijny Cedron -
przydomowy potok
z czystą wodą,
aby pochylić rodzinne czoło.*

*Widzę w nim lustrzane odbicie
ojca
umywającego ręce i twarz
wiernego liturgii tego dnia
do późnych lat.*

*Zaczerpnięte źródło
rozlewał na domowników
w codzienność podwórka,
wnosił do sadu
z uczuciem zdrowia i mocy.*

*Ta wiara w oczyszczający kult
dla ciała, obejmia
pozwalała nabyć pokutny żal,
pokorą przystąpić do świąt.*

*Dzisiaj uzdrawia
pamięć mojego domu.*

Maria Stefanik

Wielkanocny stół

*Wielkanocny stół wspaniały
Nakryty obrusem białym,
Przystrojony pisankami
I słodkimi barankami.*

*Zielone gałązki sosny
Dają pierwsze tchnienie wiosny.
Są też bazie, zielenina,
Wszystko święta przypomina.*

*Starym polskim obyczajem,
Dzielimy się przy nim jajem,
Żeby w zgodzie żyć i w kupie
Jak to jajko kiedyś w skorupie.*

*Główne danie, barszcz z wędzonką,
Na stole kosz ze święconką.
Są tam przeróżne frykasy:
Jajka, serek i kielbasy,*

*Szynka pachnie już z daleka,
Na jej kąsek warto czekać.
Pasztet, co wyglądem kusi,
Każdy go skosztować musi.*

*Wiejski chlebek wyrośnięty,
Jakby trochę uśmiechnięty.
Baby piaskowe, drożdżowe,
Same do ust wejść gotowe.*

*Na stole są też marmurki
I tradycyjne mazurki,
Wszystkie piękne wystrojone
Aż rwą oczy w swoją stronę.*

*Ćwikła z chrzanem i cytryną
Bo w Białowej z takiej słyną.
Chrzan jest ostry, wszyscy wiedzą
Lecz go tradycyjnie jedzą.*

*Salatki w sosie spowite,
Kolorowe, smakowite.
Wszystko razem takie śliczne,
Świeże i ekologiczne.*

*Najważniejsze, by przy stole
Zasiąść w zwartym, zgodnym kole,
Z duchem pełnym życzliwości
I sercem pełnym miłości.*

Zonia

Rzeczywistość i wspomnienia

3 maja 2023 roku w wyjątkowo słoneczny dzień w Warszawie przeżyliśmy ważne święto majowej konstytucji, która została uchwalona właśnie 3 maja 1791 roku, niestety już po I rozbiórce Polski 3 sierpnia 1772 roku!! Jako powód rozbiorów Rosja, Prusy i Austria podały „całkowity rozkład państwa i anarchię oraz brak reform i słabą armię”. Wyglądało to na troskę o państwo polskie, ale troską nie było. Była to raczej pożądlivość terytorialna wielkich wtedy mocarstw.

Uchwalając Konstytucję 3 maja w 1791 roku postępowe siły w polskim sejmie wierzyły, że uratują kraj przed rozpadem i anarchią. Konstytucja 3 maja „wprowadzała prawo powszechnej niepodległości dla szlachty i mieszczaństwa oraz trójpodział władzy na ustawodawczą (dwuizbowy parlament), wykonawczą (król) i sądowniczą. Ograniczała nadmierne immunitety prawne i polityczne szlachty zagrodowej (co zapobiegało przekupstwu ubożającej szlachty przez obce mocarstwa. Likwidowała konfederacje i liberum veto! To było bardzo ważne, bo już ktokolwiek nie mógł zrywać sejmu! Religią państwową był katolicyzm, inne wyznania mogły istnieć równolegle”.

Autorów Konstytucji było wielu, wymienię głównych. Byli to król Stanisław August Poniatowski i Hugo Kołłątaj. Pod naciskiem carycy Katarzyny II, a może dla złagodzenia napięcia w kraju przeszli do Targowicy. W XVIII wieku sytuacja tak w Polsce jak i w Europie była bardzo skomplikowana. Dlatego na I rozbiórce i uchwaleniu Konstytucji 3 maja się zatrzymam. Była to druga konstytucja na świecie, 12 lat po Konstytucji amerykańskiej. Pierwsza była konstytucja Stanów Zjednoczonych, uchwalona 17 września 1787 roku, weszła w życie w 1789 roku.

3 maja 2023 roku obchodzimy kolejną, 232. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Przez lata nie wolno było obchodzić rocznic uchwalenia Konstytucji, bo przez 123 lata zaborów, a potem od 1939 roku do 1989! Aż trudno uwierzyć, że po 1953 roku na 1 maja milicja napominała mieszkańców głównych ulic Strzyżowa, aby flagi narodowe wywiesić już 30 kwietnia! Bo 1 maja – Święto Pracy! I wisiały flagi tylko przez dzień 2 maja i już wieczorem milicja kategorycznie nakazywała te biało- czerwone flagi zdjąć! Doprawdy historia aż śmieszna, gdyby nie była prawdziwa! Bo komu zagrażała ta sama flaga polska już 3 maja? Chodziło o to, by nie pamiętać historycznych i wzniosłych wydarzeń z przeszłości. Jakby przeszłość w Polsce nie istniała. Pozytywne odczucia i satysfakcję osobistą odczułam w ten długi majowy weekend, kiedy mogłam obejrzeć transmisję z obchodzonej uroczystości 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Warszawie. Błękit nieba z białą chmur, radosne słońce tego dnia, szyk wojskowych szeregów i salwy armatnie dopełniały obrazu.

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudy trafiało do serc. Emocjonalnie prawdziwe, rzeczowe, pełne nadziei i klasy, z dystansem do zasług, z wyczuciem skomplikowanej sytuacji

i nieodłącznym taktem. Tak przemawia mąż stanu, nie posługując się żadnymi zapiskami. Święto naszej Konstytucji miało godną i wspaniałą oprawę. U nas pogody nie było, więc mieliśmy czas, aby wszystko dokładnie obejrzeć w TV.

Podniosła uroczystość w tym dniu odbyła się w Pałacu Królewskim, gdzie osobom wielce zasłużonym dla kraju w wielu dziedzinach wręczono najwyższe polskie odznaczenie, czyli Order Orła Białego. Odznacza się nim osoby zasłużone dla dobra i rozwoju Rzeczypospolitej, również zasłużonym cudzoziemcom. Zgodnie z art.138 Konstytucji, prezydent nadaje ordery i odznaczenia lub na wniosek Prezesa Rady Ministrów lub Kapituły Orderów. I o tym każdy powinien wiedzieć, (ale czy wie?), że jest to najstarsze polskie odznaczenie. **Order Orła Białego** ustanowił **król August II Mocny 1 listopada w roku 1707** na zamku w Tykocinie na Podlasiu, nie w Warszawie. Odznaczenie to ma dziś 317 lat!

Pierwszymi osobami, które otrzymały ten order po restytucji orderu w roku 1992 byli: Jan Paweł II i król Szwecji Karol XVI Gustaw. W tym roku odznaczonych zostało kilka osób. Prezydent Andrzej Duda zreferował dwa bogate życiorysy: **Stanisław Mieczysław Gebhardt** - żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej, więzień obozów koncentracyjnych, polityk, ekonomista, działacz polskiej chadecji na wychodźstwie, współtwórca światowego ruchu chrześcijańsko – demokratycznego, patriota i społecznik. Głos też zabrał laureat tego odznaczenia prof. Stanisław Gebhardt, który zauroczył słuchaczy sposobem wypowiedzi, subtelną polszczyzną jaką mogłam usłyszeć z delikatnie utkanych i dobranych polskich słów, pełnych szacunku, pokory, wdzięczności i głębokiego wzruszenia osoby mającej już 95 lat! Ale osoby, która będąc na obczyźnie wyraża swe uczucia tak subtelną i delikatną polszczyzną, składnią zdań dziś już prawie nie słyszana, że wprost zachwyca. Prof. Gebhardt zachował język polski z okresu międzywojennego w idealnym kształcie i akcentie. Zabrzmiał ten język klejnotem błyszczącym w salach zamku królewskiego w dniu 3 maja 2023. Dziękuję, Panie Profesorze.

Osobą nagrodzoną Orderem Orła Białego **była Joanna Wnuk – Nazarowa**, kompozytorka, dyrygentka i pedagog, minister kultury i sztuki i sztuki, dyrektor Narodowej Orkiestry Polskiego Radia w Katowicach, propagatorka polskiej kultury muzycznej! W równie pięknych słowach przedstawiła swoje góralskie pochodzenie, los swojego

ojca i działalność podczas II wojny światowej, obozy koncentracyjne i jego patriotyzm.

Wzruszające było wyznanie Pani Profesor, że ojciec w obozie koncentracyjnym w barakach deklamował utwory poetów polskich, klasykę, aby przypomnieć piękno mowy naszej w tych nieludzko trudnych warunkach i pokazać słowem piękno i nadzieję w utworach Słowackiego, Mickiewicza, Norwida... Słuchali głodni i izolowani, zamknięci w ciasnych barakach po dniu morderczej pracy i chcieli tych wierszy! Oddawali nawet cząstkę głodowej racji chleba za polski wiersz... za poetyckie słowo, za nadzieję. Prof. Joanna Wnuk – Nazarowa podsumowała swoje wystąpienie wzruszającym wierszem o Orle Białym.

W tych moich relacjach z wielkich uroczystości państwowych i rocznicowych, które mógł oglądać każdy, zostawiłam na koniec historię Konfederacji Barskiej, ponieważ wojska konfederatów po przegranej bitwie z wojskami rosyjskimi na Pobitnem pod Rzeszowem, jak podają zapisy historyczne i lokalne opowieści, znalazły się w moim Strzyżowie, wraz z dowódcą generałem Kazimierzem Pułaskim w kolegiacie Niepokalanego Poczęcia N M Panny i Bożego Ciała. Na sztandarze konfederatów widniał obraz naszej strzyżowskiej Matki. Do dziś w Strzyżowie śpiewamy pieśń przed obrazem Matki Bożej Niepokalanej, której słów dokładnie nie pamiętam, tylko drugą zwrotkę:

*/.../ Lilio, rozwiń rajskie wonie,
Rózo, liść swój roztoocz złoty,
Matko, otwórz swoje dłonie,
Matko, okryj swe sieroty,
Matko okryj swe sieroty...*

Dodać muszę kilka słów o Konfederacji Barskiej, która była przeciwieństwem Konfederacji Targowickiej.

Konfederacja Barska (1768 – 1772) to zbrojny związek szlachty polskiej i litewskiej, utworzony na Podolu 29 lutego 1768 roku, skierowany przeciw królowi Stanisławowi Poniatowskiemu, popierającym go wojskom rosyjskim i uzależnieniu Rzeczypospolitej od Rosji. Żył jeszcze caryca Katarzyna II.

Mimo udziału gen. Kazimierza Pułaskiego, jego brata Franciszka Pułaskiego (który zginął), Karola II, Stanisława Radziwiłła, Józefa Sapiehy, Michała Kazimierza Ogińskiego, Maurycyego Beniowskiego, Szymona Kossakowskiego i biskupa Adama Stanisława Krasińskiego oraz innych znamienitych Polaków, którzy zaprzysięgli i finansowali ten zryw patriotyczny i walczyli z wojskami rosyjskimi, Konfederacja Barska zakończyła się klęską.

Dlatego postanowiłam przypomnieć sobie i czytelnikom mało znaną pieśń, którą konfederaci barscy, czy powstańcy styczniowi obrali sobie po latach za swój hymn, a która powinna być nagrana i rozpowszechniona w każdym domu polskim i śpiewana na uroczystościach nawet szkolnych czy patriotycznych przez chóry i najlepszych wykonawców, Jest niezwykle piękna, nawet prorocza i napisana polskim sercem. Najpierw przeczytajmy i nauczmy się na pamięć:

Nigdy z królami nie będziem w aliantsach

*Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryi*

*Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce
Chociaż się chmury i nieba nasrożą
Choćby na smokach wojska latające
Nas nie zatrwożą*

*Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami
Więc nie dopuści upaść w każdej klęsce
Wszak póki On był z naszymi ojcami
Byli zwycięzcy*

*Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę
Nie ukłękniemy przed mocarzy władzą
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą*

*Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
i spać pójdziemy o wieczornej zorzy
ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
i hufiec Boży*

*Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie*

*Bóg jest ucieczką i obroną naszą
Póki On z nami całe piekła pękną
Ani ogniste smoki nie ustraszą
Ani ukłękną*

*Nie złamie nas głód ni żaden frasunek
Ani zhołdują żadne świata hołdy
Bo na Chrystusa my poszli werbunek
Na Jego żołdy*

Słowa wprost prorocze (smoki ogniste, wojska latające) to są metafory przyszłości. Kiedy Juliusz Słowacki pisał I akt dramatu „Książę Marek”, o samolotach z bombami nikt nie słyszał, ani o śmiertcionośnych rakietach, a jednak są w wierszu. Wiersz stał się pieśnią dopiero w XX wieku, kiedy podniosła melodię skomponował Andrzej Kurylewicz, a zaśpiewali Marek Kaczmarski i Jacek Kowalski. Historia tego wiersza czy już pieśni jest trochę skomplikowana, na jaką melodię śpiewano dawniej, nie znalazłam w mediach, ale nazwana jest „Pieśnią Konfederatów”.

Wszyscy Polacy na czele z młodzieżą ten wiersz znają i powinni. Napisany ósmiozgłoskowcem, z adekwatnym rytmem i wybornym rymem. Jest piękny, patriotyczny, mocny w wymowie wolnościowej, dotyczący walki o wolność, o niezależność kraju. Wprawdzie Konfederacja Barska zawiązała się 29 lutego 1768 roku, w obronie Konstytucji 3 maja, w obronie wolności republikańskiej,

przeciw zależności od Rosji, to wiersz ten skojarzono później czy wybrano jako hymn konfederatów barskich. Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 roku, (czyli 41 lat po Konfederacji Barskiej), a zmarł 3 kwietnia 1849 roku w Paryżu. Wiersz ten kojarzono raczej z powstaniem styczniowym w 1830 roku, którego Słowacki doświadczył, bo już w 1831 roku wyjechał do Drezna, a potem do Paryża. Żył tylko 40 lat a napisał 13 dramatów, 29 poematów, setki listów i wierszy. Większość o wymowie wolnościowo-patriotycznej.

Zachwycona bez reszty tym wierszem Słowackiego, jako lokalna patriotka strzyżowska wspominam wielkie, kulturalne wydarzenie z 28 września 2019 roku w Kolegiacie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny i Bożego Ciała w Strzyżowie, w 250. rocznicę Konfederacji Barskiej. Z inicjatywy ludzi kultury i władz miasta wystawiono Oratorium „Kazimierz Pułaski”. Na pamiątkę obecności gen. Kazimierza Pułaskiego, który ze swoim wojskiem rozproszonym po bitwie z Rosjanami pod Rzeszowem schronił się w Strzyżowie w naszym kościele w dniu 15 sierpnia 1769 roku. Oratorium powstało z inicjatywy władz miasta i ludzi kultury Strzyżowa. Pomysłodawcą był prof. dr hab. Grzegorz Oliwa. Muzykę skomponował Włodzimierz Korcz, słowa krakowska poetka Monika Patryk. Udział brały trzy chóry mieszane, orkiestra symfoniczna i znakomici wykonawcy Jak Olga Bończyk, Alicja Majewska, Łukasz Zagrobelny, Grzegorz Wilk, Andrzej Ferenc i inni. Oratorium to duża forma instrumentalno-wokalna. Zawiera narracje, formy solowe, duety i kwartety wokalne. Wszystkim słuchaczom dostarczono wspaniałych przeżyć artystycznych, a przestrzeń i akustyka starego kościoła jest wyjątkowa dla tego dzieła i bliskich sercu wydarzeń.

Wszyscy oczekiwali, że ukaże się płyta z nagraniem tego Oratorium, która powinna być do odsłuchania w każdym polskim domu. Jednak do dziś są trudności z zebraniem wszystkich wykonawców, a czas leci, bo mija już całe 5 lat od wystawienia wspaniałego dzieła muzycznego. Mogło być nagranie z koncertu w kościele, może nie tak idealne jak nagranie studyjne, ale to żadna wada. Czekamy z niecierpliwością na powtórzenie tego cudu na płycie. dostępnej dla wszystkich chętnych! A może już zaproponować przedpłaty? Może to przyspieszy nagranie?

Obszerne refleksje ogarnęły mnie w te piękne majowe dni i dziwna tęsknota za klasyką, której boją się serdecznie wszystkie telewizje i stacje radiowe. Od polityki aż gęsto na łamach i łączach, a klasyki brak! Musimy oglądać wygibasy gimnastyczne, bo nie artystyczne, które towarzyszą każdej niby piosence, bez zrozumiałego tekstu i melodii. Na to są duże pieniądze dla telewizji, a klasyki, wiersza, teatru chroniczny brak! 1 może jest szansa na jakąś zmianę?

Zdzisława Górka
5.05.2023

P.S. Z ostatniej chwili

6 maja 2023 roku zatrzymało nas przy telewizorach największe wydarzenie nie tylko ostatniego roku, ale prawie stulecia. Koronacja króla Karola III w Wielkiej Brytanii.

Ostatnią koronacją była koronacja królowej Elżbiety II w roku 1953, równie zapewne tradycyjna i pełna przepychu i gości, ale kto z nas miał szansę to obejrzeć, skoro u nas pism kolorowych nie uświadczył, a telewizji nie miał nikt, a czasem nawet prądu! 70 lat temu to kawał czasu nawet dla czterech pokoleń. Mnie zauroczyła jednak ciągłość i tradycja monarchii, która jest jedyną pewną formą sprawowania władzy z pokolenia na pokolenia, wychowanego wg obowiązujących zasad i tradycji prawie tysiącletniej. Król Karol III jest 40. królem Zjednoczonego Królestwa, koronowanym w Opactwie Westminsterskim od 1066 roku, jednocześnie sługą swego ludu, co uroczystość przysięgał duchowieństwu i narodowi. Cała koronacja tradycyjnie związana jest z religią anglikańską (odłam protestantyzmu). Msza święta przebiega wg reguł znanych nam i modlitw. Nikt tam się swej religii nie wstydzi, nie zasłania. Nowo koronowany król Bogu składa przysięgę, że będzie rządził rozsądnie i sprawiedliwie, poddaje się wszelkim obrzędom chrześcijańskiego namaszczenia i jest sobą wobec rodziny, duchowieństwa i narodu. Piękna to tradycja, która daje nadzieję na życie w spokoju na tej pełnej godności wyspie. Życmy królowi spokojnego sprawowania rządów i zdrowia.

Połączenia nerwowe

*To dramat czy fikcja, a pytanie czyje?
jeśli one działają, to znak, że się żyje!
Mówię, pamiętam, mam w głowie
westchnienia, obrazy te szczęśliwe
a nawet wspomnienia...*

*Nie mówiąc o marzeniach, których
w głowie pełno, a nawet na bezsenność
przeskoczą ci z wężą..*

*Więc żyjmy w tym zachwycie
chłonąc świata cuda, akordy muzyki
niezliczoną twarzą, artystów obrazy,
jeśli nam się uda
nie popaść w przygnębienie z racji losu
zdarzeń, ciągle wierzymy w siebie
i w ciąg naszych marzeń...*

*Bo jednak można spotkać dziwne połączenia
słów, urody, postawy, oczu i spojrzenia,
które stawia do pionu i unosi w górę...*

*To już wygraliśmy szczęścia całą furę!
A nasze synapsy i wszelkie dendryty
są szczęśliwe jakby po dawce okowity
i serotonina sama wydziela się hojnie...*

*Wystarczy się zakochać
i zasnąć spokojnie..*

Zdzisława Górka



Czestawa Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham

Nadeszła upragniona wiosna...



W naturze budzi się życie, na polach pojawiły się liście czosnku niedźwiedziego, pokrzyw, szczawiu, czy mniszka lekarskiego a w przydomowych ogródkach nieśmiało zaczyna wyrastać mięta. Dziś pragnę przedstawić Państwu kilka przepisów z tych właśnie roślin, które przez wielu niedocenione i zapomniane, niejednokrotnie stanowią lekarstwo na różne dolegliwości. Większość z nas zna właściwości lecznicze i walory smakowe wyżej wymienionych ziół. Gdybym jednak chciała przedstawić wszystkie korzystne właściwości, zabrakłoby na to czasu, dlatego tych, którzy takiej wiedzy nie posiadają lub bardziej dociekliwych, odsyłam do profesjonalnych źródeł.

PASTA Z CZOSNKU NIEDŹWIEDZIEGO



Czosnek niedźwiedzi, zwany również czosnkiem cygańskim czy cebulą czarownic. Nie ukrywam, że ostatnia nazwa najbardziej mi się podoba. Czosnek niedźwiedzi jest w Polsce pod częściową ochroną i tylko w kilku województwach można go zrywać po uzyskaniu zgody z Ochrony Środowiska. Ponieważ mieszkam w jednym z tych województw, nie miałam problemu z kupieniem na targu większej ilości czosnku, bo dosyć że było go bardzo dużo, to i w niskiej cenie. Po prostu zaszalałam!

U mnie z liści tego cudownego zioła powstała pasta, którą wykorzystam w kuchni jako dodatek do masła, makaronu, czy dań mięsnych. Ze względu na to, że w paście jest dużo soli, która jest tutaj konserwantem, należy

stosować gotową pastę w małych ilościach lub nie solić potraw do których będziemy używać tego produktu.

Składniki

5-8 pęczków czosnku niedźwiedziego (ok 100 szt pięknych liści)

125 ml oliwy z oliwek

3-5 dag soli

2 łyżki octu jabłkowego / sok z cytryny

Wykonanie:

Liście czosnku umyj, osusz i zblenduj bardzo dokładnie razem z solą, octem i 1/3 oliwy. Pastę przełóż do wyparzonych słoiczków, postukaj słoiczkiem delikatnie o blat, by w paście nie było pęcherzyków powietrza. Na wierzch słoiczka wlej pozostałą oliwę, by przykrywała pastę. Przechowuj do kilku miesięcy w lodówce lub zimnej piwniczce.

SYROP Z MŁODEJ POKRZYWY



Pokrzywa od wielu pokoleń jest znana jako naturalny środek leczniczy, prawdziwa bomba witaminowa. W 1g suszonych liści pokrzywy jest ok 1,70 mg żelaza! Możemy spożywać ją na surowo, jako dodatek do sałatek, sera, zup, wyciskać sok, albo suszyć, by później mieć zapas na zimę. Dziś proponuję przepis na syrop z młodych liści pokrzywy, który będzie można wykorzystać w upalne dni jako dodatek do lemoniady lub pić zimową porą na wzmocnienie organizmu. Wykonanie tego syropu jest banalnie proste, największym problemem może się okazać pozyskanie pokrzyw z terenów wolnych od zanieczyszczeń.

Składniki:

2 – 3 kg młodej pokrzywy

1,5 kg cukru

2-3 l wody

Sok z 5 cytryn

Wykonanie:

Pokrzywy wypłucz, następnie zalej przegotowaną wodą i odstaw na min 12 godz. Następnie odcedź wodę z pokrzyw do garnka a pokrzywy bardzo dokładnie wyciśnij. Do wywaru dodaj sok z cytryn oraz cukier. Gotuj ok 15 minut do rozpuszczenia się cukru. Gorący syrop przelej do wyparzonych butelek i pasteryzuj 10 minut.

ZUPA SZCZAWIOWA

Smak, który pamiętam z dzieciństwa. Na wiosnę pojawiały się liście szczawiu na naszym ogrodzie a u sąsiada to nawet były jakby lepsze.



Mama gotowała nam zupę, która później została zapomniana na długie lata. Marzyłam o niej, jednak nie potrafiłam już znaleźć i rozróżnić liści szczawiu od innych, być może trujących traw. Mąż zrobił mi niespodziankę i przyniósł piękną kiść młodych listków szczawiu, więc długo nie myśląc ugotowałam zupę. Zupa wyszła wyśmienita, dlatego z całą odpowiedzialnością mogę ją Wam polecić.

Składniki:(4 porcje)

1,5l – 2 l wywaru mięsnego lub warzywnego

- Duża kiść szczawiu
- 1/2 mała marchewka
- 1/2 mała pietruszka
- 3 ziemniaki
- 1 łyżka masła
- 4 jajka
- 1 łyżka mąki pszennej
- 3 -5 łyżki śmietany 18%
- sól
- pieprz

Wykonanie:

Do gotowego wywaru dodaj pokrojoną w drobną kostkę marchewkę, pietruszkę oraz pokrojone ziemniaki, ugotuj. Szczaw pokrój i podsmaż na maśle do chwili, gdy szczaw zmieni kolor. Gdy warzywa będą miękkie, dodaj przesmażony szczaw. Zagotuj. Mąkę rozmieszaj ze śmietaną i odrobiną wody, wlej do zupy, by ją zagęścić, jeszcze chwilę pogotuj. Dopraw solą i pieprzem według uznania. Zupa ma mieć intensywny, kwaśny smak.

Rada:

Zupę szczawiową podawaj zawsze z jajkiem, gdyż jajo neutralizuje nadmiar szczawianów, które dla niektórych osób z problemami zdrowotnymi mogą być nie wskazane. Ja podałam zupę z tłuczonymi ziemniakami, dlatego nie dodawałam ziemniaków do gotowania. W takiej wersji bardziej mi smakuje.

MIODEK Z MNISZKA LEKARSKIEGO



To już ostatnie chwile, by zebrać mniszek lekarski i przygotować z niego pyszny syrop lub miodek. Za chwilę te cudowne kwiaty, jak to w piosence, zamienią się w dmuchawce, latawce a wiatr zrobi swoje i sprawi, że za rok pojawią się znowu piękne, żółte kwiaty byśmy mogli cieszyć się skarbami jakie daje nam Matka Ziemia. Zastosowanie mniszka znane i wykorzystywane od pokoleń, przez wiele lat zapomniane, wraca do łask i co raz częściej znajduje zastosowanie w medycynie ludowej. Lubimy wracać do źródła i zaczynamy doceniać zioła, które w sposób naturalny wzmacniają naszą odporność.

Składniki:

- 500 kwiatów mniszka lekarskiego
- 2 l wody
- 1,5 – 2 kg cukru
- 3-5 cytryny

Wykonanie:

Kwiaty mniszka zbierz w słoneczny dzień, najlepiej w godzinach przedpołudniowych, gdy są w pełnym rozkwicie. Zerwane kwiaty wyłóż na biały papier i pozostaw na godzinę w przewiewnym miejscu, by wyszły z nich np. mrówki czy inne żyjątka.

Po tym czasie kwiaty wsyp do garnka, zalej wodą i zagotuj. Gotuj 15 minut. Do wywaru dodaj umyte i pokrojone w grube plastry cytryny. Odstaw na minimum 12 godz. w chłodne miejsce. Po tym czasie odcedź do garnka powstały płyn a kwiaty bardzo dobrze wyciśnij z nadmiaru płynu. Wytłoki wyrzuć. Do powstałego wywaru z mniszka wsyp cukier i postaw garnek na gazie. Zagotuj, następnie zmniejsz temp grzania i gotuj na wolnym ogniu, co jakiś czas mieszając ok 1,5 godz. do momentu, aż wytworzy się gęsty syrop. Może się zdarzyć, że czas gotowania może być dłuższy. Wszystko zależy od tego, na jakiej mocy palnika gotujesz syrop Gorący syrop przelej do małych, wyparzonych słoiczków i dobrze zakręć. Syrop nie wymaga pasteryzacji. Cukier jest naturalnym konserwantem. Doskonale do jogurtów, jako sos do naleśników a w razie przeziębień, jako naturalny środek wspomagający powrót do zdrowia.

SYROP Z MIĘTY



Domowej roboty, aromatyczny syrop z mięty z pewnością przypadnie Wam do gustu i będziecie mogli cieszyć się jego cudownym smakiem przez całe lato a jeśli zrobicie go większą ilość to również jesienią czy zimową porą. Nie można zapominać o prozdrowotnych właściwościach mięty, która doskonale działa na przewod pokarmowy jak również

ma działanie odprężające. Polecam wypróbować. Jeśli posiadacie w swoich ogródkach melisę, to śmiało połączcie te dwa zioła, powstanie jeszcze bardziej aromatyczny produkt.

Składniki:

50 szt. gałązek mięty o długości min 20 cm. lub więcej, jeśli są krótsze
3 l wody
1- 1,5 kg cukru
5 cytryn

Wykonanie:

Wodę wraz z cukrem gotuj w dużym garnku do momentu rozpuszczenia się cukru. Do gorącego syropu dodaj wyciśnięty sok z cytryn i wrzuć wypłukane gałązki mięty. Przykryj garnek i odstaw go w chłodne miejsce do maceracji na 24 godz. Po tym czasie odcedź miętę a powstały wywar zagotuj. Gorący syrop wlej do wyparzonych butelek i pasteryzuj 10 minut.

Doskonały jako dodatek do lemoniady, drinków, deserów lub herbaty.

W następnym numerze pojawią się przepisy na kiszone warzywa, przetwory oraz dżemy z letnich owoców. Już dziś serdecznie zapraszam do lektury Kuriera Białowskiego oraz do śledzenia mojego profilu na FB: Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham.

Najdziwniejsze potrawy świata

Pawlak z Kargulem płyną do Ameryki. Kargul, trzymając się roli światowca, bez zastanowienia wskazuje na coś w menu ekskluzywnej restauracji i mówi do kelnera: „To!”. Po chwili na stoliku zjawia się tajemnicza piramidka z morskich skorupiaków, na widok której naszych pocciwych gospodarzy ogarnia niezbyt miłe zdumienie.

Lepiej nie brać z nich przykładu, bo możemy trafić o wiele gorzej. Chociaż jesteśmy przyzwyczajeni do polskich flaków czy kaszanek, kuchnia świata wywołuje u Europejczyków prawdziwy szok kulturowy. Czasami zwyczajnie budzi w nas wstręt.

Balut, czyli upiorne jajko z niespodzianką

Przenieśmy się teraz do Południowej Azji. Na ulicach Filipin, Tajlandii czy Wietnamu natrafić możemy na nietypową przekąskę, serwowaną zwykle z piwem. To, co wygląda na zwyczajne kurcze albo kacze jajko, w środku zawiera trochę przerażającą niespodziankę – gotowanego pisklaka. Balut przygotowuje się na kilka lub kilkanaście dni przed wykluciem. Ptasie embryony gotowane są żywcem w skorupkach, w wywarze z przypraw i octu lub soku cytrynowego, zależnie do lokalnych obyczajów. Często stanowią dodatek do potraw. Warto być na to przygotowanym w barach z tradycyjną kuchnią. Balut uważany jest w Azji za afrodyzjak.

Koreańskie wino z młodych myszek, czyli samo zdrowie

Specjałem spod znaku ludowej medycyny Dalekiego Wschodu jest ryżowe

wino z dodatkiem nowo narodzonych myszek. Napój ten co prawda nie należy do powszednich, jednak wciąż uznawane są jego wyjątkowe walory lecznicze. Sake z martwych myszek ma pozytywnie wpływać na ogólny stan zdrowia i wykorzystywany jest jako uniwersalny lek na dolegliwości od astmy po schorzenia wątroby. Myszkę do trzech dni po urodzeniu, zanim otworzą oczy, wkładane są do butelek ryżowego wina i tkwią w nim przez rok, zanim napój uzyska ostateczną formę.

Casu marzu, czyli sardyński ser z żywymi larwami

Kto do tej pory wahał się przed spróbowaniem niewinnego sera pleśniowego z supermarketu, niech nawet nie czyta o sardyńskim serze casu marzu. Ten wyrób z owczego mleka przez długi czas był nielegalny w Unii Europejskiej, ponieważ nie spełniał norm higieniczno-zdrowotnych. Paradoksalnie, niedawno uznany został przez UE za tradycyjny wyrób regionalny, jako że produkowany jest w ten sam sposób od ponad 25. lat, a receptura podobno liczy tysiące lat.

Żeby uzyskać casu marzu, pozostawia się włoski ser pecorino na wolnym

powietrzu, aby „serowe muchy” (*Piophilae casei*) mogły złożyć w nich jaja. Jedna mucha składa ich około pięćset, więc w każdym kawałku pecorino wykluwa się tysiące larw. Dopiero teraz zaczyna się prawdziwa „produkcja” casu marzu. Czerwie żywią się serem, w którym przyszły na świat, a dzięki ich kwasom trawiennym jego tłuszcz ulega rozkładowi. W efekcie ser staje się bardzo delikatny w smaku, jednak nie da się go spożywać inaczej, niż z larwami. Larwy muszą być żywe. Inaczej starannie przygotowany ser mógłby zaszkodzić jego amatorom. Sytuację ratuje fakt, że sery dopuszczone do konsumpcji przez UE są przechowywane w chłodniach. Może to (ale nie musi) uśmiercić czerwie i jednocześnie uchronić przed szkodliwymi substancjami, powstającymi podczas ich naturalnej śmierci. Ser krojony jest w cienkie plastry i podawany na czymś w rodzaju podpiomyka z mocnym, czerwonym winem.

Pani ZOFII PLEŚNIAK – KUREK z WOJNICZA,

Rodacze Białowej ślemy takie oto życzenia:

W dniu Twoich imienin ślemy Ci gorące życzenia, wiele uśmiechu i powodzenia, niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia! Wszystkiego najlepszego! Morze najwspanialszych życzeń, uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności życzy redakcja „Kuriera Białowskiego”.

Z wizytą na Podlasiu

Przez prawie 30 lat byłem naczelnym redaktorem „Gazety Michałowa”. W tym czasie aktywnie brałem udział w 33 sesjach PSPL. Poznałem wielu ciekawych ludzi, entuzjastów redagowania prasy lokalnej. Wówczas, jak grzyby po deszczu aktywni redaktorzy wydawali przeróżne czasopisma. Miałem szczęście, że wstąpiłem do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. A tą organizacją świetnie kierował Prezes, redaktor Zdzisław Sroka. Ostatnio zadzwonił do mnie Zbyszek z Alwerni z prośbą o pomoc w ustaleniu trasy wycieczki na Podlasiu. Zbyszek, wydawał gazetę, był aktywny i w maju przywiózł 56 osób z południa na północ Polski. Ja organizowałem kilka sesji PSPL, w tym jedną na Białorusi. Ze mną był wówczas Zbyszek, Kazik, Jacek. Bardzo udana eskapada. Zostały tylko wspomnienia, bo teraz 2 przejścia na Podlasiu z Białorusią (Bobrowniki, Kuźnica Białostocka) są zamknięte.

W kilkunastu zdaniach opiszę trasę wycieczki po Podlasiu. Mam nadzieję, że mieszkańcy Białowej i okolic do Nas przyjadą. Na Białostocczyźnie jest sporo wyznawców religii prawosławnej, stąd piękne cerkwie. Nasza wycieczka wystartowała z Grabarki. Święta Góra Grabarka to najświętsze prawosławne sanktuarium. Historia miejsca rozpoczyna się od cudownego ocalenia ok. 10 tysięcy osób przed epidemią cholery w 1710 roku. Wierni przybyli na wzgórze z krzyżami, modlili się przed cudowną ikoną Spasa (zbawiciela), pili wodę ze źródła, dzięki czemu ocalili z epidemii. W podzięce za cud ocalenia wybudowano na wzgórzu drewnianą kapliczkę Przemienienia Pańskiego. Na św. Górze znajduje się Prawosławny Żeński Monaster Świętych Marty i Marii, który powstał w 1947 roku. Od kilku wieków na Grabarkę licznie przybywają pielgrzymi z krzyżami,

które zostawiają na Św. Górze. Najwięcej pątników przybywa tu 18 i 19 sierpnia na święto Przemienienia Pańskiego. Ogromne wrażenia na turystach z Alwerni zrobił las krzyży pozostawionych przez pielgrzymów. Kolejne miejsce, które wspólnie zwiedziliśmy to Skit Świętych Antoniego i Teodozjusza Kijowsko – Pieczerskich w Odrynkach. Naczelną redaktor Danusia doskonale pamięta to cudowne miejsce. Otóż na Podlasiu istnieje jedyny w Polsce prawosławny skit. Powstał w 2009 roku z inicjatywy archimandryty Gabriela Giby. Pustelnia powstała w niezwykle urokliwym



terenie, na rozlewisku rzeki Narew. Znajdują się tu urokliwe świątynie, unikalna przyroda i romantyczne dojście kładką ok. 1 km. Latem tu można spotkać tłumy turystów, nie tylko z Polski. Koniecznie trzeba to zobaczyć. Wycieczka trwa nadal. Cały następny dzień to pobyt w stolicy żubra czyli w Białowieży. Żubry pasą się w puszczy i wędrują blisko ludzkich siedlisk. Ostatnio bardzo się oswoiły i mieszkańcy wsi zamykają bramy bo można spotkać króla puszczy na własnym podwórku. Kolejny dzień to wizyta w Kruszynianach. Wiadomo zwiedzamy meczet, cmentarz tatarski i jemy przepyszny obiad w jurcie. Uczestnicy wycieczki są zmęczeni ale bardzo zadowoleni. Nie będę opisywał szczegółowo kolejnych miejscowości, gdyż zająłbym kilka stron Kuriera. Napiszę o miejscowości Pętowo – czyli Europejska Wieś Bociana. Pętowo leży obok Tykocina, to posiadłość rodziny Toczyłowskich. Znajduje się tu

aż 34 zasiedlone gniazda bocianów. Są na budynkach, drzewach i słupach. Co jedzą bociany? Dżdżownice owa-
dy, chrząszcze, ryby, żaby i węże. Naukowcy obliczyli, że bociani rodzice muszą znaleźć 180 kg pokarmu wciągu jednego sezonu lęgowego. Średnio 1,25 kg dziennie. Samica składa ok. 4 jaja, inkubacja trwa 33 dni a po 65 dniach młode bocianki opuszczają gniazda. Bocianie gniazdo waży średnio 350 kg. Największe ważyło aż 1250 kg. Co 4 bocian na świecie pochodzi z Polski. Bociany wędrują na linii Polska – Afryka. Tysiące km pokonują bez nawigacji. Lecą nawet 700 km dziennie. Naturalny GPS jest skuteczny, bo wykorzystują m.in. ultradźwięki czyli dźwięki odbijające się od łądów i mórz, położenie słońca i gwiazd, pole magnetyczne, charakterystyczne elementy mijanego krajobrazu. Natura jest niesamowita. Mieszkam na wsi. U szwagra na owczarni jest bocianie gniazdo. W tym roku te ptaki przybyli już w marcu. A u sąsiada uparły się wybudować gniazdo

na słupie elektrycznym. Przez okno w kuchni obserwowałem i podziwiałem jak szybko budują. Para znosiła patyki, trawy i po 2 tygodniach gniazdo było gotowe. Jeszcze 1 maja uprawiały sex. To bardzo mądre ptaki. Ostatni dzień wycieczki to zwiedzanie Białegostoku i Muzeum w Tykocinie we wnętrzach Wielkiej Synagogi z 1642 roku i Domu Talmudycznego. Muzeum gromadzi i przechowuje pamiątki bogatej historii Tykocina, w tym szczególnie zabytki kultury żydowskiej, która rozwijała się tutaj od 1522 roku. Kolega Zbyszek Klatka był organizatorem tej pięknej wycieczki. Wieczorami biesiadowaliśmy śpiewając piosenki i opowiadając dowcipy. Najważniejsze, że mieszkańcy Polski z południa z podziwem zwiedzali nasze, oryginalne, pełne uroku Podlasie. Zapraszam mieszkańców z Białowej. Gościnne Podlasie czeka na Was.

Mikołaj Greś

W roku jubileuszu 100-lecia LKS „Błażowianki” – cz. II



Dzień 16 lipca zapisał się tragiczną powodzią, która spowodowała zniszczenie siedmiu mostów na rzece Ryjak. W mieście zapanowała panika, strach i ogólne przygnębienie wywołane przez nieobliczalny żywioł, który łamał potężne drzewa jak zapałki i zabierał mosty jak zabawki. Powódź spowodowała spore straty w postaci zniszczonej infrastruktury, zalanych pól i łąk, zniszczonego drzewostanu w terenach nadrzecznych.

Początek zimy przebiegał przy dominacji tenisa stołowego i przygotowani do wystawienia „Zemsty” Aleksandra Fredry. W zorganizowanych turniejach ping ponga w grach indywidualnych wyróżniali się Józef Sobczyk, Władysław Grażyński, Antek Kołodziej i Kazimierz Maciołek. Pomysł wystawienia „Zemsty” obok „Wesela” Wyspiańskiego, „Hamleta” Szekspira i „Zbójców” Schillera zrodził się jeszcze na wakacjach. Z tych bardzo ambitnych planów pozostała ostatecznie komedia Fredry, którą udało się wystawić wspólnymi siłami członków obu klubów. Przygotowywano się bardzo starannie. Chciano bowiem uświetnić 20 rocznicę wystawienia „Zemsty” w 1914 roku przez nieistniejące Błażowskie Koło Studenckie. Kostiumy sprowadzone z Krakowa, przemyślana obsada głównych ról zaowocowały świetnym występem, który zachwyił publiczność i przyniósł wielki sukces kasowy. „Zemsta”

wypadła wspaniale. Gra była żywa, namiętna i opanowana. Sala ryczała z fredrowskich dowcipów, pełnych artyzmu, wypowiedzianych przez usta Papkina. Podziwiała grę aktorów, kostiumy, a wreszcie miłą dla oka dekorację” – podsumowuje sukces własny i kolegów Z. Krygowski.

W rolę Cześnika wcielił się Leon Cag, Rejenta – Władek Grażyński, Klary – Tosia Bębnianka, Waclawa – Marian Krygowski, Papkina – Zdzisław Krygowski, Podstoliny – Maria Ingotówna, Dyndalskiego – Władek Początek, Śmigalskiego – Józef Kustra. Reżyserem i dekoratorem był Z. Krygowski. Błażowski fotograf Franciszek Sowa uwiecznił niezapomnianych aktorów i ich kreacje. Występ przyniósł 120 złotych dochodu, który zasilił skromną kasę błażowskiego sportu. Niewątpliwy sukces fredrowskiej komedii zachęcił aktorów do kolejnych występów na błażowskiej scenie, przyjętych



„Błażowianka”. Fot. z archiwum błażowskiej biblioteki.

równie gorąco jak sama premiera.

Wiosną 1935 roku delegacja „Błażowianki” wraz z orkiestrą, strażą pożarną, oddziałami strzeleckimi, działwą szkolną, Związkiem Kobiet, BBWR-em, Kołami Młodzieży i innymi uczciła imieniny Józefa Piłsudskiego – „naszego Wodza Wojsk polskich,

I Marszałka (...) Tego najcudowniejszego Dziadka” – pisze kronikarz, chcąc jak najlepiej oddać nastrój patriotycznego święta.

Błażowska społeczność okryła się żałobą na wieść o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Młodzi błażowianie mieli żal do ks. Proboszcza Pasternaka, że nie dopilnował, aby w Błażowej, tak jak w całej Polsce, były dzwony na znak żałoby narodowej. W okolicznościowej mszy żałobnej obok orkiestry, strażaków, młodzieży szkolnej z całej okolicy, władz gminy, BBWR, Związków Strzeleckich, Kół Młodzieży Wiejskiej, mniejszości żydowskiej, Związku Rezerwy, nie mogło zabraknąć KS „Błażowianka”. Po uroczystym nabożeństwie połączonym z okolicznościowym koncertem orkiestry, zgromadzeni udali się na rynek, aby oddać hołd zmarłemu rodakowi i bohaterowi, któremu niepodległa II Rzeczpospolita tak wiele zawdzięczała.

28 grudnia w salach Magistratu młodzież – dla najaktywniejszych członków klubu – zorganizowała opłatek połączony z tańcami. Podczas zabawy przegrywała orkiestra Feliksa Błażka. Obecne tam dwadzieścia pięć par bawiło się wspaniale. „Towarzystwo dobrało się cudownie – takiej od wieków chyba zabawy nie było (...) Pogoda, humor, fantazja, dźwięki instrumentów, pękanie flaszek, szelest sukien, śpiew, miłosne wzdychania, świetne, tanie kanapki sporządzone przez mistrza K. Kondoła – ach zabawa, zabawa, zabawa..” – zachwycą się kronikarz Krygowski starając się jak najlepiej oddać nastrój i atmosferę tego szampańskiego wieczoru.

Nowy rok przyniósł zmiany. 2 lutego 1936 roku odbyły się wybory nowych władz „Białowianki”. W napiętej i gorącej atmosferze, spowodowanej zupełnie niezrozumiałym sprzeciwem Leona Chuchli i Konstantego Wyskiela nowym prezesem wybrano sekretarza Urzędu Miejskiego – Dominika Sobczyka, zastępcą prezesa – Zbigniewa Krygowskiego, kierownikiem sportowym – Władysława Grażyńskiego, sekretarzem – Władysława Sobczyka, skarbnikiem – Stanisława Ingłota, gospodarzem klubu – Franciszka Bąka, członkiem Zarządu – Bronisławę Pleśniak. Komisję rewizyjną tworzyli Pan Pobożniak i Roman Sowa. W trakcie zebrania zaproponowano organizowanie odczytów w klubowej świetlicy oraz przygotowanie przedstawień i zabaw dochodowych w celu pozyskania środków na bieżącą działalność. Na koniec miesiąca zaplanowano tradycyjnego „Śledzika”.

Z początkiem nowego roku rosły potrzeby finansowe. Z Urzędu Lwowskiego przyszło pismo o reje-stracji „Białowianki” i konieczności niezwłocznego uiszczenia opłaty w wysokości 35 zł za ogłoszenie w Monitorze Polskim. Udana zabawa karnawałowa była dobrym wstępem do przygotowania komedii Moliera „Lekarz mimo woli”. W głównych rolach obsadzono braci Ingłotów, Marysię Pleśniakównę, dwie Tosie Litrównę i Brzękównę, Leszka Solarzkiego, Franciszka Bąka, Jasia Rybkę, Feliksa Jakubczyka i Mariana Krygowskiego. Głównym organizatorem, reżyserem, dyrektorem przedsięwzięcia i charakterizatorem w jednej osobie był Zbigniew Krygowski. Próby nie przebiegały zadowalająco, atmosfera była jakaś ospała, a towarzystwo niezbyt zdyscyplinowane i rozleniwione.

Przeciwności jednak udało się przezwyciężyć. Przygotowano świetne dekoracje i scenę. Aktorzy także się zmobilizowali i wspaniale odegrali swoje role. Zabrakło jedynie odpowiedniej frekwencji. Sztuka spotkała się z bardzo dobrymi ocenami. Jedynie ks. Ziobro uznał ją za zbyt sprośną. Wspaniałe kreacje stworzyli Solarzski, Jasiu Rybka, Feliks Jakubczyk. Dobrze ze swych ról wywiązali się także Ingłotowie, Bąk, Krygowski oraz panienki Pleśniakówna i Brzękówna.

3-go Maja przy okazji majowego święta „Białowiankę” zaproszono na turniej do Łańcuta. Chłopcy pojechali na zawody rowerami przez Dylągówkę. Udział w zawodach bardzo rozczar-

gdy jednak zobaczyliśmy boisko od razu zrezygnowaliśmy. Tablice połamane, krzywe obręcze powyginane, brak siatek, a samo boisko zupełnie nie oznaczone. (...) nie mając odpowiedniej piłki proponowano nam rozegranie meczu piłką siatkową (...) I to działo się w Łańcucie – mieście powiatowym! My ich zaprosimy na turniej do Białowej i pokażemy im jak wygląda prawdziwa organizacja i jak mają wyglądać boiska” – kończy tę niezbyt optymistyczną relację z wyjazdu do miasta powiatowego kronikarz. Trzeba obiektywnie przyznać, że imprezy sportowe organizowane w Dynowie, Białowej czy Rzeszowie stały na znacznie wyższym poziomie

organizacyjnym i do takich anomalii nie dochodziło.

W uroczystym świętowaniu Rocznicy Niepodległości nie mogło zabraknąć członków „Białowianki”. Planowaną defiladę, która miała przejść ulicami miasta utrudniały kałuże i bajora. Kronikarz nieco złośliwie, chociaż zapewne trafnie i z humorem opisał utrudnienia w funkcjonowaniu miasteczka, które da-

wały się we znaki jego mieszkańcom nie tylko przy okazji świąt, ale również w dni powszednie. Cytuje: „Białowa była niby Wenecja. Ulica wlekąca się niczym lawina błotnista po przez miasto stała się rzeką rzadkiego po kolana nieomal bajora. Chodniki, które też mają swoje „dobre” strony – nocą można po kark wpaść do dziury wypełnionej zawsze z pieczołowitością jak nie wodą deszczową to pomyjami żydowskimi (...) Cudzoziemiec Francuz, który zjechał tymi czasy do Białowej z żoną swą Polką, miał się kogoś z poważniejszych osób zapytać: czemu to gondole tu nie jeżdżą. Białowianin nie wiedział o co pięknemu Francuzowi chodzi – ale ukazała się właśnie „płynąca” furmanka w gniadosza



„Białowianka”. Fot. z archiwum białowskiej biblioteki.

rował naszych zawodników przyzwyczajonych do dobrej organizacji.

„W Łańcucie żadnej organizacji! Boisko nieprzygotowane. A wreszcie kiedy go przygotowali to po prostu nie nadawało się do gry. Patykiem wyznaczone granice, siatka podarta, co chwilę zrywająca się, niska... Kpiny! Jeden wielki skandal! Graliśmy z drużyną Związku Strzeleckiego. Mimo tych nienormalnych warunków i niepełnego naszego składu... mecz wygraliśmy 2:1. Sędzia nie miał pojęcia o nowych przepisach i chciał koniecznie, aby Łańcut wygrał... Gdyby ten mecz odbywał się na normalnym boisku i był obiektywnie sędziowany to by „Białowianka” wygrała na „zero” – Mieliśmy grać jeszcze w koszykówkę,

zapręgnięta – „ot i ma Pan gondolę” – Francuz popatrzył czarnymi ślepiami na biedną twarz Polaczka, potem na gondolę i pomyślał na pewno: Dziwne tu w Polsce gondolę”.

16 listopada 1936 roku był pamiętnym dniem. Szesnaście furmanek przywiozło wapno na budowę Domu Ludowego w Błażowej. Budowę planowano rozpocząć na wiosnę 1937 roku na placu wykupionym od Walentego Pleśniaka obok posesji Kacpra Rząsy.

W ostatnich dwóch miesiącach 1936 roku członkowie klubu skupili się na przygotowaniu sztuki „Muzyka na ulicy”, której premiera była planowana w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy włożyli wiele pracy nie tylko w czasie prób, ale także w zgromadzeniu rekwizytów: kuchni, kufrów, mebli, dywanów, które służyły urządzeniu sceny. Na szczęście pogoda wspaniale dopisała i sala wypełniła się po brzegi. Wysilek aktorek i aktorów został doceniony i nagrodzony. Obiektywna publiczność wyszła z występu zachwycona. Zainteresowanie spektaklem wzmógł jeszcze ks. Niemczycki, który wyszedł po pierwszym akcie twierdząc, że sztuka jest niemoralna i młodzież nie powinna w niej uczestniczyć. Po takiej nieplanowanej reklamie na życzenie publiczności zorganizowano drugie przedstawienie i sala ponownie szczelnie się zapełniła. Aktorzy-amatorzy mieli szczególne powody do satysfakcji, gdyż przygotowana przez nich sztuka cieszyła się w Błażowej nie mniejszym zainteresowaniem aniżeli ten sam spektakl odgrywany przez profesjonalnych aktorów na scenach Krakowa, Poznania, Warszawy. Po owym sukcesie scenicznym i kasowym klub spłacił wszystkie długi i w nowy rok wchodził bez obciążeń finansowych z czystym kontem. Udało się spłacić wszystkich wierzycieli i wyremontować klubową świetlicę, która po remoncie jeszcze bardziej przyciągała młodzież.

11 stycznia 1937 roku w Urzędzie Miejskim zorganizowano zebranie Zarządu K.S. „Błażowianka”, które upłynęło w dobrej atmosferze. Pracę

klubu w 1936 roku oceniono raczej pozytywnie. Zebranie służyło przygotowaniu walnego zebrania klubu, planowanego na 24 stycznia. Podczas walnego zebrania po odczytaniu sprawozdań i dyskusji, która przebiegła w spokojnej atmosferze, wybrano władze klubu na rok 1937. Prezesem ponownie został sekretarz gminy Dominik Sobczyk, wiceprezesem – Zdzisław Krygowski, kierownikiem sportowym – Władysław Grażyński, skarbnikiem – Tosia Wilczyńska, sekretarzem – Bronisław Ingłot, gospodarzem – Konstanty Wyskiel, zastępcą skarbnika – Stanisław Ingłot. Komisja rewizyjna pozostała w niezmienionym składzie: Marian Pobożniak i Roman Sowa.

W połowie stycznia zaczęła się mroźna i śnieżna zima. Wszystkie stoki zapełniły się narciarzami, wśród których najwięcej było członków „Błażowianki”. Najpopularniejsze trasy dla narciarzy i saneczkarzy wiodły z „Wielkiej Góry”, w Księżych Budach nad Początkami i na serpentynach obok domu Pani Waśniowskiej.

W połowie kwietnia „Błażowianka” otrzymała od sąsiadów z Dynowa zaproszenie, by w sali dynowskiego „Sokoła” wystawić sztukę. Pierwszy raz zaistniała możliwość zaprezentowania umiejętności aktorskich, reżyserii, scenografii poza Błażową. Wywołało to ogromną mobilizację i entuzjazm, ale również wiele obaw i niepewności, czy się uda zadowolić wymagającą dynowską publiczność. Wyprawa do Dynowa ze sztuką „Muzyka na ulicy” zakończyła się pełnym sukcesem organizacyjnym i scenicznym. Na widownię przybyło 200 osób, które nie miały powodów do krytyki i narzekań. Przedstawienie było strzałem w dziesiątkę i trafiło w gusty Dynowian. Doskonale przygotowano scenografię, zgromadzono stroje i rekwizyty, gra aktorów była bez zarzutów. Zadowoleni gospodarze zapraszali po spektaklu na kolejne wizyty. Wszyscy we wspaniałych nastrojach bawili się na wspólnym dancingu. Po rozebraniu sceny i uprzątnięciu sali zadowoleni i szczęśliwi aktorzy powrócili do Błażowej, by podzielić się

z najbliższymi wrażeniami z odniesionego sukcesu.

Dzień 3-go Maja członkowie klubu uczcili udziałem we wspólnej defiladzie, nabożeństwie i patriotycznym spotkaniu pod pomnikiem Władysława Jagiełły oraz wywieszeniem flag narodowych. Zorganizowano także trzykilometrowy bieg na przełaj. Trasa biegła obok posterunku, w kierunku browaru, poza ogród dworski, wzdłuż parku Silbera, wzdłuż łąk w kierunku serpentyn i do kamienicy Standyły, gdzie była meta. Do biegu stanęło 40 zawodników. „Błażowianka” wystawiła pięciu najlepszych biegaczy: Leona i Władysława Chuchłów, Feliksa Jakubczyka, Franciszka Bąka i Tadeusza Sowę. Pozostali uczestnicy byli uczniami szkoły wieczorowej. Na mecie na czterech pierwszych miejscach zameldowała się „Błażowianka”. Biegacze dobiegli w następującej kolejności: 1. Leon Chuchła, 2. Feliks Jakubczyk, 3. Włodek Chuchła, 4. Franciszek Bąk. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Po dobiegnięciu na metę na zwycięzców czekały tłumy kibiców, które zgottały biegaczom burzliwe oklaski. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

C.D.N

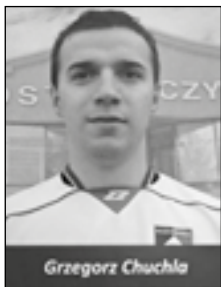
Zdzisław Chlebek

Dla pani ANTONINY CIEŚLI bukiet najwspanialszych życzeń z okazji imienin: zdrowia, uśmiechu i szczęścia, radości z każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności w otoczeniu kochających i życzliwych ludzi.

Życzą przyjaciele i redakcja „Kuriera Błażowskiego”



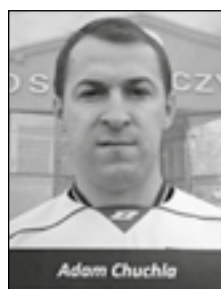
Sylwetki zawodników LKS Białowianka cz. II



GRZEGORZ CHUCHLA - rok urodzenia 1981, boiskowy pseudonim Hans, Hansiu. Grę w „Białowiance” rozpoczynał w wieku trampkarza z początkiem lat 90-tych. Wcześniej grywał z kolegami i rówieśnikami na podwórkach, szkolnych boiskach. Rywalizacja o miejsce w drużynie była bardzo duża, bo rywalizowało ze sobą dwudziestu kilku uzdolnionych

piłkarsko chłopaków i każdy chciał grać w pierwszym składzie. Grzegorz nie był od początku wśród tych od których rozpoczynało się ustalanie składu na mecz. Bardziej znani byli bracia Tomek i Grzesiek Drewniakowie, Łukasz Róg, Jakub Bober, Darek Sobczyk, Mateusz Karnas, starszy brat Adam Chuchla, z Futomy przyjeżdżali Paweł Dudek, Marcin Ścibor, z Piątkowej Piotrek Kwaśny, z Lecki Daniel Kośmider. Trzeba było walczyć o miejsce w drużynie i Grzegorz systematycznym treningiem je sobie wywalczył. Niektórzy z kolegów wcześniej trafili do notesu trenera seniorów „Białowianki” i zadebiutowali w pierwszej drużynie. Grzegorz zadebiutował w wieku 18 lat w 1999 roku w spotkaniu z Junakiem Słocina, gdy „Białowianka” występowała w klasie A, a trenerem zespołu był Tomek Orłowski. Ówczesni trenerzy Wiesław Gołda, śp. Jan Kustra i Tomasz Orłowski odważnie stawiali na młodzież i dobrze na tym wychodzili, bo ta odmłodzona drużyna wywalczyła awans do V ligi, a później zajmowała III i IV miejsca w rozgrywkach, dobrze radziła sobie w Pucharze Polski, przegrywając w trzeciej czy czwartej rundzie nieznacznie z bardzo silnymi zespołami. Marzył nam się wtedy nawet awans do IV ligi wspomina Grzegorz, obok moich kolegów rówieśników, trzon tej drużyny stanowiło kilku doświadczonych i starszych zawodników jak Tomek Ostafiński, Jurek Kanach, Grzegorz Hus, Robert i Marcin Mijalni, Wiesław Ślęczka i nasza grupa. Gdyby moi koledzy dłużej pograli w klubie zapewne awans do wyższej klasy byłby możliwy. Z różnych względów takich jak wyjazd do pracy w Holandii, Włoszech, Anglii, Irlandii, zmiana miejsca zamieszkania, chęć spróbowania swoich sił w klubie w wyższej klasie rozgrywek w „Białowiance” zbyt długo nie pograli Darek Sobczyk, Paweł Dudek, Grzegorz Drewniak, Mateusz Karnas, Łukasz Róg, Daniel Kośmider, Jakub Bober. Właściwie z tej licznej grupy pozostali w klubie Tomek Drewniak i ja z bratem Adamem. Życie jednak nie znosi próżni, bo ich miejsce zajęli młodszy wychowankowie koledzy Wojtek i Piotrek Kruczek, Paweł Socha, Łukasz Marcinek, Paweł Kośmider, doszli z zewnątrz Mirek Makara, Marcin Sobkowiec, Łukasz Wielgos i drużyna nadal była mocna, ale już nie tak mocna jak poprzednio. Grzegorz był uniwersalnym wszechstronnym zawodnikiem, pytany oto na jakich pozycjach występował odpowiada, że właściwie na wszystkich oprócz bramkarza.

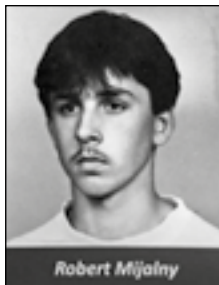
Grywał w ataku, pomocy, ale najczęściej na bocznej obronie lub jako środkowy obrońca w zależności od potrzeby. Jego mocne strony to gra głową i niezłe zaangażowanie techniczne. Nie należał do szczególnie szybkich zawodników. Gdy był w dobrej formie to strzelał od 8 do 10 bramek w sezonie. Całe swoje piłkarskie życie spędził w „Białowiance”. Nie miał propozycji z innych klubów, gdyby były to by je rozważył. Zdarzały się krótsze lub dłuższe przerwy spowodowane kontuzjami. Piłka nożna to sport kontaktowy i urazowy. Były rozcięcia głowy, skręcenia kostki. W 2011 roku uległ poważnej kontuzji urwania więzadeł w stawie skokowym i musiał się poddać operacji. Na dwa lata był wyłączony z gry. Po wyleczeniu kontuzji usiłował jeszcze wrócić na boisko, ale było to bardzo trudne. Chciał jeszcze pomóc kolegom i drużynie, ale rozumiał, że jest to już niemożliwe po takim urazie i w 2015 roku zakończył występy w wieku 34 lat. Żona Justyna, siostra Tomasza i Grzegorza Drewniaków była zawsze jego wierną fanką i mu kibicowała. Mają dwójkę pociech Sebastiana i Patrycję. Syn chyba pójdzie w ślady ojca, bo pilnie trenuje i robi postępy pod okiem wujka Tomka Drewniaka. W pewnym wieku kiedy więcej czasu trzeba poświęcić rodzinie, pracy zawodowej, wybudować dom człowiek już inaczej patrzy na swoją życiową pasję jaką niewątpliwie była piłka nożna. Grzegorz pasjonuje się turystyką i wspólnie z rodziną chodzi po górach, Ukończył ekonomię i pracuje w Banku Spółdzielczym w Białowej jako specjalista do spraw ryzyk i sprawozdawczości. Z klubem całkowicie nie zerwał. Od trzech kadencji pełni funkcję skarbnika w Zarządzie „Białowianki”. O pracy z młodzieżą w charakterze trenera nigdy nie myślał, bo uważa, że nie ma do tego predyspozycji, są lepsi od niego. Z zadowoleniem patrzy na pracę w klubie z młodzieżą i podejście rodziców tych dzieci, którzy chcą aby się ruszały i czynnie spędzały czas na boisku. Uaktywniają się też sponsorzy, których przybywa, a rozbudowa klubowej bazy, poprawa infrastruktury i obchodzony jubileusz 100- lecia temu służy. Z optymizmem patrzy na pierwszy skład „Białowianki”, jeżeli utrzymają ten skład i tego trenera to stać ich na dużo więcej, jeżeli tylko dopisze im szczęście. Jest to wszystko fajnie poukładane i w grupach juniorów, trampkarzy nie brakuje talentów, oby się tylko właściwie rozwinęły uważa Grzegorz, który na bieżąco śledzi sytuację w klubie.



ADAM CHUCHLA – rocznik 1980, straszny brat Grzegorza, boiskowy pseudonim Ćmoka. Pytam kto im wymyślał te pseudonimy. Adam odpowiada, że koledzy z drużyny. On swój pseudonim odziedziczył po starszym bracie, ale nikt się na to obrażał, bo i tak nic by to nie dało. Taka w grupie panowała moda, że

każdego jakoś tam nazywano i to określenie do niego przylgnęło i pozostało już na całą sportową karierę. Adam podobnie jak młodszy brat rozpoczynał swoją przygodę z piłką nożną na szkolnym SKS-ie pod opieką Jurka Farsia, gdzie grali w piłkę nożną, koszykówkę, piłkę ręczną, startowali w różnych rozgrywkach i zawodach. Były dwie równoległe klasy A i B w szkole w jego roczniku, które zażarcie ze sobą rywalizowały. Później ta rywalizacja przeniosła się na rozgrywki międzyszkolne- gminne, powiatowe, wojewódzkie. Następnie z całą grupą, wzmocnioną o kolegów z innych miejscowości z terenu gminy trafili do „Błażowianki”. Rywalizacja była coraz większa. Rywalizowali z coraz lepszymi zespołami w ligach trampkarzy, juniorów i rosły ich umiejętności piłkarskie. Odnosili coraz większe sukcesy, które zwróciły uwagę całego środowiska trenerów, działaczy, kibiców. Trener juniorów ściśle współpracował z pierwszym trenerem „Błażowianki” więc jedni wcześniej, drudzy trochę później trafiali do szerokiego składu zespołu seniorów „Błażowianki”. Moim marzeniem i zaszczytem było zagrać w „Błażowiance”, gdzie grało tylu kolegów, znajomych, sąsiadów” podkreśla Adam. Na nasze mecze przychodziło tylu kibiców i każdy z nas chciał się jak najlepiej zaprezentować. Ja debiutowałem w pierwszej drużynie w wieku 17 lat na pozycji lewego pomocnika. Później wywalczyłem sobie stałe miejsce na lewej obronie. Po awansie w sezonie 1999/2000 miałem już stałe miejsce na bocznej obronie. Kontuzja kostki na trzy miesiące wyłączyła mnie z gry – wspomina Adam. Zapytany o swoje największe atuty i braki podkreśla, że należał do zawodników twardych, nieustępliwych, walecznych, szybkich o dobrej kondycji, musiał pracować nad techniką. Przydały by się też lepsze warunki fizyczne na pozycji obrońcy, nie należał do zbyt rośtych zawodników. Swoje braki nadrabiał ambicją i zaangażowaniem w grze. Bardzo dobrze wspomina współpracę ze wszystkimi trenerami. Każdy z nich miał swój styl, charakter i wymagania do których zawodnicy się dostosowywali, łącznie z kolegami z boiska, którzy w pewnym momencie stali się grającymi trenerami. Z nimi można było trochę więcej podyskutować. Nie myślał o grze w innym klubie przez te przeszło dwadzieścia lat od trampkarza do seniora czuł się związany z „Błażowianką”. Żona Bożena wiernie mu kibicowała i ze zrozumieniem podchodziła do jego pasji. Bywała na meczach i spotkaniach klubowych, organizowanych z różnych okazji. W 2012 roku w wieku 32 lat zdecydował się na zakończenie czynnej kariery sportowej. Uznał, że to już ten czas, kiedy trzeba zrobić miejsce młodszemu kolegom z drużyny. Bardziej poświęcił się rodzinie, budowie domu, pracy zawodowej. Wychowują dwójkę dzieci córkę Maję i syna Macieja. Syn na razie nie przejawia zainteresowania piłką nożną, ale może to jeszcze się zmieni. Ukończył elektrotechnikę na Politechnice Rzeszowskiej. Pracuje w firmie Pratt & Whitney Rzeszów powstałej na bazie byłej WSK jako kontroler jakości. Na co dzień pasjonuje się techniką i komputerami. Nie zaangażował się w pracę Zarządu „Błażowianki” jak brat Grzegorz, ale kibicuje obecnej drużynie,

bywa na meczach rozgrywanych u siebie i bardzo wysoko ocenia możliwości obecnej drużyny. Uważa, że prezentują wysoki poziom i stać ich na wysokie miejsca w tabeli rozgrywek.



ROBERT MIJAŁNY – rocznik 1974- boiskowy pseudonim „Bełkot”- smykałkę do uprawiania różnych dyscyplin sportowych, głównie gier zespołowych, ale nie tylko przejawiał już w błażowskiej podstawówce. Pod okiem wuefisty Józefa Strykowskiego z powodzeniem grywał w piłkę nożną, piłkę ręczną, koszykówkę. Odnosił sukcesy

w sporcie szkolnym na różnych szczeblach rozgrywek. Był chłopakiem bardzo żywym, potrzebującym dużo ruchu, który rozładowywał nadmiar roznoszącej go energii na szkolnych salach i boiskach. Później trafił do LKS „Błażowianki” w drugim naborze do kompletowanej drużyny juniorów, trenowany w wieku juniora przez grającego w seniorach Andrzeja Wójciaka. Mieli mocną, obiecującą grupę, która pokusiła się o awans do okręgowej ligi juniorów. Występował wraz z Rafałem Sobczykiem, Irkiem Wyskiem, Sławkiem Batorem, Krzyśkiem Szurą, Jackiem Husem, młodszymi braćmi- bliźniakami- Mirka Sobczyka i innymi kolegami. Wielu z nich później trafiło do seniorów „Błażowianki” i dłużej lub krócej występowało w pierwszej drużynie. W seniorach zadebiutował w 1990 roku w wieku 16 lat w meczu ze Strumykiem Malawa za trenera Jana Kustry i był to powód do wielkiej dumy, że dostał dostrzeżony i doceniony w tak młodym wieku. Rywalizacja o miejsce w składzie była bardzo duża. Grali jeszcze starzy rutyniarze bracia Wójciakowie, Grzegorz Hus, Jacek Sowa, Paweł Gawlak, Wiesiek Gołda, Zygmunt Kuc, Rysiek Róg, Marian Chochrek, Janusz Sobczyk i gra w takim towarzystwie była prawdziwym wyzwaniem, tym bardziej, że młodych chłopaków chętnych do grania w pierwszym składzie czy chociażby w roli rezerwowego też nie brakowało. Wkrótce w 1992 roku nastąpił pamiętny awans do okręgówki i wymagania stawiane przez trenera i działaczy przed zawodnikami jeszcze wzrosły. Był wszechstronnym graczem, którego w zależności od potrzeb próbowano na różnych pozycjach począwszy od napastnika, pomocnika po bocznego czy środkowego obrońcę. Kiedy przed wprowadzeniem Rafała Pomianka nie miał kto stanąć między słupkami to wybór padł na Roberta, który przez kilka spotkań był etatowym bramkarzem i zupełnie przyzwycię sobie radził. Dzięki temu, że grał kiedyś dużo w piłkę ręczną i koszykówkę z pewnym chwytem piłki nie było problemu. Miał dobry wyskok do piłki, a starć z napastnikami rywali w polu karnym też się nie obawiał. Największe atuty Roberta jako piłkarza to siła, upór i wytrwałość w dążeniu do celu, dokładność podań, bramek może zbyt wielu nie strzelał, ale miał dużo asyst z dograń do kolegów. Potrafił też uderzyć celnie na bramkę z dalszej odległości. Musiał

pracować nad techniką, która nie była w jego przypadku najmocniejszą stroną. Nie licząc rocznej przygody ze Strugiem Tyczyn w IV lidze, przez całe piłkarskie życie od juniora do zakończenia swej przygody z piłką był związany z „Błażowianką”. Oficjalnie zakończył czynną karierę w 2017 roku w wieku 43 lat, po 28 latach czynnego uprawiania futbolu i 505 rozegranych meczach w Błażowiance. Należy obok Grzegorza Husa i Tomka Ostafińskiego do zawodników najdłużej grających w naszym klubie. Trudno będzie te rekordy pobić. Bardzo dobrze wspomina wszystkich opiekunów i trenerów począwszy od juniora po ostatnie lata swych występów. Współpracował właściwie ze wszystkimi szkoleniowcami z wyjątkiem dwóch ostatnich trenerów Piotra Górki i Konrada Bobra. Wszyscy trenerzy mieli jakąś wizję prowadzenia drużyny, organizacji treningów, którą chcieli przekazać zawodnikom. Robert ukończył Medyczne Studium technik fizjoterapeutycznych, a później zaocznie wychowanie fizyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim. Pracuje prywatnie jako fizjoterapeuta oraz instruktor narciarstwa. W czasie zimy zawiera umowy z różnymi szkołami, biurami, wyjeżdża w góry do Austrii, Włoch i szkoli młodzież w bezpiecznym uprawianiu narciarstwa. Nie zerwał ze sportem nadal gra w piłkę dla przyjemności, w wolnych chwilach pływa, wsiada na rower, albo wyjeżdża w góry. Żona Magdalena podziela sportowo- rekreacyjne pasje męża, które posiadli jego synowie Szymon i Szczepan. Czynnymi piłkarzami raczej nie będą, ale chętnie jadą z ojcem na pływalnię, siadają na rowery, wybierają się w góry na narty. Z „Błażowianką” kontaktu nie zerwał. Wielu młodych zawodników trafia do niego jako fizjoterapeuty, są przyjmowani poza kolejnością po preferencyjnych cenach ze względu na sentyment do miejscowego klubu. Robert jeżeli tylko ma czas bywa na meczach swych młodszych kolegów, czasem zasiada na ławce w charakterze pomocy medycznej jeżeli jest taka potrzeba. Obserwuje poszczególne drużyny w klubie od trampkarzy do seniorów. Uważa, że nie ma już tak licznych i tak uzdolnionych roczników jakie zdarzały się dawniej. Młodzież jakby mniej garnie się do czynnego uprawiania sportu i nadmiernego wysiłku wybierają komputer, komórkę, siedzący tryb życia, a później obserwujemy różne skrzywienia kręgosłupa, otyłość, problemy psychiczne, szybko pogarszający się wzrok. Są to zjawiska niepokojące które coraz więcej rodziców dostrzega i stara się zainteresować swe pociechy piłką nożną, tenisem czy siatkówką, wysłać na basen czy rajd rowerowy. Baza do uprawiania sportu i rekreacji jest coraz lepsza. Powstała hala sportowa, boiska do uprawiania siatkówki plażowej, powstaje nowe zaplecze sportowe „Błażowianki”, kalendarz różnych imprez sportowo- rekreacyjnych jest coraz bogatszy. Każdy młody człowiek może znaleźć coś dla siebie, problem tylko w tym, żeby od najmłodszych lat zaszczerpić w nim tylko tę chęć do czynnego uprawiania sportu i ruchu na świeżym powietrzu. Ze swej długiej kariery Robert zapamiętał wiele ciekawych zdarzeń. Zawsze był człowiekiem niepokornym, który potrafił podyskutować z działaczami, trenerem,

kolegami czy sędziami jak zauważył jakiś problem. Wiele razy zdarzały się sytuacje humorystyczne wręcz komiczne. W czasie meczu w Niechobrzu, który „Błażowianka” chciała za wszelką cenę wygrać wiatr był tak mocny, że piłka wykopywana przez młodego, niedoświadczzonego bramkarza Mateusza Karnasa wracała z powrotem w jego ręce, a sędziowie nie wiedzieli jak ten fakt zinterpretować. Doświadczeni obrońcy podpowiedzieli młodemu bramkarzowi, żeby piłkę do gry wprowadzał ręką. W trakcie jednego ze spotkań wszedł na boisko Piotrek Kruczek nazywany przez kolegów „Mafią”. Bezpośrednio po wejściu grający trener Tomek Drewniak chciał mu coś podpowiedzieć i krzyknął po jednej akcji do niego „Mafia, Mafia” i natychmiast został ukarany przez sędziego żółtą kartką, podbiegł do sędziego zdziwiony i pyta „Panie sędzio za co, za co?” Sędzia odpowiedział ty dobrze wiesz za co. Okazało się, że sędziowie uznali, że ten okrzyk został skierowany w ich stronę, pod ich adresem. Byli szczególnie uczuleni, ponieważ wtedy bardzo dużo się dyskutowało o sędziowskiej mafii w związku z korupcją w futbolu i krzywdzącymi werdyktami sędziowskimi niektóre zespoły. Tomek wyjaśnił sędziemu prawdziwy powód dla którego użył tego okrzyku, ale sędzia podjętej decyzji nie zmienił.

Zdzisław Chlebek

Przesłuchanie świadka w sądzie:

- Na jakiej podstawie świadek utrzymuje, że oskarżony był pijany?
- Bo wykrzykiwał, że nie boi się żony...

- Tatusiu, przekonałam się, że mąż mnie zdradza. co mam robić?
- Poczekaj, aż wróci mama. Ona w tych sprawach ma większe doświadczenie.

Żona do męża:

- Co byś ty beze mnie zrobił?
- A mąż tylko uśmiecha się z rozmarzeniem...

- Żona, robiąc mężowi awanturę wypomina mu wszystkie jego przewiny i wady, na koniec mu wyrzucając:
 - ... i pensję też masz małą!!

- Misiu – mówi mąż do żony – zaprosiłem kolegę na kolację.
- Co? Czyś ty zwariował?! W domu jest bałagan, nie poszłam na zakupy, naczynia są brudne i nie zamierzam gotować kolacji!
- Wiem.
- To po co zaprosiłeś kolegę na kolację?!
- Ponieważ biedaczek myśli o żeniactwie.




AUTO SERWIS *Bogdan Ziomas*
Blacharstwo i lakiernictwo
tel. 608473242
Kąkolówka 436, woj. podkarpackie



MARTIN *Marcin Skupek*
AUTO serwis
- naprawy główne i blacharstwo - czyszczenia - hamulce
- diagnostyka komputerowa - wymiana płynów i oleju
Futoma 317, 36-030 Błażowa **696662924**

.CZYSĆCIOCH
wypucujemy praktycznie
wszystko!



granie tapicerek - mycie kaski brukowej
czyszczenie dywanów - posadzek
utrzymanie kanalizacji

Błażowa
ul. Mickiewicza 13
tel. 693 212 675
czyszcioch.rzeszow.pl

facebook.com/czyszcioch

osuszanie wnętrza pojazdów i klimatyzacji
pielęgnacja i konserwacja samochodowa
renowacja skóry - autohandel

gruszek
SKLEP GROSZEK
BŁAŻOWA GÓRNA
ZAPRASZA
www.facebook.com/sklep.blazowa.gorna/

G **GRENA**

CUK
UBEZPIECZENIA

Godziny pracy:
poniedziałek 8.00-16.00
wtorek 8.00-18.00
środa - piątek 8.00-16.00
sobota 9.00-12.00

blazowa@cuk.pl

W naszej placówce można uzyskać pomoc w zakresie:
- porównania ofert ponad 30 towarzystw ubezpieczeniowych,
- doradztwa w zakresie wyboru ubezpieczenia OC/AC,
- wsparcie w wyborze ubezpieczenia na życie i zdrowie,
- ubezpieczenie domu i mieszkania,
- wybór ofert z zakresu NNW,
- możliwość obniżenia kosztów polisy kartą PAYBACK,
- zniżki i rabaty na pakiety ubezpieczeniowe # MOC KASATÓW,
- wsparcie posprzedażowe.

tel. 697021914
ul. 3. Maja 5, 36-030 Błażowa



TWOJA ZABAWA
wynajem zjeżdżalni
żywych maskotek
wypożyczenie strojów
gry i zabawy
Krzysztof Fic
881 319 647
Błażowa, ul. Reczna 6

7 m. długości



ATRAKCYJNE CENY!
Przebieranka
793 200 796
ANIMATORKI
SZALONEJ
ZABAWY
przebieranka24@gmail.com
Patrycja Szawara Patrycja Szawara
www.przebieranka.pl



KOMET
SKLEP FIRMOWY
Błażowa

Błażowa KURIER Błażowski
Czasopismo Samorządnej Gminy Błażowa

Numer 192 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Jadwiga Szermach, Ewelina Szumska, Małgorzata Drewniak, Kamil Zagórski.
Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik, Kazimierz Sikora, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.
Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.
Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller i inni.
Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 193 czekamy do 5 lipca 2023 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurierblazowski@gmail.com,
kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 16.05. 2023 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
Mariusz Michalik
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
+48 603 703 003
17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl



Gminne wydarzenia w obiektywie





Gminne wydarzenia w obiektywie



Obchody Święta Narodowego 3 Maja w Białozowej



Podkarpacka delegacja w Chicago - str. 18



Niedziela Palmowa w Futomie - str. 34



Podsumowanie akcji Sprzątanie Świata - str. 30



Z życia GOK - str. 60

